

dziennik
WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 28 CZERWCA 2021 r.

Wybrali miejsce na stadion

Miejscy radni zatwierdzili lokalizację nowego stadionu żużlowego w Lublinie. Wskazał ją prezydent miasta, ale nie każdemu się ona podoba

STRONA 4

Wiatr, gruzy i płacz dzieci

TRAGEDIA Dziecko płakało, że nie chce umierać. Sama byłam przerażona – mówi jedna z mieszanek gminy Łaziska. Przesła tamtędy nawałnica, demolując dziesiątki budynków

Jacek Szydłowski

Uszkodzone lub całkiem zerwane dachy, połamane drzewa. Tak wygląda wiele miejscowości w gminie Łaziska. Czwartkowa wichura uszkodziła tam około 30 budynków, w tym domy mieszkalne. Tylko jednego dnia i jednej nocy strażacy wyjeżdżali do akcji około 600 razy. Wojewoda lubelski, Lech Sprawka raportował, że nasz region jest jednym z najbardziej poszkodowanych. Najbardziej ucierpiały dwa powiaty: opolski oraz lubelski. – 150 uszkodzonych budynków, w tym około 100 to mieszkalne. Szacujemy, że ok. 20 proc. to poważne uszkodzenia – wymieniał st. bryg. Szczepan Gołowski, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie.

– Jak zaczęła się lać woda, to już byłam całkiem zapłakana – przyznaje 9-letni Olek z Wrzelowa. – Lało się



wszędzie. Tylko w pokoju rodziców było sucho. Bardzo się bałem. Byliśmy z

Panu Henrykowi nawałnica zniszczyła dom

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

babcią, bo też się bała i myślała, że cały dom się przewróci.

W piątek na rodzinnym domu chłopca rozkładano prowizoryczny dach z plan-dek, a mieszkańcy ze zgrozą patrzyli na niebo, licząc, że kolejna burza już nie nadejdzie. – Rozmawiałam wtedy z córką, że chyba idą chmury gradowe. Nagle ciemno się zrobiło. Eternit z domu wuja zaczął do nas lecieć – wspomina pani Renata z gminy Łaziska. – Potem nagle huk. Wysłałam, patrzę, a tu zawaliła się szopa. Spojrzałam na stodołę i też eternit zaczął fruwać w powietrzu. Powyrzucało w górę pustaki i koszyki na śmieci. Trwało to z pół godziny – opowiadała.

– *Moje dziecko krzychało: „Mamusiu, ja nie chcę zginąć, nie chcę umierać”. To było dla mnie przerażające*

– dodaje pani Małgorzata z miejscowości Las Dębowy. – Dźwięk tej burzy to był taki

przerażający szum. Modlił się. Nie wiedzieliśmy, gdzie uciekać. Schowaliśmy się w kuchni i czekaliśmy aż to się skończy. Wszystko było w rękach Boga.

Nawałnica uszkodziła dom pani Małgorzaty. Swoją dach zobaczyła leżącą na tujach sąsiadów. Zerwana jest też część poszycia domu pana Henryka, a dodatkowo wiatr przewrócił fragment muru. – Był już u mnie nadzór budowlany. Oceniali straty. Nie wiem, ile uda się naprawić, a co trzeba będzie odbudować. O kosztach nawet nie myślę – relacjonuje mężczyzna.

Lech Sprawka podjął już decyzję o wsparciu finansowym poszkodowanych rodzin z gminy Łaziska i Wilków (obie z pow. opolskiego). Mieszkańcy i gminy otrzymają w sumie 467 tys. zł. Pierwsze 300 tys. zł już wypłacone. W poniedziałek na pomoc poszkodowanym trafią pozostałe pieniądze.

„Żywe srebro” PiS chce do Europy

POLITYKA Nie ma jeszcze 30 lat, ale ma poparcie premiera. Absolwent UMCS może otrzymać dyrektorskie stanowisko w Radzie Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Kandydaturę Piotra Patkowskiego zaakceptowali posłowie z sejmowej Komisji ds. Unii Europejskiej, choć opozycja wytyka mu choćby brak wykształcenia ekonomicznego

Tomasz Maciuszczak

Będący absolwentem prawa na UMCS Patkowski nie ma jeszcze 30 lat, a pnie się po szczeblach politycznej kariery. Jest bliskim współpracownikiem premiera Mateusza Morawieckiego od czasów, gdy ten był jeszcze wicepremierem. W 2019 roku, gdy startował do Sejmu z 18. miejsca na lubelskiej liście Prawa i Sprawiedliwości, mógł liczyć na mocne wsparcie szefa rządu. Mandatu jednak nie uzyskał, zdobywając nieco ponad tysiąc głosów. W ubiegłym roku został powołany na stanowisko podsekretarza w Ministerstwie Finansów.

Teraz jego przełożony, minister Tadeusz Kościński, zaproponował kandydaturę Patkowskiego do objęcia funkcji w Radzie Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. To organ, który składa się z 28 osób reprezentujących każde

państwo członkowskie oraz Komisję Europejską. Rada zbiera się 9-10 razy w roku, a jej członkowie mogą liczyć na 600 euro za każdy dzień posiedzenia i 250 euro kosztów pobytu w Luksemburgu.

– Kiedy zastanawiałem się skąd ta nominacja, nie ukrywam dla mnie trochę zaskakująca, doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie pan premier i Rada Ministrów opierali się na dwóch argumentach. Pierwszy wynika z tego, jakie departamenty znajdują się pod moim nadzorem w resorcie finansów – mówił Patkowski podczas posiedzenia sejmowej komisji. I dodał, że drugim powodem wskazania jego kandydatury był fakt, że ma on wgląd w całą legislację aparatu administracji rządowej. – Dzięki temu mogę w dużej mierze przewidywać, jakie wydatki się pojawią, zanim jeszcze one zostaną przyjęte przez rząd i Sejm. Zyskam też pe-



wien dodatkowy argument, bo wiedząc, jakie będą strategiczne wydatki, będę mógł zabiegać w EBI o pozyskiwanie dofinansowania, ale też wskazać poszczególnym resortom, że EBI jest tym miejscem, w którym można dany wydatek sfinansować.

Kandydatura Patkowskiego nie spodobała się politykom opozycji. Pojawiły się uwagi dotyczące jego doświadczenia czy braku wykształcenia ekonomicznego. – Rada Dyrektorów to jest

Piotr Patkowski, od ubiegłego roku wiceminister i kandydat do rady EBI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ważna sprawa. Kiedyś to było miejsce zarezerwowane dla byłych premierów czy ministrów finansów z dużym dorobkiem, a nie dla polityków, którzy mają charakter bardzo partyjny, czeladniczy. To jest bardzo smutny obraz tego, co robią sprawujący władzę ze wszystki-

mi ważnymi funkcjami na arenie międzynarodowej. Obsadzanie ludźmi, którzy są na starcie zawodowym, mają wątpliwy dorobek i doświadczenie, zawsze kończy się katastrofą – przekonywał poseł Koalicji Obywatelskiej Mariusz Witczak.

Patkowskiego w obronę wzięli posłowie obozu rządzącego. – Byłem tyle lat w Sejmie i jedni, drudzy, trzeci i czwarcy rządzą. Widziałem różnych ludzi. Jak pamiętam, zawsze mieliśmy fantastycznych zwłaszcza wice ministrów i w naszej ekipie też jest wielu zdolnych. Ale na ich tle Piotr Patkowski to naprawdę żywe srebro – chwalił wiceministra Tadeusza Cymańskiego z Solidarnej Polski.

Uszczypliwości Patkowskiemu nie szczędził Dariusz Józski (KO). – Szczerze powiem, że nie znam pana dorobku. Natomiast znam jedną pana wypowiedź i radę – mówił, nawiązując do głosnych słów wiceministra,

w których radził poszkodowanym w wyniku pandemii przedsiębiorcom, by się przebranżowili. – Przedsiębiorcy zapytali mnie, czy pan kiedykolwiek się z nimi spotkał. Czy pan jest całkowicie oderwany od rzeczywistości, czy pan stąpa twardo po ziemi?

– Media czasem potrafią wyciągnąć jedno zdanie z kontekstu i wykorzystać je zupełnie inaczej. I wszyscy państwo, niezależnie od partii, na pewno się z czymś takim spotkaliście. Ta wypowiedź była niefortunną, przeprosiłem już za to, ale zwróćmy uwagę na cały kontekst wypowiedzi, który był zupełnie inny – odpowiedział posłowi opozycji Patkowski.

Ostatecznie posłowie poparli jego kandydaturę. Decyzja o wyborze polskiego przedstawiciela będzie należała do działającej przy EBI Rady Gubernatorów, w skład której wchodzi ministrowie z poszczególnych krajów.

Polarne muzeum zyskuje sponsorów

KULTURA I NAUKA Muzeum Badań Polarnych będzie współprowadzone przez resort kultury oraz województwo lubelskie. W Puławach podpisano umowę w tej kwestii

Radosław Szczęch

Dodatkowy milion złotych dotacji podmiotowej, która zacznie być wypłacana od przyszłego roku, oraz możliwość ubiegania się o pieniądze na inwestycje. Właśnie to m.in. oznacza dla puławskiego muzeum podpisana właśnie umowa. – Powstanie tego muzeum to piękna idea, potrzebna społecznie. To miejsce będzie przypominało i popularizowało ważny dorobek naukowy eksploracji obydwu biegunów i obszarów polarnych – podkreślił Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury i zdradził: – Sam jestem wychowany na literaturze polarnej, byłem na Syberii, przepłynąłem Bajkał, więc wiem, co to znaczy.

Muzeum Badań Polarnych powstało w Puławach w 2020 r., ale jego otwarcie zapowiedziano na późną jesień tego roku. W budynku przy ul. Czartoryskich dotych-



Dyrektor muzeum, Andrzej Piotrowski, wicepremier Piotr Gliński i marszałek województwa, Jarosław Stawiarski

FOT. UMWL

czas zgromadzono m.in. zdjęcia polarnych krajobrazów, zorzy polarnej, mapy terenów arktycznych, kości morsa, fragmenty odzieży Eskimosów, skutek śnieżny z saniami, skamieniałości z Sachalina, a nawet model powstającej na wyspie Króla Jerzego polskiej stacji polarnej. W planach jest także zakup i odrestaurowanie śmigłowca, który brał udział w misjach na Antarktydzie.

Gliński zapewniał, że jego resort wspólnie z województwem postara się, aby puławska placówka była „odpowiednio zaopatrzona”. Zapowiedział wzrost dotacji podmiotowej i nakłady na inwestycje. Muzeum Badań Polarnych razem z pobliskim Muzeum Czartoryskich oraz

Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, ma zdaniem ministra tworzyć całościową ofertę dla turystów.

– Badania polarne to nasze dziedzictwo, nasza chluba. Mogę wyrazić zadowolenie, że taka instytucja powstaje w województwie lubelskim. Chciałbym, żeby miała ona charakter edukacyjny, by dzieciom i młodzieży z całej Polski pokazać, co to jest Arktyka, Antarktyda, pokazać ich eksplorację przez polskich badaczy – dodał marszałek województwa, Jarosław Stawiarski.

O powstaniu takiego muzeum mówiło się już od wielu lat, a jak tłumaczyła posłanka PiS, Gabriela Masłowska, wszystkim inicjatorom zależało na docenieniu roli polskich polarników. – Dotychczas nie było miejsca, gdzie można byłoby utrwalić i przekazać następnym pokoleniom efekty ich pracy – tłumaczyła parlamentarzystka.

Z parafii do parafii

KOŚCIÓŁ W diecezji zamojsko-lubaczowskiej będzie nowy egzorcysta, a także kapelan szpitala „papińskiego” w Zamościu. Zmieniają się też władze Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Przetrasowania personalne w poszczególnych diecezjach właśnie zostały ogłoszone

W archidiecezji lubelskiej na emeryturę przechodzi siedmiu proboszczów z parafii w: Krężnicy Jarej, Siennicy Nadolnej, Palikijach, Woli Korybutowej, Lublinie (parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej), Chełmie (parafia pw. Rozesłania Apostołów) i Łęcznej (parafia pw. św. Marii Magdaleny). Inny proboszcz będzie też w parafii w miejscowości Wysokie. Przeprowadzki z jednych parafii do drugich czekają także 36 wikariuszy. Zmiany dotyczą również władz lubelskiej Caritas, bo dyrektorem nie będzie już ks. Wiesław Kosicki. Funkcję tę obejmie jego dotychczasowy zastępca – ks. Paweł Tomaszewski.

– Jest przyjętym zwyczajem, że księża pracujący w instytucjach diecezjalnych, a „Caritas” jest jedną z ważniejszych instytucji, po wielu latach pracy zostają proboszczami. Tak było też w przypadku poprzednika ks. Kosickiego, który obecnie jest proboszczem lubelskiej parafii. Wydaje się też naturalne, że ustępującego dyrektora zastępuje dotychczasowy wicedyrektor. Tak też było w przypadku ks. Kosickiego, gdy zostawał dyrektorem – komentuje najnowsze decyzje ks. Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji.

Z kolei w diecezji zamojsko-lubaczowskiej zmiany proboszczów będą w 11 parafiach. Na liście jest



Dyrektorem Caritas Archidiecezji Lubelskiej nie będzie już ks. Wiesław Kosicki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

m.in. parafia pw. Objawienia Pańskiego w Łukawcu, na czele której stanie ks. kanonik Dominik Samulak, dotychczasowy ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Kapłan ten został też diecezjalnym egzorcystą (ze szczególnym uwzględnieniem rejonu lubaczowskiego).

Natomiast ks. Sylwester Zwolak, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Zamościu i dyrektor Katolickiego Radia Zamość został mianowany proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Złoczku. Zaś po skierowaniu na urlop ks. Czesława Koraszyńskiego, nowym kapłanem szpitala im. Jana Pawła II w Zamościu zostanie ks. Karol Jędruszczak. (AA)

● **PEŁNA LISTA DECYZJI PERSONALNYCH W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ NA STRONIE 11. W NASTĘPNYCH DNIACH W DZIENNIKU WSCHODNIM DECYZJE PERSONALNE W DIECEZJI SIEDLECKIEJ I ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ.**

Prezydent posadzi dąb i otworzy forum

WYDARZENIE W Lublinie odbędzie się Forum Regionów Trójmorza. Spotkanie otworzy prezydent Andrzej Duda, który wcześniej spotka się z mieszkańcami Zalesia i Chrzanowa

Samorządowy Kongres Gospodarczy, II Forum Regionów Trójmorza ma na celu zacieśnienie współpracy samorządów z państw biorących udział w Inicjatywie Trójmorza czyli: Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier. – Forum Regionów Trójmorza to projekt zainicjowany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę w 2018 r. w Rzeszowie. Drugiej edycji Forum Regionów Trójmorza w Lublinie towarzyszy pierwszy Samorządowy Kongres Gospodarczy – zaznaczają organizatorzy imprezy, która ma się rozpocząć 29 czerwca.

Pierwszego dnia spotkania jego uczestnicy będą mieli np. możliwość wysłuchania opinii sąsiadów i partnerów obszaru Trójmorza m.in. z Niemiec, USA i Japonii o tej inicjatywie. W drugi dzień poruszone będą kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym, rozwojem innowacyjnej gospodarki oraz znaczeniem transformacji cyfrowej w rozwijaniu współczesnej gospodarki po pandemii. W tej części udział wezmą np. premier, Mateusz Morawiecki oraz Wicepremierzy: Jacek Sasin – minister aktywów państwowych i

Jarosław Gowin – minister rozwoju, pracy i technologii.

– W sposób kompleksowy zostanie omówiony także temat związany z instrumentami finansowymi współpracy Trójmorza, w tym Funduszu Trójmorza. Szczególna uwaga poświęcona zostanie dominującym sektorom gospodarki większości regionów Inicjatywy Trójmorza, w tym rolnictwu i przetwórstwu rolno-spożywczemu oraz trasie Via Carpatia w kontekście szansy na promocję turystyczną krajów z obszaru Trójmorza – dodają organizatorzy.

Spotkanie otworzy prezydent Andrzej Duda, który już w poniedziałek przyjedzie na Lubelszczyznę. Zacznie jednak nie od Forum, ale spotkań z mieszkańcami. Na godzinę 13.30 planowane jest spotkanie prezydenta w Zalesiu w gminie Ryki (plac przy OSP, Zalesie 11A). Wpierw jednak Andrzej Dudałoży wieniec pod pomnikiem majora Mariana Bernaciaka „Orlika” oraz zasadzi Dąb Pamięci przy OSP Zalesie. Na godzinę 16.30 przewidziane jest spotkanie głowy państwa z mieszkańcami Chrzanowa w powiecie janowskim. Odbędzie się ono na pikniku rodzinnym zorganizowanym na stadionie przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Chrzanowie Pierwszym.

SKO

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



Ktoś wpienił wodociągowców

ŻART Gęstą pianą okryła się miejska fontanna na pl. Wolności. Ktoś wlał do niej detergent

Rozpoczęte w piątek wakacje wprawiły w szampański – a raczej „szamponi” – nastrój fontannę na środku pl. Wolności. Ktoś wlał do niej detergent, a ponieważ woda krąży w obiegu zamkniętym, powstała tu wyjątkowo gęsta piana, którą wiatr roznosił po okolicy. Gołębie nagle zmyły się z fontanny.

Żart, choć widowiskowy, może nie-żle wpienił wodociągowców, którzy są zmuszeni do wymiany całej wody krążącej w systemie fontanny. Oprócz tego mundurowi będą ustalać, komu zmyć głowę za to zdarzenie. Jego sprawca, o ile kamery monitoringu pozwolą do niego dotrzeć, może się spodziewać przynajmniej pouczenia.

DRS

Nie wszędzie będzie ratownik

BEZPIECZEŃSTWO Wybieramy bezpieczne miejsca do kąpieli, w których są ratownicy – apeluje wodne pogotowie. Chociaż sezon wakacyjny dopiero się zaczyna, już utonął jedna osoba. W ubiegłym roku w naszym województwie było 14 takich przypadków

Katarzyna Prus

W tym roku w województwie lubelskim do sanepidu zostały zgłoszone 32 kąpieliska. – Statystyki pokazują jednoznacznie, że to najbezpieczniejsze miejsca. Od wielu lat ratownicy mają stuprocentową skuteczność, nikt nie utonął w czasie ich pracy – zaznacza Robert Wawruch, prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Zwraca jednak uwagę, że co roku w województwie lubelskim jest mnóstwo miejsc, gdzie takiego nadzoru nie ma.

Podobnie będzie w tym sezonie. – Gestorzy tych obiektów nie zadbają o bezpieczeństwo i nie zatrudnią ratowników, WOPR nie ma na to wpływu. Najczęściej wynika to ze słabo pojętych oszczędności, bo koszty osobowe są bardzo wysokie – mówi prezes WOPR.

Do utonięcia, według statystyk, najczęściej dochodzi w prywatnych ośrodkach, rzadziej w gminnych. Nie ma przepisów, które mogłyby zmienić sytuację. – Rozwiązaniem byłoby udzielanie koncesji na prowadzenie takiej działalności, pod warunkiem wypełnienia pew-

nych obowiązków – uważa Wawruch.

Ratownicy lubelskiego wodnego pogotowia będą działać w 12 powiatach. Gotowych jest już 15 drużyn w terenie. – Nasi ratownicy będą na wszystkich większych akwenach, gdzie odbywa się ruch turystyczny. Pozostałe powiaty obejmą jednostki z Chełma i Zamościa – tłumaczy prezes WOPR i dodaje, że będą też 24-godzinne dyżury nad Wisłą: W Puławach i Kazimierzu Dolnym, gdzie zespoły będą gotowe do interwencji o każdej porze.

W ubiegłym roku w wakacje w naszym województwie

utonął 14 osób. W tym roku był już jeden taki przypadek. – Trzymamy kciuki, żeby to się utrzymało – mówi kom. Dorota Gil, naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Lublinie. – Pamiętajmy, że najczęstszą przyczyną utonięcia i wypadków związanych z kąpielą jest alkohol. Nie tylko dlatego, że kąpiący zachowują się wtedy brawurowo, ale również dlatego, że nie potrafią sprawować prawidłowej opieki nad dziećmi i w razie czego udzielić im pomocy – podkreśla kom. Gil.

W tym roku organizatorzy zgłosili otwarcie kąpielisk w powiatach: bialskim,



biłgorajskim, chełmskim, janowskim, lubartowskim, łukowskim, opolskim, tomaszowskim, włodawskim i zamojskim. W 22 inspektorzy sanitarni już stwierdzili przydatność wody do kąpieli. W trakcie sezonu na bieżąco publikowane są komunikaty o jakości wody na terenie kąpielisk oraz miejsc okazjonalnie wykorzystywanych do kąpieli, które można znaleźć na stronie internetowej wojewódzkiego sanepidu. Można tam także sprawdzić dokładną listę kąpielisk i miejsc okazjonalnie wykorzystywanych na terenie województwa lubelskiego.

Młodzi z PO razem ze starymi wilkami



POLITYKA Grzegorz Schetyna, Tomasz Grodzki, Radosław Sikorski. Między innymi ci politycy byli gośćmi spotkania Młodych Demokratów w Lublinie. Donald Tusk się nie pojawił

Podczas trzydniowej imprezy to właśnie były premier miał być postacią numer jeden. Plotkowano nawet, że to w Lublinie Donald Tusk ogłosi swój powrót do polskiej polityki. Na konferencji „Młodzi. Forum Dia-

logu” się jednak nie pojawił. Było za to wiele czołowych twarzy Platformy Obywatelskiej. Do Lublina przyjechał np. były lider partii, Grzegorz Schetyna, Marszałek Senatu, Tomasz Grodzki czy eurodeputowany Radosław Sikorski.

– Chciesz pokoju, to szykuj się do wojny. Znam Jarosława Kaczyńskiego wiele lat. Przygotowujemy się do wszystkich scenariuszy. Pracujemy nad połączeniem

Jednym z gości spotkania w Lublinie był były przewodniczący PO, Grzegorz Schetyna

FOT. GRZEGORZ SCHETYNA FB

opozycji demokratycznej w Sejmie i poza nim. Wierzymy też w zaangażowanie samorządowców, zarówno wielkich miast, jak i tych mniejszych. Będziemy gotowi na przyspieszone wybory – mówił Schetyna.

Z kolei Marszałek Senatu mówił o zmianach, jakie od kilku lat wprowadza PiS, nazywając je „czarną nocą autorytaryzmu”. – Ta noc już w Polsce jest, ta zaraza się pleni. Przypomnę zniszczenie systemu sądownictwa czy wysłanie niezależnych prokuratorów na zsyłki. Gdyby Polska była większa, to pewnie wyjechałoby na Syberię, to się niczym nie różni.

SKO

Kto jest dyrektorem?

HRUBIESZÓW Walczę o szpital i o moje dobre imię – podkreśla Dariusz Galecki, który kierował szpitalem w Hrubieszowie. Twierdzi, że ponownie jest wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego jako dyrektor, ale starosta uniemożliwia mu pełnienie obowiązków

Galecki w wydanym oświadczeniu informuje, że pełniąc dotychczas obowiązki dyrektora hrubieszowskiego szpitala Alicja Jarońska została wykreślona

z KRS. O trwającym od wielu miesięcy konflikcie w Hrubieszowie pisaliśmy wielokrotnie. Pod koniec marca Galecki złożył rezygnację, a w szpitalu pojawiła się nowa dyrektorka, Alicja Jarońska. Galecki jednak zaskarżył tę uchwałę. Oświadczenie w tej sprawie wydała już starosta Aneta Karpiuk. Twierdzi, że wpis do KRS niczego nie zmienia, a uchwały o przyjęciu rezygnacji Galeckiego pozostają w mocy.

KP

Naszemu koledze Tomkowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach, po stracie

MAMY

składają przyjaciele
z Dziennika Wschodniego

Tu ma powstać nowy stadion żużlowy

DECYZJA Miejscy radni zatwierdzili lokalizację nowego stadionu żużlowego, wskazaną przez prezydenta Lublina. Obiekt ma powstać na części terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim

Dominik Smaga

Pod stadion przeznaczono grunty koło skrzyżowania ul. Krochmalnej z Diamentową, przy planowanym przedłużeniu ul. Lubelskiego Lipca '80. To miejsce wskazuje nowy plan zagospodarowania, uchwalony w piątek nad ranem przez radnych.

Wątpliwości zgłaszała tylko opozycja. – Tego typu decyzje powinny trafić pod referendum – twierdził radny Piotr Breś (PiS), którego zdaniem mieszkańcy powinni przesądzić, czy w ogóle chcą stadionu, a jeśli tak to gdzie i jakim kosztem.

Innego zdania był Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina: – Czy będzie referendum, czy nie, to ten stadion będzie kosztował, ile będzie kosztował – przekonywał.

– Miasto ma dużo różnych terenów, które można byłoby wykorzystać pod taki stadion, np. w południowych dzielnicach Lublina – mówił radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony). Sugerował, by zbudować tu obiekt do wyścigów konnych. – A może zamiast stadionu zbudujemy tu Teatr Andersena? – pytała radna Małgorzata Suchanowska (PiS).

O koszty ewentualnej budowy także pytała



Nowy stadion żużlowy ma powstać w tym miejscu – w pobliżu skrzyżowania ul. Krochmalnej z Diamentową, przy planowanym przedłużeniu ul. Lubelskiego Lipca '80

tylko opozycja. – Ile środków z zewnątrz musimy pozyskać, żeby miasto było zdolne taki stadion zbudować? – dopytywał radny Tomasz Pitucha. Ale żadne kwoty nie padły.

– Mówimy o zmianie planu zagospodarowania, a nie finansowaniu budowy. O tym będziemy rozmawiać w przyszłości – zastrzegł zastępca prezydenta Lublina. Opozycja sugerowała, że stadion może być za drogi dla

Lublina. – Widzimy, co się dzieje z budżetem naszego miasta, nie mamy pieniędzy na budowanie szkoły, musimy ją budować z kredytu – mówił Breś.

– Będziemy się za rok czy za dwa zastanawiać nad

finansowaniem – twierdził radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka. – Mówicie państwo o tym, że to klub ma sobie znaleźć kogoś, kto to sfinansuje. Proszę mi wskazać w Polsce klub, który sam zbudował

sobie poważny obiekt sportowy.

Zatwierdzona przez radnych lokalizacja nowego stadionu żużlowego budzi skrajne emocje. Kibice żużla trzymają za nią kciuki, w przeciwieństwie do miejskich aktywistów, części społeczników i mieszkańców pobliskich osiedli. Krytycy mówią, że miasto ma ważniejsze wydatki, że stadion będzie zbyt uciążliwy dla otoczenia i zaszkodzi przyrodzie w dolinie Bystrzycy.

Zatwierdzony w piątek nad ranem plan zagospodarowania ma umożliwić nie tylko budowę stadionu, ale też obiektów Lubelskiej Akademii Futbolu (boisk i hali sportowej). Akademię buduje spółka założona przez Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków, która w tym celu wydzierżawiła od miasta na 30 lat grunt.

Zmiana planu zagospodarowania została przyjęta głosami klubu radnych Krzysztofa Żuka i części radnych PiS. Przeciw nie głosował nikt, zaś wstrzymało się czworo radnych PiS: Piotr Popiel, Piotr Breś, Małgorzata Suchanowska i Zdzisław Drozd oraz niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski.



Romuald Lipko zmarł 6 lutego 2020 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Muszla przypomni o kompozytorze

PAMIĘĆ Imię Romualda Lipki otrzymała muszla koncertowa w Ogrodzie Saskim. Tak zdecydowała Rada Miasta na wniosek prezydenta Lublina. W taki sposób samorząd Lublina uhonorował zmarłego w zeszłym roku kompozytora, członka Budki Suflera, autora muzyki do wielu przebojów gwiazd polskiej estrady.

Uchwała w sprawie nadania imienia muszli koncertowej zapadła jednogłośnie. Ratusz już zapowiada, że na

21 sierpnia planuje uroczystość w Ogrodzie Saskim. Możliwe, że nazwa pojawi się też fizycznie na konstrukcji. – Myślimy nad pewną wizualizacją tego napisu – przyznaje Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

– Chcemy, aby ta muszla żyła twórczością Romualda Lipki, dlatego rozmawiamy z Centrum Kultury, czyli instytucją, która ma w zarządzie muszlę, aby odbywały się tam regularne koncerty,

czy przegląd młodych artystów, młodych zespołów, które będą nam przypominać o twórczości Romualda Lipki – deklaruje Stepaniuk-Kuśmierzak.

Miasto zastanawia się też nad umieszczeniem tablicy pamiątkowej na kamienicy przy Kołłątaja 5, w której kompozytor spędzał dzieciństwo. Zastępczyni prezydenta zastrzega, że takie decyzje będą konsultowane z rodziną zmarłego.

(DRS)

Ratują miejską spółkę pieniędzmi mieszkańców

WYDATKI Miasto przekaże 2 mln zł z kieszeni podatników na ratowanie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Na taki zastrzyk zgodziła się Rada Miasta na wniosek prezydenta Lublina. Spółka kolejny rok działalności zamknęła dużą stratą

Dominik Smaga

Pieniądze z budżetu Lublina mają być wykorzystane przez spółkę „na bieżące funkcjonowanie”, w tym wypłaty, podatki oraz rachunki. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przyszedł do Ratusza po pieniądze ze względu na duży uszczerbek w dochodach spowodowany ograniczeniami związanymi ze stanem epidemii. Zamknięte obiekty nie mogły na siebie zarażać.

Chodzi m.in. o przerwę w działaniu basenów i związany z tym brak wpływów z biletów wstępu, a także o obowiązujące wciąż ograniczenia dotyczące liczby osób, które mogą jednocześnie przebywać w basenie.

– Utrata przychodów z powodu zamknięcia obiektów wynikającego z epidemii wyniosła 11,2 mln zł, jeśli porównamy rok 2020 do roku 2019. Natomiast utrata przychodów za pierw-

szych pięć miesięcy tego roku w porównaniu z takim samym okresem roku 2019 wyniosła 4,5 mln zł – tłumaczył nam Miłosz Bednarczyk, rzecznik spółki.

Na wniosek prezydenta radni zgodzili się przekazać spółce 2 mln zł. Nie jest to pierwszy taki zastrzyk z miejskiej kasy dla spółki zarządzającej flagowymi obiektami sportowymi, w tym Aqua Lublin, stadionem Arena Lublin, stadionem żużlowym, lekkoatletycznym, czy Centrum Rekreacyjno-Sportowym przy Łabędziej.

W zeszłym roku MOSiR najpierw przyszedł do miasta po 2 mln zł, potem jeszcze po 1 mln zł, a z oficjalnych dokumentów Ratusza wynika, że w minionym roku władze Lublina przekazały spółce niemal 7,4 mln zł „w ramach objęcia udziałów lub dopłat do kapitału na pokrycie straty”.

MOSiR od dawna jest najbardziej deficytową spośród

spółek komunalnych samorządu Lublina. Rok 2017 zamknął się stratą w wysokości 4 mln zł, w roku 2018 było to już 5,4 mln zł, zaś w roku 2019 spółka odnotowała aż 8,4 mln zł straty.

O wynik za rok 2020 pytaliśmy jeszcze na początku posiedzenia Rady Miasta. Rzecznik spółki wyjaśnił, że bilans nie został zatwierdzony. Gdy radni zdecydowali o zastrzyku dla MOSiR okazało się, że przynajmniej niektórzy ten wynik znają.

– Z bilansu wynika, że na minusie mieliśmy 6 mln zł – mówił radny Piotr Breś (klub PiS), dopytując o kondycję spółki. Rzecznik MOSiR nie chce się odnosić do tej informacji. – Nie komentuję kwot pojawiających się w przesłaniu publicznej – stwierdza Bednarczyk. – Wynik, jak co roku, podamy po zatwierdzeniu bilansu przez zgromadzenie wspólników.

Laurki i krytyka. Ocenili prezydenta

SAMORZĄD Krzysztof Żuk dostał od Rady Miasta wotum zaufania za rok 2020. Taki wynik głosowania był łatwy do przewidzenia, mimo to dyskusja nad prezydenckim raportem o stanie Lublina trwała od rana do wieczora

Dominik Smaga

Składanie raportu o stanie miasta to coroczny obowiązek prezydenta. Na 234 stronach nakreślił on wizję miasta, które się rozwija mimo trudności finansowych wywołanych epidemią.

– Ubytek dochodów związany ze stanem epidemii wyniósł około 155 mln zł – mówił prezydent Krzysztof Żuk. W samej komunikacji miejskiej wpływy z biletów stopniały w zeszłym roku, jak podaje Żuk, o 30 mln zł.

Do dyskusji nad raportem mogli się zgłosić mieszkańcy. Zrobiło to szesnastu, wśród nich... dyrektor z TBV Investment, spółki zabiegającej o możliwość zabudowania, głównie blokami, 30 ze 105 ha górki czechowskich. Ganił część radnych za próby zablokowania budowy ścieżki przecinającej górki.

– Były to działania wymierzone w mieszkańców – mówił Zbigniew Dymowicz z TBV. – Liczba ludzi, którzy odwiedzają ścieżkę, jest potwierdzeniem tego, czego potrzebują mieszkańcy: dostępnych terenów zielonych – mówił dyrektor, dodając, że w zamian za umożliwienie budowy bloków spółka zobowiązała się urządzić na swój teren park na 75 ha.

Nie zabrakło drugiej strony, czyli przeciwników zabudowy górki, którzy liczą, że sąd unieważni uchwałę Rady Miasta wyznaczającą tu kilka stref pod budowę bloków. Mowa o studium przestrzennym uchwalonym w lipcu 2019 r.

Nieważność studium wobec górki orzekł w 2019 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny. Jego wyrok upadł w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, który polecił WSA ponowne zbadanie sprawy, co ma nastąpić jutro. To efekt skargi kasacyjnej złożonej przez miasto.

– Skarga kasacyjna Rady Miasta została złożona bez jej wiedzy, zawiera szereg manipulacji i zwyczajnych kłamstw obliczonych na brak weryfikacji – twierdzi Andrzej Filipowicz, jeden z aktywistów przeciwnych zabudowie górki. – NSA oparł się na błędnych i niekompletnych informacjach. Został najzwyczajniej w świecie wprowadzony w błąd.

– Postępowanie przed sądami administracyjnymi jest postępowaniem na dokumentach – odpowiadał mu później Zbigniew Dubiel, koordynator prawników Ratusza. Przypominał, że do złożenia skargi nie była konieczna uchwała radnych,



Jako jeden z mieszkańców głos podczas dyskusji zabrał dyrektor z TBV, który krytykował część radnych za próby zablokowania budowy ścieżki przecinającej górki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

a gdyby była, sąd by się o nią upomniął. Podkreślał też, że sąd miał do dyspozycji komplet dokumentów.

Głosy mieszkańców były głównie laurką dla prezydenta.

Przedstawicielka działkowców chwaliła miejskie dotacje dla ogrodów działkowych. Jedna z mieszkań-

nek zachwalała ośrodek, z którego korzysta jej dorosła, niepełnosprawna córka. Były pochwały za wskazanie terenu pod stadion żużlowy i wzmianki o zdobyciu tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 r.

– Miasto daje mi możliwość ciągłego rozwoju, wejścia w dorosłe życie – mówił Szczepan Lech Daniel. – Cokolwiek by pan prezy-

dent nie zrobił dobrego dla miasta, zawsze się znajdzie grupa ludzi, którzy będą go krytykować – chwaliła Małgorzata Szatkowska.

– To był festiwal, że Lublin jest śliczny, rozwija się, ale moim zdaniem za wolno – stwierdził radnych Eugeniusz Bielak (PiS), gdy nadszedł czas na głosy radnych. Krytykował wzrost opłat za wywóz śmieci, czy poszerze-

nie Strefy Płatnego Parkowania. – To miasto nie będzie już przyjazne dla młodych ludzi.

Radni nie zaskoczyli. Obóz prezydencki chwalił Żuka, opozycja krytykowała, m.in. za niezrealizowane projekty budżetu obywatelskiego, czy niedobór mieszkań komunalnych. – Największą bolączką dla wielu mieszkańców naszego miasta są te przysłowiowe górki czechowskie, czyli brak dbałości o zdrowie mieszkańców – ocenił Piotr Gawryszczak, szef klubu PiS. Przekonywał, że kultura powinna promować dietę i wierność.

Zwolennicy prezydenta ozłaczali Żuka. – Wylania się z tego raportu wizja miasta przyszłości – przekonywał radny Marcin Bubicz. Stronnicy Żuka bronili go też przed zarzutami o nadmierne zadłużenie miasta. – Kto skąpo sieje, ten skąpo zbiera – mówił radny Adam Osiński. Bronił również opłat i podwyżek. – Nie ma nic za darmo.

Finałem całonocnej debaty było głosowanie nad udzieleniem prezydentowi wotum zaufania za 2020 r. Klub Żuka był za, klub PiS przeciw, niezrzeszony Stanisław Brzozowski wstrzymał się od głosu.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny
na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Pornografia na ustach radnych

OBYCZAJE Na definicję pornografii zboczyła nocna dyskusja miejskich radnych nad petycją firmowaną m.in. przez fundację Kai Godek. Były spory o sztukę i obrazki z golizną. A jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. I o to, komu nie należy ich dawać

Dominik Smağa

Petycja, za którą stoi m.in. kierowana przez Kaję Godek fundacja Życie i Rodzina, trafiła do Rady Miasta z podpisami 3 tys. osób.

Jej autorzy żądają od władz Lublina, by zaprzestały finansowania z miejskiej kasy „organizacji pozarządowych oraz instytucji kultury promujących aborcję, ideologię LGBT”, a także tych, które „zaangażowane były w tzw. Strajk Kobiet”.

Autorów petycji szczególnie razi działalność miejskiej Galerii Labirynt. Zarzucają jej, że „poparła tzw. Strajk Kobiet, podczas którego niszczone kościoły i dokonano aktów wandalizmu oraz żądano aborcji na życzenie”.

– W państwie prawa nie ma miejsca na organizację szerzące nienawiść na tle religijnym, wzywające do ataków na kościoły – przekonywał radnych Krzysztof Kasprzak, członek zarządu fundacji. – Nie ma miejsca na organizację będącą zapleczem takich działań.

Kasprzak krytykuje też działalność wystawienniczą galerii. – Pornografia gejojska, którą wystawia się w tych miejscach, nie jest żadną sztuką – mówił



Podczas dyskusji radni posługiwali się także grafikami



działacz. Zapowiedział też radnym, że jeśli nie poparą petycji, to będzie namawiał wyborców, by odsunęli ich od rządzenia.

– Galeria Labirynt wyrażnie stanęła po stronie działań podjętych przez Strajk Kobiet, działań politycznych – ocenił radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony, do niedawna z klubu PiS), zgadzający się z autorami

petycji. Popierał ją także Tomasz Pitucha, który już od 2012 r. ma zastrzeżenia do działania tej instytucji kultury.

– Obyczaje zostały wyrzuczone na śmietnik i ludzie władzy w Lublinie przyczyniają się do tego – stwierdził radny Pitucha. – Galeria Labirynt tworzy ohydę.

– Ja spojrzę sobie do słownika języka polskiego

– oznajmił radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka), który szukał tam definicji pornografii. Wyczytał, że to wizerunki i przedmioty o cechach jednoznacznie seksualnych, mające wywołać u odbiorcy pobudzenie. – Czy ktoś z państwa miał takie odczucia?

– Jeżeli jest zapotrzebowanie na takie wystawy lub instalacje artystyczne, pró-

bujcie się utrzymać z bile-
tów. Jeżeli nie, to znaczy, że nie ma zapotrzebowania – proponował radny Marcin Jakóbczyk (PiS). – Wielu jest mieszkańców, którzy są niezadowoleni z takiego stanu rzeczy, że z ich pieniędzy dotuje się takie instytucje.

Ekspozycji broniła radna Maja Zaborowska (klub Żuka). – Została polecona jako jedna z dziesięciu war-

tych obejrzenia w Polsce po otwarciu galerii – mówiła Zaborowska, przypominając, że dyrektor Labiryntu został nagrodzony za szybką reakcję wystawę na uliczne protesty w Polsce. Zdaniem radnej ta działalność broni się sama.

– To jest promowanie pornografii – skwitował radny Piotr Breś (PiS) pokazując na dowód przesłane mu fotografie z sal, w których pokazywane są wystawy. – Wstrząsnęły mną te zdjęcia – wyznał Breś, którego zdaniem dzieci z osiedla nie chcą tam przychodzić. – Ja się wstydzę za to, co tam jest pokazywane.

– Chyba pan radny Breś sam nie uważa, że to pornografia, bo inaczej publikując to na sesji Rady Miasta złamałby prawo – zauważył radny Margul. Przypomniał, że przy wejściach do galerii są ostrzeżenia przed pokazywaną tam nagością. Dodał, że zdjęcie pokazane przez radnego PiS jest akurat „najmocniejsze” z całej wystawy. – Nie pozwólmy, żeby z powodu jednej, może niezbyt smacznej grafiki, likwidować galerie.

Ostatecznie większość radnych uznała petycję za bezzasadną.

WEEKEND W MIEŚCIE

Cztery dni muzycznych podróży



Były koncerty, pokazy filmowe, wystawy zdjęć oraz premiery literackie – wczoraj w Lublinie zakończył się czterodniowy festiwal Wschód Kultury - Inne Brzmienia.



Najkrótsza noc



Czego symbolami są woda i ogień? Gdzie rośnie kwiat paproci, który zapewnia bogactwo i dostatek? W Muzeum Wsi Lubelskiej można było w piątek wziąć udział w symbolicznych obchodach Nocy św. Jana. W programie znalazło się, między innymi, wicie wianków czy nauka tradycyjnych pieśni so-bótkowych.

Zwierzętom pomogą inni lekarze

PRZYRODA Od lipca Lubelskie Centrum Małych Zwierząt nie będzie już prowadzić całodobowego pogotowia ds. dzikich zwierząt. Przetarg na świadczenie takiej usługi na zlecenie miasta wygrał gabinet weterynaryjny Echovet, który złożył tańszą ofertę, opiewającą na blisko 718 tys. zł, tymczasem LCMZ wyceniło swoje usługi na ponad 779 tys. zł. Umowa między lecznicą a miastem ma obowiązywać przez dwa lata.

Aktorzy się martwią, radni apelują

SAMORZĄD O „zaprzestanie działań zmierzających do zamknięcia Domu Aktora” zaapelowała w piątek Rada Miasta Lublin. Tłumaczy to obawami aktorów. Budynek przy ul. Radziszewskiego podlega samorządowi województwa i to do niego skierowany jest apel radnych. W Domu Aktora znajdują się 24 nieduże mieszkania wynajmowane Teatrowi Muzycznemu, Teatrowi im. Osterwy, Teatrowi im. Andersena oraz Filharmonii Lubelskiej.

– Nie ma mowy o żadnej sprzedaży budynku – przekonuje Zbigniew Ławniczak, miejski radny PiS i zarazem dyrektor Zarządu Nieruchomości Wojewódzkich, któremu podlega Dom Aktora. – Tu się nic nie likwiduje – zapewnia radny, który wyjaśnia, że planowany jest remont budynku i wystąpienie o zmianę jako funkcji, a mieszkańcom mają być zapewnione lokale zastępcze.

(DRS)

Dług Lublina to już prawie 1,7 mld złotych

SAMORZĄD Rada Miasta zatwierdziła prezydenckie rozliczenie z budżetu Lublina za rok 2020. Dochody wyniosły 2 mld 398 mln zł, wydatki ponad 2 mld 487 mln, a dług miasta zbliżył się na koniec roku do 1,7 mld zł

Dominik Smaga

Dla miejskiej kasy to był ciężki rok. – Znaleźliśmy się z dnia na dzień w sytuacji recesji – przypominał radny Dariusz Sadowski, przewodniczący prezydenckiego klubu radnych. Do budżetu nie trafiło tyle pieniędzy, ile spodziewał się Ratusz, gdy w grudniu 2019 r. układał plan finansowy. Mocno spadły m.in. wpływy ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej, ze Strefy Płatnego Parkowania, przedszkoli i żłobków.

– Dochody zostały wykonane w 93,7 proc. – podliczyła Lucyna Sternik, skarbniczka miasta. Zeszłoroczne dochody były o 40 mln

zł wyższe od tych z 2019 r. Skoro tak, to dlaczego Ratusz mówi o recesji? Ano dlatego, że wcześniej roczny przyrost dochodów potrafił przekraczać 200 mln zł.

W marcu 2020 r. miasto zaczęło zaciągać finansowy hamulec, odkładając część wydatków na później. Rządzący miastem skarżą się na mniejszą, niż oczekiwali, pomoc od rządu, bo Lublin dostał wsparcie tylko w pierwszym rozdaniu pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W kolejnych dwóch rozdaniach nie dostał nic.

– Samorządy niezbyt lubiane przez rząd zostały pominięte przy

podziale pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

– podkreślał Sadowski. Przekonywał, że władze miasta dobrze sobie poradziły w trudnej sytuacji. – Nie dało się wycisnąć więcej.

Zadłużenie miasta, jak co rok, wzrosło. – Na koniec roku wyniosło 1 651 161 764,91 zł – oznajmiła skarbniczka. Rosnący dług miasta, zwykle mocno krytykowany przez opozycyjnych radnych Prawa i Sprawiedliwości, tym razem nie był przez nich wytykany. Krytyka PiS dotyczyła czegoś innego.

– Obraz zarządzania miastem nie jest najlepszy – ocenił Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych PiS, którego zdaniem „w Ratuszu nie dzieje się najlepiej”. Przypomniał niedawne wyniki kontroli prowadzonych przez Urząd Miasta w miejskich instytucjach kultury. Na pięć zbadanych, trzy wypadły źle.

Kontrolerzy ustalili m.in. to, że Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” nie egzekwował zaległego czynszu od firmy, która wynajmowała w jego siedzibie lokal na restaurację. Z kolei Galerii Labirynt wytknięto m.in. to, że ustalony przez nią czynsz za 50-metrowy lokal za 100 zł miesięcznie.

– Straciliśmy jako miasto wiele tysięcy złotych na niegospodarności, której się dopuścili. A przecież takie rzeczy możemy nazwać naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, a za to są pewne konsekwencje – stwierdził Gawryszczak. – Nie możemy nad tym przejść do porządku dziennego – mówił radny. Krytykował też zarządzanie Strefą Płatnego Parkowania oraz systemem Lubelskiego Roweru Miejskiego.

– Próby dyskredytowania prezydenta są strzelaniem ze ślepek – mówiła za to radna Anna Ryfka z klubu prezydenta. – Te sukcesy same się bronią. Są dostrze-

gane przez mieszkańców, innych włodarzy miast, przez różnego rodzaju instytucje badań rynkowych i społecznych – dodała Ryfka i przypomniała rankingi, w których Lublin wypadł dobrze.

Inni radni nie kwapili się już do dyskusji nad finansami. Większościowy klub prezydencki, zgodnie z zapowiedzią, zagłosował za zatwierdzeniem prezydenckiego sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2020 i udzieleniem mu absolutorium. Opozycyjny klub PiS, jak zapowiadał, głosował przeciw. Niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski jako jedyny wstrzymał się od głosu.

R E K L A M A

Znowu slalomem przez rondo

NA DROGACH Od dzisiaj do piątku mocno utrudniony ma być przejazd przez rondo Honorowych Krwiodawców. Ruch ma się odbywać jedną połową jezdni, a niektóre skrzyżowania będą zamykane. Wszystko z powodu układania ostatniej warstwy asfaltu

Dominik Smaga

Prace mają być podzielone na dwa etapy. Rozpoczęcie pierwszego z nich zaplanowano na poniedziałek, 28 czerwca. Znaki drogowe, w zależności od postępu robót, mają prowadzić kierowców raz z jednej, raz z drugiej strony ronda.

Takie będą utrudnienia

– Ruch pojazdów będzie się odbywać dwukierunkowo, po jednym pasie ruchu w każdym kierunku – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Z jednej jezdni na drugą kierowcy przedostaną się tzw. przewiązki przez pas zieleni.

W początkowej fazie robót niemożliwy będzie wjazd w ul. Żołnierską od al. Warszawskiej i trzeba będziejechać od strony al. Sikorskiego.

W środę, czwartek i piątek problematyczny będzie przejazd Alejami od jednostki wojskowej do ul. Spadochroniarzy. – Ruch będzie się odbywać, w zależności od postępu prac, naprzemiennie: raz na północnej, raz na południowej części Al. Raclawickich – zapowiada Góźdz.



Od dzisiaj do piątku mocno utrudniony ma być przejazd przez rondo Honorowych Krwiodawców

W tym czasie odcięta od Alej będzie ul. Puławska.

Przebudowa przedłużona

Prace przy przebudowie Al. Raclawickich miały się skończyć w czerwcu, ale teraz mowa jest o drugiej połowie wakacji. – Termin zakończenia inwestycji, zgodnie z podpisanym aneksem do umowy, upływa 11 sierpnia – wyjaśnia Góźdz.

Wspomniany termin dotyczy również ul. Lipowej (tu wciąż trwają prace w rejonie

cmentarza), czy ul. Poniatowskiego, gdzie wciąż brakuje sporo asfaltu.

Szansa na coś dodatkowego

Przy okazji przebudowy Alej miasto planuje też odnowić jezdnię na tzw. wiadukcie Poniatowskiego, wraz z nawierzchnią łącznic wjazdowych i zjazdowych. Dodatkowo, nieplanowane wcześniej prace miałyby kosztować 1 mln zł.

Na taki wydatek zgodzili się już radni, ale ostateczna

decyzja należy do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, do której władze Lublina poprosiły już o rozszerzenie unijnej inwestycji.

Jeżeli miasto dostanie zgodę, zniszczony asfalt zostanie zdarty z jezdni i zastąpiony nowym. Władze miasta zakładają, że takie prace zakończą się w tym samym terminie, co zasadnicza przebudowa Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego.

ZARZĄD POWIATU W HRUBIESZOWIE

OGŁASZA II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości po zlikwidowanym ośrodku zdrowia stanowiącej własność Powiatu Hrubieszowskiego oznaczonej jako działka nr 434 o pow. 0,7900 ha położonej w obrębie Stara Wieś jednostka ewidencyjna Mircze, dla której Sąd Rejonowy w Hrubieszowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1H/00063698/9.

Cena wywoławcza wynosi: 110 000 zł

Wadium w wysokości 6 000 zł należy wpłacić do dnia 26 lipca 2021 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 2021 roku o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie.

Ogłoszenie o sprzedaży zostało również zamieszczone na tablicy ogłoszeń Starostwa, na stronie internetowej www.starostwo.hrubieszow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.starostwo.hrubieszow.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości w Hrubieszowie ul. mjr. Dobrzańskiego „Hubala” 1, tel. 84 696 50 68 wew. 62.

in041

OGŁOSZENIE

Starosty Lubelskiego z dnia 25 czerwca 2021 r.

w sprawie aktualizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Lubelskiego”

Starosta Lubelski na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 1944 z późn. zm.),

OGŁASZA INFORMACJĘ

o aktualizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Lubelskiego”, zwanego dalej „Planem transportowym”. W dniach od 28 czerwca do 19 lipca 2021 r. istnieje możliwość zapoznania się z projektem oraz składania opinii dotyczących aktualizacji Planu transportowego.

Z treścią aktualizacji Planu transportowego można zapoznać się:

- w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, pok. 216, w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 14:00 (dokument w wersji papierowej wyłożony do wglądu);
- w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lublinie <https://splublin.bip.lubelskie.pl> w zakładce ogłoszenia/aktualności (wersja elektroniczna).

Opinie i uwagi do projektu aktualizacji Planu transportowego należy składać do dnia 19 lipca 2021 r., wyłącznie w formie pisemnej na formularzu przygotowanym do tego celu (formularz do pobrania w siedzibie starostwa lub z Biuletynu Informacji Publicznej):

- drogą elektroniczną (skan) na adres e-mail: transport@powiat.lublin.pl, wpisując w tytule wiadomości: „Plan transportowy – konsultacje społeczne”;
- osobiście lub listownie na adres: Starostwo Powiatowe w Lublinie ul. Spokojna 9, 20-074 Lublin z dopiskiem „Plan transportowy – konsultacje społeczne”.

W związku z powyższym zapraszamy mieszkańców oraz zainteresowane strony do składania uwag i propozycji zmian do aktualizacji Planu transportowego.

STAROSTA LUBELSKI
Zdzisław Antoń

in048

A jednak wybudują

INWESTYCJE Ratusz odkurza zaległe projekty budżetu obywatelskiego, które w ubiegłym roku odłożył na półkę z powodu cięć w miejskich wydatkach. – Krok po kroku dążymy do tego, by zrealizować wszystkie projekty – zapewnia Beata Ste-

paniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

Na Tatarach mają powstać nowe miejsca parkingowe wzdłuż „starej” ul. Łęczyńskiej. Przewidziano je w dwóch miejscach: bliżej ul. Mełgiewskiej zbudowane mają być 23 miejsca do

parkowania prostopadłego, zaś koło ul. Maszynowej jeszcze 5 miejsc równoległych.

Na Węglinie Południowym miasto ma utwardzić trawiaste boisko do koszykówki koło ul. Szczecińskiej i Warmińskiej, między skwer-

kiem a boiskiem do piłki nożnej. Nowa nawierzchnia ma być wykonana z poliuretanu.

Koszt robót na Tatarach został oszacowany na niespełna 263 tys. zł zaś na Węglinie na 290 tys. zł.

(DRS)

Maj przegrał głosowanie drugi rok z rzędu

PULAWY Już drugi raz prezydent Paweł Maj nie otrzymał od radnych wotum zaufania. Taki wynik głosowania mógłby skutkować wnioskiem o referendum w sprawie jego odwołania. PiS przekonuje jednak, że do referendum wcale nie dąży

Radosław Szczęch

Za udzieleniem Majowi wotum zaufania wśród radnych opowiedzieli się wszyscy przedstawiciele prezydenckiego klubu „Niezależnych”. Radny Andrzej Kuszyk przytaczając wyniki badań naukowych dowodził, że pretensje o zbyt niskie kwoty pozyskiwanych dotacji są nieuzasadnione, bo podział takich środków był „z klucza politycznego”. – Mówienie o tym, że dotacje przyznawano merytorycznie są opowieściami z zielonego lasu – ocenił.

Radny Michał Śmich (PiS) dowodził, że ujemny przyrost naturalny w Puławach to skutek niskiej efektywności komisji urbanistycznej i braku działań zapobiegających odpływowi mieszkańców do ościennych gmin. Śmich krytykował również wysokie zadłużenie (164 mln zł), podwyżki opłat za śmieci w ciągu ostatnich lat, przedłużające się konkursy na stanowiska kierownicze, a także brak długofalowej koncepcji wykorzystania nowej hali sportowej.

Z kolei radna Ewa Wójcik (Samorządowcy) zarzuciła prezydentowi brak organizacji punktu szczepień masowych, niewystarczające przygotowanie niektórych pracowników urzędu, bagatelizowanie problemów kadrowych, niewłaściwe zarządzanie spółkami (nie licząc rozbudowy nowego targowiska, które doczekało się pochwały ze strony byłej

wiceprezydent), zadłużone mieszkania komunalne oraz zbyt wysokie zadłużenie miasta.

– Rozumiem, że zadłużenie było potrzebne w związku z rozpoczętymi inwestycjami, ale nie aż takie. Na koniec 2020 roku to ponad 3,5 tysiąca złotych na każdego mieszkańca. Lekko przejeżdżamy pieniądze na czarną godzinę, a pan bez troski emitował obligacje

– oceniła radna.

Prezydentowi dostało się nawet za brak inicjatywy zmierzającej do rozszerzenia granic miasta Puław o grunty należące np. do Kazimierza Dolnego oraz wycięcie kilku drzew na plac zabaw przy MP nr 3. Maj odpowiadał na wszystkie pytania, starając się tłumaczyć radnym naturę poszczególnych problemów. Jako ich źródła wskazywał m.in. pandemię, brak terenów inwestycyjnych, niskie zainteresowanie miejskimi konkursami, niewystarczającą ilość młodych mieszkańców (potencjalnych pracowników nowych firm) itp.

Na niewiele się to zdało. Za udzieleniem wotum zaufania dla prezydenta opowie-



Przeciwko udzieleniu Majowi wotum zaufania zagłosowali radni PiS i klubu Samorządowcy byłego prezydenta Janusza Grobla

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

działo się 8 osób, cały klub Niezależnych, Koalicja Samorządowa oraz radny Ignacy Czeżyk. Pozostali radni, czyli klub PiS oraz Samorządowcy, łącznie 13 osób, było przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Możliwe referendum

To już drugi rok z rzędu, w którym radni nie udzielają prezydentowi Puław wotum zaufania. Taki rezultat głosowania umożliwia im wnioskowanie o rozpoznanie referendum dotyczącego odwołania Pawła Maję z urzędu przed zakończeniem obecnej kadencji. Takiego kroku radni jednak nie planowali, bo skutkiem niepowodze-

nia, byłoby rozwiązanie rady i nowe wybory do tego gre-

mium. Jak ocenił radny Andrzej Kuszyk, taka postawa

KOMENTARZE

Paweł Maj, prezydent Puław

Już kilka miesięcy temu, jeszcze przed przedstawieniem raportu o stanie miasta, przed publiczną debatą, przed wysłuchaniem merytorycznych argumentów, niektórzy radni zapowiadali, że tak postąpią. Nie świadczy to o chęci dialogu i właściwego postępowania dla dobra miasta opartego nie na uprzedzeniach i emocjach, lecz na podstawie rzeczowej argumentacji. Mimo to wciąż liczę na wspólne działania rzecz miasta. Jako prezydent dalej będę służył mieszkańcom i Puławom. W tym postanowieniu utwierdza mnie ogromne i bezcenne wsparcie, które cały czas otrzymuje od mieszkańców. Pozwala mi ono wierzyć, że mimo przeciwności, razem odmienimy nasze Puławy.

Krzysztof Szulowski, poseł, szef PiS w powiecie puławskim

Współpraca z prezydentem od początku nie układała się dobrze i trudno wierzyć w to, że wróci wzajemne zaufanie. Z pragmatycznych powodów powinno mu zależeć na poprawnych relacjach z Prawem i Sprawiedliwością. Ale mimo tego, że często zachowywał się tak, jakby mu na tym nie zależało, nie podejmowaliśmy żadnych kroków w kierunku jego odwołania. Podobnie jest dzisiaj. Uważam, że radni mieli prawo zdecydować o nieudzieleniu wotum zaufania i absolutorium. To gest świadczący o niezadowoleniu członków naszego klubu z działalności prezydenta. Nie należy jednak odczytywać tego, jako wstępu do rozpoczynania procedury referendalnej. Nie sądzę, żebyśmy mieli dzisiaj odpowiedni do tego klimat.

Sąsiad sąsiadowi politykiem

POWIAT HRUBIESZOWSKI Radny powiatowy zgłosił policji, że sołtys Kułakowic godzi w jego dobre imię. Sołtys jest zdania, że nie robi nic złego. Obaj panowie są sąsiadami. Poszło im o ulotkę referendalną. Inicjatorzy referendum chcą odwołać Radę Powiatu Hrubieszowskiego, czyli także radnego. A sołtys... to popiera.

Od maja w powiecie hrubieszowskim trwa zbiórka podpisów. To formalny wymóg, od którego zależy czy dojdzie do organizacji referendum. Jego inicjatorzy chcą odwołania Rady Powiatu Hrubieszowskiego i władz powiatu przed upływem kadencji.

– Jeszcze nie siedzę w więzieniu ale już się pakuję, golarki sobie kupiłem – żartuje Andrzej Zajac, sołtys Kułakowic, miejscowości w gminie Hrubieszów, którego sprawą zajmuje się policja.

Zawiadomienie złożył radny Marcin Zajac, członek zarządu powiatu hrubieszowskiego i... sąsiad sołtysa. Poszło o ulotkę referendalną, którą sołtys Zajac udostępnił mieszkańcom.

– Dzwoniła już do mnie policjantka, która dla prokuratury wyjaśnia sprawę. Z rozmowy wynikało, że jestem oskarżony o oczernia-

nie radnego Zajac, starosty Anety Karpiuk i przewodniczącego rady Józefa Kuropatwy. Miałem też jakoby drukować ulotki. Wyjaśniłem pani policjant, że niczego nie drukowałem. Podpisałem się pod wnioskiem o organizację referendum i przy okazji wziąłem ulotki, bo ludzie mnie pytali o co w tym referendum chodzi. Byli ciekawi a przez pandemię od września nie było w Kułakowicach żadnego spotkania. Zorganizowałem je dopiero teraz, w czerwcu. I razem z kartką informującą o zebraniu była też ulotka referendalna, co bardzo się nie spodobało radnemu Zajacowi. Ale wszystko było legalne. Referendum i zbieranie podpisów jest zgodne z prawem – relacjonuje sołtys Zajac.

– Zgłosiłem na policję, że sołtys rozpowszechnia nieprawdziwe informacje godzące w dobre imię moje i mojej rodziny. Insynuuje, że dążę do prywatyzacji szpitala i mam w tym biznes, kiedy ja jestem przewodniczącym społecznej rady SPZOZ w Hrubieszowie. To ja jestem w tej sprawie pokrzywdzonym przez kogoś, kto mieszka niedaleko mnie przez 33 lata. Prosiłem sołtysa, żeby mnie publicznie przeprosił ale roześmiał mi



Świetlica wiejska w Kułakowicach Pierwszych

FOT. ŁUKASZ ZAJĄC

się w twarz. Nie mogłem tak tego zostawić – mówi Marcin Zajac, radny powiatowy i członek zarządu powiatu hrubieszowskiego.

Przyznaje, że wcześniej słyszał o istnieniu ulotki ale zareagował teraz, bo dostał ją z zaproszeniem na spotkanie organizowane przez sołtysa we własnej wsi.

– Radny Zajac powiedział, że nazywam go złodziejem, bo jak on ma kupić hrubieszowski szpital, kiedy jeździ autem za trzy tysiące. A cho-

dziło mu o fragment tekstu z ulotki „chcemy powstrzymać zakusy władz powiatu zmierzające do prywatyzacji szpitala w Hrubieszowie, który funkcjonuje od półwiecza. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czy szpital z półwieczną tradycją jesteśmy gotowi stracić, bo leży to w interesie Anety Karpiuk, Józefa Kuropatwy, członków zarządu i radnego Marcina Zajacą”. Chyba radny nie wie, co to jest prywatyzacja – dodaje Andrzej Zajac opisując

sytuację ze swojego punktu widzenia.

Ku zaskoczeniu sołtysa i mieszkańców, z Marcinem Zajacem, który uczestniczył w zebraniu jako mieszkaniec miejscowości, przyszła pani starosta Aneta Karpiuk. Odpierali zarzuty organizatorów referendum.

Radny Zajac potwierdza, że to on zaprosił starostę na spotkanie w Kułakowicach.

– Chcieliśmy szybko zareagować i wyjaśnić mieszkańcom te wszystkie nie-

prawdziwe rzeczy, o których mówią organizatorzy referendum i ich ulotki – tłumaczy i dodaje, że być może prokuratura wszczęła postępowanie z urzędu, bo jego zdaniem chodzi o pomawianie osoby publicznej.

– Ja na ten temat nic nie wiem. Złożyłem doniesienie na policję, oczekuję publicznych przeprosin. Jeśli sołtys odmówi założę sprawę w sądzie z powództwa cywilnego – zapowiada radny Zajac.

Sołtys pytany o sympatie polityczne mówi, że w ostatnich wyborach do Rady Powiatu Hrubieszowskiego głosował na Jana Grabarczuka. – A on akurat był z PiS. Głosowałem na człowieka a nie na partię. Zналиśmy się z radnym bardzo dobrze, nawet to mój bardzo daleki krewny. Kiedy chorował pomagałem mu w gospodarstwie, jak to na wsi. A potem Janek umarł i Marcin Zajac wszedł do rady na jego miejsce. I zaczęły się te wszystkie polityczne zmiany – ocenia sołtys, który jednak ma wątpliwości czy inicjatorzy referendum zbiorą potrzebną liczbę podpisów i czy ludzie pójdą zagłosować.

Marcin Zajac i Andrzej Zajac nie są spokrewnieni.

AGDY

Zimna Woda gorąco się poleca

ŁUKÓW Zalew Zimna Woda przeszedł prawdziwą metamorfozę. Od soboty można tu popływać kajakiem lub spróbować sił na wyciągu do nart wodnych. Atrakcji jest więcej. A miejsc na parkingu dużo



Zalew Zimna Woda przeszedł gruntowną rewitalizację i ma się stać atrakcją nie tylko dla okolicznych mieszkańców

FOT. EWELINA BURDA

Ewelina Burda

Przyjechałem z żoną, dzieckiem i znajomymi. Bierzymy udział w rodzinnym kajakowaniu – mówi Bartłomiej Bryk, mieszkaniec Łukowa i jednocześnie radny powiatu łukowskiego z PiS. Za wypożyczenie kajaka na pół godziny trzeba zapłacić 15 zł, a roweru wodnego 20 zł.

Mieszkańcy przyznają, że teren zmienił się nie do poznania. A mowa o ponad 33 hektarach. – Kiedyś były tu zarośla i tatarak, a bywalcami tego miejsca były łabędzie – opowiadają Zofia i Tadeusz, małżeństwo emerytów. – Teraz można tu miło spędzić czas, będziemy tu przychodzić, na przykład na siłownię plenerową – dodają. Można tu też pospacerować po nowych pomostach i alejkach wzdłuż zalewu. Oprócz

siłowni pod chmurką, na najmłodszych czekają place zabaw, a na starszych stoły do gry w szachy.

Licealistka Patrycja śledziła zmiany zalewu na bieżąco. – Mam ogląd jak to wyglądało w przeszłości, bo moi rodzice robili tu zdjęcia ślubne. Były wtedy krzaki i zaniebdany zbiornik wodny – opowiada młoda mieszkanka Łukowa.

– Teraz na pewno można się tu bezpiecznie kąpać, bo dno zostało oczyszczone, a nad wszystkim czuwają ratownicy –

zauważa Patrycja, mając jednocześnie nadzieję, że mieszkańcy nie zniszczą nowego miejsca. Na stolatce podoba się coś jeszcze. – Jest tu sporo ławek, więc można tu po prostu przyjść, pobyć na

świeżym powietrzu lub zrobić piknik – dodaje.

Ale nie sposób zapomnieć o prawdziwej atrakcji zalewu – wyciągu do nart wodnych. Pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji, którzy opiekują się tym terenem przekonują, że wyciąg o długości 680 metrów jest jednym z najdłuższych w Polsce. Tor jazdy odbywa się po prostokacie o wymiarach 240 metrów na 100. Na wyciągu można także jeździć na wakeboardzie oraz kneeboardzie. Za wejście na wyciąg trzeba zapłacić 40 zł (za godzinę), a samo wypożyczenie nart kosztuje 10 zł (również za godzinę). Wszystkie płatności i rezerwację sprzętu można dokonać również przez internet.

– Wyciąg to olbrzymia część tej inwestycji. W naszej okolicy nie ma takiego rozwiązania – zaznacza burmistrz Piotr Płudowski.

W sobotę mieszkańcom w nauce tych sportów wodnych pomagali instruktorzy. – Oprócz wielu nowych pomostów, powstały tu też drogi dojazdowe, parkingi i cała infrastruktura wypoczynkowa, czyli place zabaw czy siłownie zewnętrzne – podkreśla Płudowski. Można tu też znaleźć miejsce na grillowanie, za które nie trzeba płacić. Podobnie, darmowe jest wejście na kąpielisko, miejsca wędkarskie czy wjazd na parking. A miejsc jest naprawdę sporo. Z kolei, z myślą o amatorach innych sportów, przygotowano tu boiska do siatkówki, koszykówki czy stół do tenisa.

W sobotę na otwarciu zalewu można było liczyć na budki z napojami i jedzeniem. Ale na stałe nie ma tu lokalu gastronomicznego. Rewitalizacja tego terenu rozpoczęła się w 2019

roku. Kosztowała 25 mln zł, z czego 10 mln zł to środki zewnętrzne, m.in. z Unii Europejskiej. Nad zalew można dotrzeć bezpłatną komunikacją miejską, którą samorząd niedawno uruchomił.

ILE TU ZAPŁACISZ

- Parking – bezpłatny, • boiska do siatkówki, koszykówki, place zabaw, siłownia plenerowa, miejsca dla wędkarzy, miejsce na grilla – bezpłatne
- Wypożyczalnia sprzętu wodnego: kajak 15 zł / 30 min., rower wodny 20 zł / 30 min.,
- Wyciąg do nart wodnych, bilet wstępu: 1 godzina – 40 zł, cały dzień 70 zł, narty: 6 zł / 30 min.; 10 zł / 1h, deska wakeboardowa 9 zł / 30 min., 15 zł / 1h

Mieszkańcy liczą na kolejne takie noce

ŚWIDNIK Coś dla młodszych i dla starszych, czyli rockowe granie, występy teatralne i potańcówki w plenerze. Mieszkańcy Świdnika bawili się w sobotę na Nocy Kultury.

– To świetny pomysł! W końcu się doczekaliśmy – mówi pani Ania, mieszkanka Świdnika. I dodaje: – Jest świetna potańcówka w klimatach retro, bardzo mi się podoba. No i mnóstwo atrakcji na placu Bolka i Lolka dla dzieci. Super! Mam nadzieję że to nie ostatnia taka noc w naszym mieście.

– Wielkie wrażenie zrobiły na mnie fantastyczne instalacje w bramach przy ul. Niepodległości. Ktoś w końcu wykorzystał ich potencjał – stwierdza pan Krzysztof, również rodowity świdniczanin.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pierwsze wydarzenia Świdnickiej Nocy Kultury

wystartowały w sobotę już o godz. 11. Ostatnie miały się

zakończyć o godz. 5 w niedzielę. **PEEM**

Nie będzie zwierząt w Sitnie

Tegoroczna Wystawa Zwierząt Hodowlanych, Maszyn i Urządzeń Rolniczych w Sitnie (powiat zamojski) została odwołana. Podobnie jak rok temu powodem są obostrzenia mające związek z koronawirusem.

Decyzję o odwołaniu największej w województwie lubelskim wystawy rolniczej podjął Komitet Organizacyjny, po konsultacji ze stacją sanitarno-epidemiologiczną. – To, że zniknęły obostrzenia w handlu czy kinach nie znaczy, że ich w ogóle nie ma – zaznacza Grażyna Różycka, komisarz wystawy w Sitnie, kierownik PZDR w Zamościu z s. w Sitnie. – W dalszym ciągu obowiązują na imprezach masowych. A wystawę w Sitnie w ciągu dwóch dni odwiedzało ok. 30 tysięcy

osób. Do tej liczby należy jeszcze doliczyć hodowców a także przedstawicieli firm. Poza tym nie cała impreza odbywała się na świeżym powietrzu, część wystaw była organizowana w halach.

Tegoroczna wystawa została odwołana z jednego podstawowego powodu. – Przy tak dużej liczbie osób odwiedzających wystawę nie jesteśmy w stanie spełnić obowiązujących wymogów, np. 1,5 metrowego dystansu między osobami – tłumaczy Grażyna Różycka. – Ze względów bezpieczeństwa tegoroczne wydarzenie się więc nie odbędzie.

W związku z pandemią koronawirusa wystawy w Sitnie nie było również w 2020 r. Ostatnia 33. wystawa odbyła się w 2019 r.

(AA)

Uczelnia świętuje sukces, studenci chwala akademiki

BIAŁA PODLASKA Tort i lody dla studentów i wykładowców. Tak PSW w Białej Podlaskiej świętowała w piątek swój tegoroczny sukces w rankingu „Perspektyw”

Ewelina Burda

Ten sukces to pierwsze miejsce w kategorii publicznych uczelni zawodowych. – Przez ostatnie 10 lat, już po raz czwarty jesteśmy najlepsi. Nigdy nie schodziliśmy jednak z podium – przyznaje rektor prof. Jerzy Nitychoruk. Z tej okazji, w piątek zaprosił studentów i wykładowców przed gmach główny, gdzie czekał tort, a później były też lody. Ale najpierw przemówienia.

– To nie jest przypadek, że nasza uczelnia została tak dobrze oceniona. To jest ciężka, odpowiedzialna praca całego środowiska – podkreśla rektor. W rankingu pod uwagę wzięto siłę naukową, potencjał dydaktyczny, współpracę z gospodarką oraz umiędzynarodowienie. W przypadku PSW wysoko oceniono na przykład parametryzację, dobór kierunków studiów podyplomowych do wymagań rynku lokalnego pracy czy liczbę studentów z zagranicy.



– Obecnie studiuje u nas ok. 400 obcokrajowców, głównie z Białorusi czy Ukrainy, ale też z Afryki czy Indii

– precyzuje prof. Nitychoruk. Ci ostatni studiują w języku angielskim pielęgniarstwo lub turystykę i rekreację. Uczelnia kilka lat temu dostała na ten projekt ponad 2,5 mln zł unijnego dofinansowania.

Żadna inna szkoła zawodowa nie może pochwalić się tak dużym odsetkiem studentów zagranicznych. Natomiast Białorusini do PSW mają stosunkowo blisko, bo tylko kilkadziesiąt kilometrów. – Ale studenci z Białorusi mają teraz problem, bo mogą przekroczyć swoją granicę tylko raz na pół roku, dlatego przygotowujemy zajęcia oraz praktyki tak, aby były spięte w czasie – deklaruje rektor.

Tak PSW świętowała swój sukces w rankingu „Perspektyw”

FOT. EWELINA BURDA

Nadia pochodzi z Ukrainy i na białskiej uczelni studiuje turystykę i rekreację. Już trzeci rok. – Za chwilę czeka mnie obrona pracy licencjackiej. Później chcę tu kontynuować magisterkę. A po studiach chcę zostać w Polsce, nie ma opcji by

wracać – przyznaje studentka. Mieszka w akademiku z koleżankami z Białorusi. – To jest najlepszy akademik jaki na oczy widziałam. Jakość jak w czterogwiazdkowym hotelu w Turcji – przyznaje dziewczyna. Studia na białskiej uczelni polecili jej znajomi.

Na PSW można wybierać spośród kilkunastu kierunków studiów. – Jako dyrektor mogę powiedzieć, że absol-

wenci kierunków medycznych są bardzo oczekiwani w naszym szpitalu. To świetnie wykształcone osoby, prosimy o więcej takich przyszłych pracowników – przyznaje Adam Chodziński, dyrektor białskiego szpitala, a jednocześnie przewodniczący rady uczelni.

Obecnie, dobiega końca budowa drugiego akademika uczelni. Miejsce znajdzie tu ponad 80 studentów. PSW dostała na ten cel ponad 10 mln zł ministerialnej dotacji. Budowa ma się zakończyć w sierpniu.

Jeśli chodzi o lubelskie placówki, to Uniwersytet Medyczny pozostaje najwyższej sklasyfikowaną uczelnią z Lublina w Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2021”. Do trzeciej dziesiątki wskoczyła Politechnika Lubelska, awansując z 31. na 27. miejsce. Natomiast, na 43. pozycji ex aequo uplasowały się Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Dla pierwszej z tych uczelni oznacza to awans o dwa „oczka”.

Wstydlivy temat? Ale to jest życie

RADZYŃ PODLASKI Burmistrz mówi o obiekcie sanitarnym, a radny o „wstydlivym temacie”. W mieście pojawił się nowy szalet.

– Temat może wstydlivy, ale kiedyś już na sesji go poruszałem. Szalet miejski jest bardzo potrzebny w mieście – zwraca uwagę radny Marek Zawada (KWW Radzyń Moje Miasto). – To problem zwłaszcza dla osób korzystających z komunikacji miejskiej – dodaje Zawada.

Na czwartkowej sesji, burmistrz rzeczywiście zdradził szczegóły nowego „obektu sanitarnego”. – Temat wstydlivy, ale to jest życie. Ten szalet miejski nazywam

obiektem sanitarnym. Będzie on nowoczesny. Koszt w granicach 200-300 tys. zł – odpowiada burmistrz Jerzy Rębek (PiS).

Ma to być toaleta bezobsługowa. – Lokalizację mamy już uzgodnioną z konserwatorem zabytków. Obiekt posadowimy niedaleko ścieżki dla pieszych prowadzącej przez osiedle Bulwary. To blisko kościoła, pałacu, a także w zasięgu wzroku pasażerów PKS – tłumaczy burmistrz. Zdaniem władz miasta, w centrum Radzyna taki szalet powinien się znaleźć. – Obiekt będzie estetyczny, abyśmy się nie wstydzili – podkreśla Rębek.

Poza tym, w remontowanym właśnie pałacu Potockich znajdzie się również miejsce na publiczną toaletę. – Tak, aby nikt nie miał poczucia zakłopotania w pewnych sytuacjach – dodaje burmistrz.

Tymczasem, miejskiego szaletu nadal brakuje w Białej Podlaskiej. I to już od kilku lat, bo ten na Szkolnym Dworze zamknięto. Wcześniej, istniał jeszcze szalet na skwerze przy placu Wojska Polskiego. Ale w 2016 roku zlikwidowano go w związku z pracami rewitalizacyjnymi i usytuowaniem tam pomnika Lecha i Marii Kaczyńskich. **EB**

Przyszli się szczepić, a tu pozamykane

ALARM 24 Na sobotę rano mieli wyznaczone terminy na szczepienie drugą dawką przeciwko COVID-19. Kłopot w tym, że punkt szczepień przy szpitalu w Białej Podlaskiej zastali zamknięty. Szczepienia rozpoczęły się z dużym opóźnieniem, a szpital przeprosza za niedogodności.

– Przyjechałem zaszczepić się drugą dawką szczepionki przeciw COVID-19. Wizytę miałem wyznaczoną na godzinę 8 – relacjonuje pacjent, który powiadomił nas o problemie. Mężczyzna w sobotę rano odwiedził punkt szczepień działający przy szpitalu w Białej Podlaskiej, niestety

okazało się, że nikogo tam nie ma, a punkt jest zamknięty.

– Nie dostałem żadnej wiadomości SMS przed szczepieniem, dlatego jeszcze wczoraj upewniałem się na infolinii, czy powinienem przyjechać. Usłyszałem, że tak, bo mam kartkę z zapisanym terminem przyjęcia drugiej dawki – opowiada.

Podobnie jak on, w sobotę rano w punkcie szczepień pojawiło się około 10 osób. Wszyscy zastali jednak tylko zamknięte drzwi. – A dużo z tych osób jest już w wieku emerytalnym – dodaje nasz Czytelnik.

Któryś z pacjentów interweniował w szpitalu. I przed

godziną 10 na miejscu pojawił się lekarz i pielęgniarka. Rozpoczęto kwalifikację, a następnie szczepienia. – usłyszeliśmy, że opóźnienie wynikało z błędów organizacyjnego. Personel przeprosił za pomyłkę – poinformował nas pacjent.

Rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej potwierdza: – W dniu dzisiejszym ze względów organizacyjnych szczepienia rozpoczęły się z opóźnieniem. Obecnie trwają szczepienia drugą dawką. Wszystko działa poprawnie. Przepraszamy za niedogodności – informuje Magdalena Us. **PAB**

Dla jednych nauka jest ważniejsza, a dla innych sport

RADZYŃ PODLASKI Jedni wolą sport, inni naukę. Za co należy nagradzać uczniów z Radzyna? Spierali się o to radni na ostatniej sesji.

Wszystko zaczęło się od tego, że na początku obrad wręczono nagrody burmistrza za osiągnięcia sportowe. Odebrało je 10 sportowców i 4 trenerów. – Nagrodą były karnety do sklepu sportowego o wartości 350 zł – precyzuje Anna Wasak, rzecznik magistratu.

– Pomijamy te osoby, które osiągnęły szczególne wyniki w nauce. Wiem, że są przekazywane nagrody do szkół. Ale rodzice są rozczarowani – zaznacza radna Bożena Lecyk (KWW Radzyń Moje Miasto). – Sport jest ważny, ale przede wszystkim najważniejsza jest nauka i motywowanie tej młodzieży i dzieci do osiągania jak najlepszych wyników – uważa radna. Ale niektórych taka opinia zirytowała. – Będę bronił sportowców. Dla jednych nauka jest ważniejsza, a dla innych sport. To jest subiektywne – stwierdza radny Jarosław Zaprzalski (PiS).

Jednak radna Lecyk podsuwa kolejne argumenty.

– W raporcie o stanie miasta wyczytałam, że nasza młodzież, m.in. ze Szkoły Podstawowej nr 2 osiągnęła bardzo dobre wyniki w egzaminie klas ósmych. Byli ponad średnią krajową. Miasto powinno to docenić na takim forum jak dzisiaj. Zostawiam to do przemyślenia – powiedziała na czwartkowej sesji radna.

Okazuje się jednak, że najlepsi uczniowie dostaną nagrody. – Mamy listę uczniów. Najlepsi będą wyróżnieni na sesji we wrześniu. Nie chcieliśmy tutaj nawarstwiać osób z zewnątrz

– przyznaje radna Paulina Pachala, przewodnicząca komisji oświaty i kultury.

Również przewodniczący rady potwierdza, że takie nagrody są przyznawane od wielu lat. – Jeszcze kilka kadencji wstecz, sam złożyłem jako radny taki wniosek, aby wyróżniać nie tylko sportowców, ale również najlepszych uczniów

– przypomina Adam Adamski (PiS)

Radna pozostała jednak przy swoim zdaniu. – Te dzieci wróciły niedawno do szkoły, ale to nie znaczy, że nie pracowały. Te warunki były trudne w pandemii, były różne obciążenia. One przeżywały to bardzo. Wiem, bo rozmawiam z wieloma rodzicami – podkreśla Bożena Lecyk. – Pandemia źle wpłynęła na psychikę dzieci, dlatego warto jest dowartościować, dać pozytywny impuls na przeszłość – dodaje radna. Na koniec, zaproponowała, żeby nagradzać również uczniów ze świadectwami z wyróżnieniem.

Małgorzata Kowalczyk naczelnik wydziału edukacji w radzyniejskim magistracie odpowiada, że miasto nie daje szkołom ograniczeń. – Doszliśmy tylko do wniosku, że promujemy konkursy kuratorskie, jako te zewnętrzne, bo są one bezpłatne i nie są komercyjne, a sprawdzają widzę – tłumaczy pani naczelnik.

Ostatecznie, tematem nagród za osiągnięcia w nauce ma się zająć na najbliższym posiedzeniu komisja oświaty i kultury.

EWELINA BURDA

Gdzie zmieni się proboszcz, a gdzie wikariusz?

ZMIANY PERSONALNE Ks. Wiesław Kosicki nie będzie już stał na czele Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Zmieni się też zastępca dyrektora. Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik wręczył nominacje kierujące proboszczów i wikariuszy na nowe miejsca posług. Spotkanie dotyczące zmian personalnych odbyło się w piątek w auli Caritas w Lublinie. **AA**

Zmiany personalne oraz nominacje

KSIEŻA EMERYCI

1. Ks. kan. Marian Bartnik – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. św. Floriana w Krężnicy Jarej i przeniesiony w stan emerytalny

2. Ks. kan. Franciszek Kamiński – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Sienicy Nadolnej i przeniesiony w stan emerytalny

3. Ks. kan. Stanisław Ko-proń – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Woli Korybutowej i przeniesiony w stan emerytalny

4. Ks. prałat Józef Łukasz – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie i przeniesiony w stan emerytalny

5. Ks. kan. Józef Piłat – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie i przeniesiony w stan emerytalny

6. Ks. kan. Władysław Po-żdzik – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. NMP Matki Kościoła w Pali-kijach i przeniesiony w stan emerytalny

7. Ks. kan. Janusz Rzeźnik – zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej i przeniesiony w stan emerytalny

NOWI PROBOSZCZOWIE:

1. Ks. dr Mirosław Kawczyński – zwolniony z funkcji kapelana Szpitala Neuropsychiatrycznego SPZOZ w Lublinie – mianowany proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Wysokim

2. Ks. dr Andrzej Kowalczyk – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy – mianowany proboszczem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Siennicy Nadolnej

3. Ks. kan. Wiesław Kosicki – zwolniony z funkcji dyrektora Caritas Archidiecezji Lubelskiej – mianowany proboszczem parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie

4. Ks. kan. Jacek Lewicki – zwolniony z funkcji duszpasterza i wykładowcy PWSZ w Chełmie – mianowany proboszczem parafii pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie

5. Ks. mgr Sławomir Sura – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie – mianowany proboszczem parafii pw. NMP Matki Kościoła w Palikijach

6. Ks. mgr Krzysztof Szymański – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Wawrzyńca w Rogoźnie – mianowany proboszczem

parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Woli Korybutowej

7. Ks. dr hab. Jarosław Woźniak – zakończył pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II – mianowany proboszczem parafii pw. św. Floriana w Krężnicy Jarej

ZMIANY PROBOSZCZOWSKIE:

1. Ks. kan. Andrzej Majchrzak – przeniesiony z urzędu proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Chełmie – na urząd proboszcza parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej

2. Ks. kan. Krzysztof Maksymowicz – przeniesiony z urzędu proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Wysokim – na urząd proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Chełmie

WIKARIUSZE NEOPREBITERY:

1. Ks. mgr Łukasz Czapla – mianowany wikariuszem parafii pw. NMP Matki Kościoła w Świdniku

2. Ks. mgr Maciej Głębocki – mianowany wikariuszem parafii pw. św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

3. Ks. mgr Patryk Kułaga – mianowany wikariuszem parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie

4. Ks. mgr Patryk Mękal – mianowany wikariuszem parafii pw. św. Anny w Lubartowie

5. Ks. mgr Michał Paśnik – mianowany wikariuszem parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

6. Ks. mgr Damazy Soja – mianowany wikariuszem parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie

7. Ks. mgr Hubert Suszek – mianowany wikariuszem parafii pw. Świętego Ducha w Poniatowej

8. Ks. mgr Maciej Świderski – mianowany wikariuszem parafii pw. św. Wita w Melgwi

9. Ks. mgr Dawid Woliński – mianowany wikariuszem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach

ZMIANY WIKARIUSZOWSKIE:

1. Ks. mgr Jakub Albiniak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedrzwicy Dużej – na urząd wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie

2. Ks. mgr Krzysztof Bożym – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie

3. Ks. mgr Mirosław Bucior – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Krasnymstawie

4. Ks. mgr Krzysztof Ciupak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku – na urząd wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie

5. Ks. mgr Jerzy Czepiński – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim – na urząd wika-

riusza parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem

6. Ks. mgr Paweł Dumala – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedrzwicy Dużej

7. Ks. mgr lic. Krzysztof Flis – przeniesiony z rezydenta na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela i św. Jana Ewangelisty (Archikatedra) w Lublinie

8. Ks. mgr lic. Łukasz Głaz – przeniesiony z rezydenta na urząd wikariusza parafii pw. Przemienieni Pańskiego w Lublinie

9. Ks. dr Grzegorz Grabarczyk – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela i św. Jana Ewangelisty (Archikatedra) w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Agnieszki w Lublinie

10. Ks. mgr lic. Piotr Iracki – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie

11. Ks. mgr Piotr Kanak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie – na urząd wikariusza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie

12. Ks. mgr Radosław Karpuk – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej – na urząd wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła w Kamieniu Lubelskim

13. Ks. mgr Arkadiusz Kęcik – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Anny w Lubartowie – na urząd wikariusza parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli

14. Ks. mgr Wojciech Komosa – mianowany wikariuszem parafii pw. NMP Częstochowskiej w Siedliszczu

15. Ks. mgr Paweł Łukaszewski – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku

16. Ks. mgr Radosław Matraszek – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. bł. Piotra Jerzego Frassati w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie

17. Ks. mgr lic. Wojciech Mazur – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP (garnizonowej) w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela w Wilkołazie

18. Ks. mgr Tomasz Młok – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Ostrobramskiej i św. Wojciecha w Wierzbicy

19. Ks. mgr Paweł Moskwiak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Urszuli Ledóchow-

skiej w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku

20. Ks. mgr Tomasz Musiej – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Anny w Lubartowie

21. Ks. mgr Mariusz Myszak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Krasnymstawie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła w Lublinie

22. Ks. mgr Sebastian Natoniowski – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela i św. Franciszka z Asyżu w Bychawie

23. Ks. dr Łukasz Nizio – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela i św. Franciszka z Asyżu w Bychawie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Wawrzyńca w Rogoźnie

24. Ks. mgr lic. Piotr Ochal – zwolniony z funkcji duszpasterza domu akademickiego KUL – mianowany na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela w Nałęczowie (bez katechezy) oraz dyrektorem Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Nałęczowie („na Jabłuszku” – z zamieszkaniem w Domu Rekolekcyjnym)

25. Ks. mgr Paweł Pruszkowski – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach – na urząd wikariusza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP (garnizonowej) w Lublinie

26. Ks. mgr Kamil Pszeniak – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. NMP Częstochowskiej w Siedliszczu – na urząd wikariusza parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej

27. Ks. dr Tomasz Radliński – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie

28. Ks. mgr lic. Marek Sachadel – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela w Nałęczowie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Lublinie

29. Ks. mgr Marek Sawicki – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Pawła II w Lublinie

30. Ks. mgr Marcin Socha – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach – na urząd wikariusza parafii pw. Trójcy Świętej i Narodzenia NMP w Chodlu

31. Ks. mgr Michał Strużyński – przeniesiony z rezydenta w parafii pw. św. Jana Pawła II w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Lublinie

32. Ks. mgr Paweł Szczygliński – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. św.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Ks. Wiesław Kosicki nie będzie już dyrektorem Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Obejmie funkcję proboszcza pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie

Wita w Melgwi – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Kantego w Lublinie

33. Ks. mgr Piotr Szymanek – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli – na urząd wikariusza parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie

34. Ks. mgr Marcin Szymańczuk – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. Trójcy Świętej w Lublinie

35. Ks. mgr lic. Hubert Wysmulski – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie

36. Ks. mgr lic. Kamil Zaborek – przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. Trójcy Świętej Lublinie – na urząd wikariusza parafii pw. bł. Piotra Jerzego Frassati w Lublinie

SEMINARIUM

1. Ks. dr Grzegorz Ogorzałek – zwolniony z obowiązków ojca duchownego w Metropolitalnym Seminarium Duchownych w Lublinie – wyrażono zgodę na podjęcie posługi w Diecezji Hamilton w Kanadzie

2. Ks. mgr lic. Sławomir Jargiello – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie – mianowany ojcem duchownym alumnów Metropolitalnego Seminarium Duchownego

3. Ks. dr Adam Pendel – zakończył studia specjalistyczne w Innsbrucku – mianowany prefektem Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie

CARITAS

4. Ks. mgr lic. Paweł Tomaszewski – zwolniony z funkcji zastępcy dyrektora Caritas Archidiecezji Lubelskiej – mianowany dyrektorem Caritas Archidiecezji Lubelskiej

5. Ks. mgr lic. Paweł Zdybel – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie – mianowany zastępcą dyrektora Caritas Archidiecezji Lubelskiej

KURIA

6. Ks. mgr lic. Jakub Olech – zwolniony z funkcji sekretarza Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Kurii Metropolitalnej w Lublinie – mianowany zastępcą eko-

noma Archidiecezji Lubelskiej

POZOSTAŁE

7. Ks. mgr Marcin Chmiel – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Agnieszki w Lublinie – skierowany na studia specjalistyczne KUL – zamieszkanie przy kościele rektoralnym pw. Wszystkich Świętych w Lublinie (ul. Lipowa)

8. Ks. mgr Tadeusz Fac – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Pawła II w Lublinie – skierowany do Centrum Formacji Misyjnej, celem przygotowania do wyjazdu na misje

9. Ks. mgr Paweł Gołofit – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie – mianowany duszpasterzem akademickim przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie (z zadaniem utworzenia chełmskiego centrum ewangelizacyjnego przy Sanktuarium Maryjnym na Górze Chełmskiej – rezydent w parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie)

10. Ks. dr Marek Gątarz – zwolniony z funkcji dyrektora Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Nałęczowie („na Jabłuszku”) oraz z funkcji ojca duchownego Zespołu ds. Formacji Stałej Kapłanów Archidiecezji Lubelskiej – skierowany do pracy duszpasterskiej w Dziale Matki Elżbiety Czackiej w Laskach [nominacja już wręczona]

11. Ks. mgr Artur Grzywaczewski – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Anny w Lubartowie – skierowany na studia specjalistyczne w Innsbrucku

12. Ks. mgr Tomasz Łozowski – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzcziciela w Wilkołazie – mianowany kapelanem (koordynatorem) Szpitala Neuropsychiatrycznego SPZOZ w Lublinie (rezydent w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie)

13. Ks. mgr lic. Jarosław Siejko – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Lublinie – udzielono rocznego urlopu naukowego – rezydent w parafii pw. św. Jana Pawła II w Lublinie

14. Ks. mgr Ryszard Zalewa – zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. Świętego Ducha w Poniatowej – skierowany do zamieszkania w Domu Księżych Archidiecezji Lubelskiej w Lublinie

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Ewy Hołubiuk sprzeda z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty **udział w wysokości 36/60 w prawie nieruchomości gruntowej niezabudowanej o pow. 573m² położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Aleja Jana Pawła II** (działka oznaczona nr ewid. 2576/5), dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU1B/00063966/9 **za cenę nie mniejszą niż kwota oszacowania, tj. 42.120,00 zł** (czterdzieści dwa tysiące sto dwadzieścia złotych 00/100).
Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 lipca 2021 r. osobiście (w godzinach pracy kancelarii syndyka) lub listem poleconym na adres: KKLW Wierzbicki i Wspólnicy, ul. Twarda 2, 00-105 Warszawa. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. +48 22 378 26 14 lub mailowo upadlosci@warp.com.pl

in043

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE **MELGIEWSKA 11**

TJ2390

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łada” w Biłgoraju

OGŁASZA PRZETARG NA WYKONANIE kompletnej dokumentacji projektowej budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Armii Kraków w Biłgoraju w terminie do:

- Projekt Zagospodarowania Terenu i Projekt Architekt. Bud. do wniosku o pozwolenie na budowę i Projekt Budowlany na rozbiórkę - do 10.01.2022 r.
- całość pozostałych elementów zamówienia - do 01.03.2022 r.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p. 10 (tel. 84/688-29-46) lub do Z-cy Prezesa (tel. 84/688-29-30) celem uzyskania wyjaśnień. Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej Spółdzielni www.smlada.pl.

Wadium należy wpłacić w terminie do **14.07.2021r.**

Oferty należy składać **do dnia 15.07.2021 roku do godziny 12⁰⁰** (decyduje termin wpływu do Spółdzielni).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in047

OGŁOSZENIE
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu im St. Moniuszki następujących robót:

1. Wykonanie i montaż pochylni dla osób niepełnosprawnych zlokalizowanej przy budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Chęcińskiego 6 w Lublinie.
2. Wykonanie i montaż pochylni dla osób niepełnosprawnych zlokalizowanej przy budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Kiepury 9 w Lublinie.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. St. Moniuszki ul. Kiepury 11A tel: 81-741-45-35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt. 1 – 1.500,00 zł, pkt. 2 – 1.500,00 zł,**

Oferty należy składać w terminie do **02.07.2021r. do godz. 13.00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in046



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

08792101-A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

09192101-A

NIEMIECKA firma FahrerKonzept GmbH zatrudni bezpośrednio kierowców CE – systemy pracy do wyboru. Jesteś zainteresowany ale brakuje Ci doświadczenia? Żaden problem! Zorganizujemy i opłacimy kurs szkoleniowy specjalnie dla Ciebie na terenie naszego ośrodka szkoleniowego we Frankfurcie nad Odrą/ Słubicach FahrerKonzept GmbH Tel. +49 1759024324 www.fahrerkonzept.eu



07772101-A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; obok kaplicy; przy alei głównej; Unicka - Lublin; telefon (po godz. 20'стей): 81 888 67 10.

09262101-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

00832101-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101-A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

05452101-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

07312101-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101-A

ZGUBY

ZOSTAŁA zgubiona legitymacja studencka w dniu 11.06.2021, w okolicach: od przystanku Brzeskiej II do akademików Politechniki Lubelskiej, na niej jest moje imię i nazwisko, czyli Artem Dzhyan, proszę o kontakt, jeżeli ktoś znajdzie, na adres mailowy: artem.dzhyan@pollub.edu.pl

09242101-A

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl ☎ 81 46 26 988
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Męczarnie Włochów

Dania i Włochy zapewniły sobie awans do ćwierćfinału mistrzostw Europy. Skandynawowie wysoko ograli Walijszczyków, a Squadra Azzurra dopiero po dogrywce okazała się lepsza od Austrii



Sezon przejściowy

Rezerwy Motoru Lublin kompletnie zdominowały rozgrywki i pewnie awansowały do IV ligi. Zespół zapewnił sobie awansu już w połowie rundy, a skończył sezon z 19 pkt przewagi nad resztą stawki



FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA (3)

To jest nasza przyszłość!

PIŁKA NOŻNA KOBIET Górnik Łęczna został wicemistrzem Polski U-17. Podopieczne Patryka Błaziaka w Ząbkach walczyły z olbrzymią ambicją, ale musiały uznać wyższość UKS SMS Łódź

Kamil Kozioł

Droga Górnika do finału Centralnej Ligi Juniorek była bardzo skomplikowana. Najpierw ekipa Patryka Błaziaka musiała przedrzeć się przez fazę grupową. Składała się ona z aż 18 meczów, z których Górnik wygrał 15. W swojej grupie zajął drugie miejsce, tuż za UKS SMS Łódź. To sprawiło, że w półfinale łączniczki zmierzyły się Medykem Polomarket Konin. W pierwszym meczu rozegranym w województwie lubelskim padł remis 1:1. Rewanż był już pokazem siły Górnika, który zwyciężył 4:2.

Łodzianki, rywalki łączniczki w decydującym spotkaniu, również miały długą drogę do Ząbek. W półfinale jednak zdecydowanie wyraźniej rozprawiły się ze swoimi przeciwniczkami, zawod-

niczkami MUKS Praga Warszawa. Ten fakt oraz wyższe miejsce w fazie grupowej, sprawił, że to właśnie zespół Sebastiana Papisa był upatrywany jako faworyt konfrontacji w Ząbkach.

Mecz jednak rozpoczął się od nieoczekiwanego ciosu wyprowadzonego przez Górnik. Katarzyna Jezioro kapitalnie przedarła się prawą stroną boiska i posłała mocną piłkę w pole karne. Tam doskoczyła do niej Martyna Duchnowska i wyprowadziła łączniczki na prowadzenie.

Radość jednak nie trwała zbyt długo, bo już w 13 min SMS doprowadził do wyrównania. Marta Miś, najlepsza uczestniczka sobotnich zawodów, posłała dokładne podanie za linię obrony Górnika, a tam świetnie znalazła się Julia Olkiewicz i pokonała

Klaudję Zielińską. W 21 min łodzianki wyszły na prowadzenie za sprawą Wiktorii Skrzypińskiej. Ta nastolatka, która ma za sobą już grę w I lidze, popisała się pięknym uderzeniem z rzutu wolnego. Zielińska, mimo rozpaczliwej interwencji, nie miała najmniejszych szans na odbicie piłki. Dramat Górnika dopełnił się w 36 min, kiedy do siatki trafiła Miś, która najlepiej odnalazła się w podbramkowym zamieszaniu.

Dwubramkowa strata w żaden sposób nie podłamała zespołu Patryka Błaziaka, który wciąż wierzył w możliwość odwrócenia złej karty. Udało się to zrobić po godzinie gry. Zaczęła w 63 min Duchnowska. 17-letnia snajperka wykończyła świetną akcję rozpoczętą przez Jezioro. Ta pochodząca z Dęb-

cy 16-latką przejęła piłkę na swojej połowie i przebiegła z nią kilkadziesiąt metrów. Następnie podała do Mileny Kazanowskiej, która minęła jedną z przeciwniczek i dograła do Duchnowskiej, a ta świetnie dołożyła do piłki głowę. Chwilę później na tablicy wyników był już remis. Tym razem pomocną dłoń do Górnika wyciągnęła Amelia Niedzielska. Młoda bramkarka SMS fatalnie zachowała się przy niegroźnym uderzeniu Jezioro i praktycznie sama wrzuciła sobie piłkę do siatki.

Remis sprawił, że Górnik zwiertzył szansę i zaczął szukać czwartego trafienia. Mecz stał się jeszcze bardziej otwarty, a obie ekipy parły do zakończenia w regulaminowym czasie gry. Udało się to ostatecznie łodziankom. Dzięki uderzeniu Miś z 84

min ponownie objęły prowadzenie i zapewniły sobie mistrzowski tytuł. W doliczonym czasie gry do kolejnego remisu mogła doprowadzić Kazanowska, ale jej uderzenie z 25 min przeleciało minimalnie ponad poprzeczką. – Byłam tak wkręcona w mecz, że uderzając na bramkę, nie wiedziałam nawet, która jest minuta. Czułam, że ten strzał może być strzałem bohaterskim, tym, który wyciągnie wszystko z tego meczu. Miałam po prostu nadzieję, że piłka wpadnie do siatki. Przeanalizowałam już tę sytuację i wydaje mi się, że gdyby futbolówka leciała w światło bramki, bramkarka nie miałaby żadnych szans. To był tzw. spadający liść, a takie strzały broni się bardzo ciężko. Zagrałyśmy świetnie jako drużyna, pokazałyśmy cha-

rakter i zostawiłyśmy na boisku wszystko, co mogłyśmy – całe serducho. Niestety straciłyśmy czwartą bramkę, ale mimo to walczyłyśmy do samego końca. Trudno jest wyciągnąć wynik z 1:3. Uważam, że dominowałyśmy, ale niestety skończyło się tak, jak się skończyło – powiedziała klubowym mediom Milena Kazanowska.

GKS Górnik Łęczna – UKS SMS Łódź 3:4 (1:3)

Bramki: Duchnowska (8, 63), Jezioro (66) – Olkiewicz (13), Skrzypińska (21), Miś (36, 84).

Górniki: Zielińska – Kazanowska, Dębńska (86 Czubat), Kiepusa, Jezioro, Omelianowicz, Kaczor, Duchnowska, Rostecka (46 Sikora), Świdowska, Adamska.

SMS: Niedzielska – Libera (84 Malesa), Lichwa, Domin, Czuj (67 Maciejko), Krezyman, Miś, Olkiewicz (46 Rohn), Bałdyga, Kolis, Skrzypińska.

Widzów: 500.

DZISIAJ NA EURO

Faza grupowa Euro 2020 dobiegła końca, a to oznacza, że już żaden z zespołów nie może pozwolić sobie na „wpadkę” w postaci porażki. Dziś wieczorem z mistrzostwami Europy pożegnają się więc dwie kolejne reprezentacje. Najpierw na stadionie Parken w Kopenhadze kibice obejrzą mecz pomiędzy Chorwacją, a Hiszpanią. Jak dotąd obie drużyny nie powaliły swoją grą, ale w ostatnich meczach grupowych złapały właściwy rytm i odniosły przekonujące zwycięstwa.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Groźby wobec Moraty

Reprezentacja Hiszpanii mimo wyjścia z grupy jak na razie nie zachwyca kibiców, a największym przegranym pierwszej fazy turnieju w ekipie „La Furia Roja” był Alvaro Morata. Napastnika krytykowano za brak skuteczności już po spotkaniach ze Szwecją i Polską, zaś po starciu ze Słowacją, w którym zmarnował rzut karny, wylała się na niego prawdziwa fala hejtu. – Już po meczu z Polską nie mogłem zasnąć przez dziewięć godzin. Byłem obrzucany obelgami, grożono też mi i mojej rodzinie. Ktoś napisał nawet, że chciałby, żeby moje dzieci umarły – przyznał podlamany Morata w audycji „La Partidazo” w radiu COPE. Piłkarz podkreślił jednak, że stara się dzielnie znosić wszystkie nienawistne komentarze. Pomaga mu w tym psycholog reprezentacji. – Dobrze jest mieć kogoś, kto cię wysłucha, zrozumie i doradzi – zakończył Morata. Kolejny mecz Hiszpania rozegra już dziś wieczorem kiedy zmierzy się w ramach 1/8 finału z Chorwacją.

Rewolucja w przepisach

Zmiana w europejskich przepisach piłkarskich. UEFA zdecydowała, że od sezonu 2021/22 we wszystkich rozgrywkach pod jej egidą zlikwidowana zostanie zasada goli na wyjeździe. Dotyczy to również rywalizacji w turniejach juniorskich i kobiecych. – Komitet Wykonawczy UEFA zatwierdził propozycję usunięcia tak zwanej zasady goli na wyjeździe ze wszystkich rozgrywek klubowych UEFA, począwszy od startu eliminacji europejskich pucharów w sezonie 2021/2022 – czytamy w komunikacie. – Zasada ta była nieodłączną częścią rozgrywek UEFA od 1965 roku. Dyskusja na temat jej zniesienia toczyła się od kilku lat. Chociaż nie było jednomyślności, wielu trenerów, kibiców i ekspertów kwestionowało jej użyteczność i dążyło do zmiany – powiedział prezydent UEFA Aleksander Ceferin, cytowany na oficjalnej stronie europejskiej federacji. Słowiec dodał, iż reguła goli na wyjeździe jest obecnie sprzeczna z jej pierwotnym celem i wręcz zniechęca drużyny gospodarzy, zwłaszcza w pierwszych meczach, do atakowania, ponieważ obawiają się utraty bramki, która dałaby rywalom istotną przewagę przed rewanżem. Przypomnijmy, że dotychczas, gdy obie drużyny zdobyły taką samą liczbę bramek w dwóch spotkaniach, szala zwycięstwa przechylana była na korzyść ekipy, która zdobyła ich więcej na wyjeździe. Teraz o awansie będzie decydowała dogrywka (dwa razy po 15 minut) zarządzona tuż po spotkaniu rewanżowym. Jeśli i ona nie da rozstrzygnięcia, decydujący będzie konkurs rzutów karnych.

Marcelo kapitanem?

W połowie czerwca kibicami Realu Madryt wstrząsnęła wiadomość o odejściu Sergio Ramosa. Doświadczony obrońca, który występował na Santiago Bernabeu od 2005 roku, był nie tylko czołowym piłkarzem, ale i kapitanem zespołu. W nadchodzących rozgrywkach opaskę ma przejąć po nim Marcelo. Jeśli faktycznie tak się stanie, będzie to ważne wydarzenie, bo po raz pierwszy od 1904 roku kapitanem „Królewskich” zostanie obcokrajowiec. W ostatnim sezonie Marcelo walczył o miejsce w pierwszym składzie z Ferlandem Mendym i zazwyczaj to Francuz wychodził zwycięsko z tej rywalizacji.

Dlatego trudno przed pierwszym gwizdkiem wskazać zdecydowanego faworyta tej konfrontacji. Po meczu w Danii oczy całej Europy będą skierowane na Arena Nationala w Bukareszcie gdzie Francuzi zmierzą się ze Szwajcarią. W tym starciu faworyt może być tylko jeden i jeśli „Trójkolorowi” nie awansują do ćwierćfinału będziemy świadkami nie lada sensacji.

Chorwacja – Hiszpania (godz. 18 TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) *

Francja – Szwajcaria (godz. 21 TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl).



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Sousa z zaufaniem prezesa

PIŁKA NOŻNA Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej podsumował występ reprezentacji Polski w mistrzostwach Europy. – Mielismy nadzieję, że dojdziemy dalej, ale sportowo zawiedliśmy. Zabrakło nam jakości. Widać jednak było, że reprezentacja się zmieniała, a po piłkarzach po turnieju było widać, że więcej nie mogli z siebie dać – ocenił Boniek

Biało-Czerwoni w trzech meczach w grupie E zdobyli zaledwie jeden punkt. Na inaugurację mistrzostw Polacy przegrali 1:2 z uważanych za najsłabszy zespół w stawce Słowakami. Później podzieliли się punktami remisując 1:1 z Hiszpanią i po zaciętym spotkaniu ulegli 2:3 Szwedom. Wszystkie bramki dla naszej drużyny na Euro 2020 zdobył Robert Lewandowski.

– Można oczywiście powiedzieć, że niby gra dobrze wyglądała, a skończyło się jak zawsze. Pod względem statystyk ze wszystkich meczów byliśmy lepsi niż na poprzedniej imprezie. Zabrakło jednak jakości. Euro nam nie wyszło, ale nie ucie-

kam od odpowiedzialności. Nie miałem wpływu na to, że ktoś nie strzelił gola lub zagrał tak, a nie inaczej. Mimo porażki ze Słowacją, prawie wyszliśmy na prostą. Wydawało się, że od 60 minuty rozbijemy rywali, ale czerwona kartka sami daliśmy im tlen – powiedział Boniek. – Pod względem taktycznym nie było strachu w zespole. Z Hiszpanią, czyli szóstą drużyną na świecie, graliśmy jak równy z równym. W wielu aspektach dominowaliśmy nad Szwecją i Słowacją. W ostatnim spotkaniu mieliśmy z 30–40 dośrodkowań, ale w 90 procentach piłka nie dochodziła albo była za mocna – dodał.

Jaka przyszłość czeka więc naszą reprezentację, a dokładniej Paulo Souse i jego sztab? Portugalczyk odkąd odpowiada za wyniki naszej kadry wygrał tylko jedno spotkanie. Przypomnijmy, że w ramach eliminacji do mistrzostw świata w Katarze Biało-Czerwoni wygrali jedynie z Andorą. Do tego doszedł remis z Węgrami i porażka z faworytem naszej grupy – Anglią. – Paulo Sousa ma ważny kontrakt z PZP i jest bardzo dobrym trenerem mam wrażenie, że pociągnął za sobą zawodników. Potrzebna jest nam stabilizacja, a nie rozszarpywanie. Chcemy dominować nad przeciwnikami i grać

w piłkę. Sousa jest trenerem, który ma wielkie doświadczenie i wie co tej drużynie potrzeba. Nie ma więc tematu zwolnienia selekcjonera – wyjaśnił Boniek, ale dodał też, że oczekuje poprawy w wynikach. – Mam sztab, który musi wyciągnąć wnioski. Za dwa miesiące czekają nas kolejne mecze eliminacji do mundialu. Od dłuższego czasu jesteśmy na wszystkich dużych imprezach i mam nadzieję, że awansujemy na kolejną. Poza Anglią, która jest liderem w grupie, powinniśmy absolutnie walczyć z pozostałymi zespołami o awans do barałów – zakończył prezes PZPN.



Faworyt w poważnych tarapatach

PIŁKA NOŻNA Dania i Włochy zapewniły sobie awans do ćwierćfinału mistrzostw Europy. Skandynawowie wysoko ograli Walijszczyków, a Squadra Azzurra dopiero po dogrywce okazała się lepsza od Austrii

W pierwszym meczu 1/8 finału Euro 2020 kibice nie mieli prawa do narzekania. Reprezentacja Danii w kolejnym meczu na turnieju wbiła cztery gole rywalom. Po wygranej 4:1 z Rosją w grupie „duński dynamit” rozbił reprezentację Walii. W pierwszej połowie wynik spotkania otworzył Kasper Dolberg, który popisał się mocnym strzałem sprzed pola karnego. Trzy minuty po przerwie Duńczycy prowadzili 2:0 a gola znów zdobył Dolberg. Walijszczyki starali się odpowiedzieć i ambitnie atakowali, ale w końcowe rywalizacje zadali dwa kolejne ciosy. Najpierw na listę strzelców wpisał się Joakim Maehle, a chwilę później Walijszczyków dobił Martin Braithwaite, choć z radością musiał chwilę poczekać, bo gol został uznany dopiero po analizie VAR dotyczącej spalonego. W ćwierćfina-

le Duńczycy zmierzą się ze zwycięzcą meczu pomiędzy Holandią i Czechami (mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety).

Zdecydowanie większe emocje przyniósł drugi mecz 1/8 finału pomiędzy Włochami, a Austrią. Murowanym faworytem do awansu był zespół trenera Roberto Manciniego. Jednak miały kolejny minut, a bramki nie padały. Natomiast pięć minut po godzinie gry piłkę do włoskiej bramki skierował Marko Arnautović, ale był na minimalnym spalonym i gol nie został uznany. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była więc dogrywka. A w niej lepiej zagraли Włosi. W 95 minucie bramkę na 1:0 zdobył niesamowity Federico Chiesa, a 10 minut później na 2:0 trafił Matteo Pessina. Austria walczyła jednak do końca i w 114 minucie zdołała zdobyć gola kontaktowego po strzale głową Sasy Kalajdzicia, ale kilka minut później to ekipa z półwyspu iberyjskiego świętowała awans do ćwierćfinału. A w nim Włosi zagrają z Belgią lub Portugalią.

Walia – Dania 0:4 (0:1)

Bramki: Dolberg (27, 48), 88. Maehle (88), Braithwaite (90).

Walia: Ward – C. Roberts (40 N. Williams), Rodon, Mephram, B. Davies – Morrell (59 H. Wilson), Allen – D. James (78 Brooks), Ramsey, Bale – Moore (78 T. Roberts).

Dania: Schmeichel – Christensen, Kjaer (77 J. Andersen), Vestergaard – Stryger Larsen (77 Boilesen), Hojbjerg, Delaney (60 M. Jensen), Maehle – Damsgaard (60 Norgaard), Dolberg (69 Cornelius), Braithwaite.

Żółte kartki: Rodon, Moore, Brooks, Bale.

Czerwona kartka: Wilson (90-za faul).

Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).

Włochy – Austria 2:1 (0:0) po dogrywce
Bramki: Chiesa (95), Pessina (105) – Kalajdzic (114).

Włochy: G. Donnarumma – Di Lorenzo, Bonucci, Acerbi, Spinazzola – Barella (67 Pessina), Jorginho, Verratti (67 Locatelli) – D. Berardi (84 Chiesa), Immobile (84 Belotti), L. Insigne (108 Cristante).

Austria: Bachmann – Lainer (114 Trimmel), Dragović, Hinteregger, Alaba – X. Schlager (106 Gregoritsch), Grillitsch (106 Schaub) – Laimer (114 Ilsank-er), Sabitzer, Baumgartner (90 Schopf) – Arnautović (97 Kalajdzic).

Żółte kartki: Di Lorenzo, Barella – Arnautović, Hinteregger, Dragović.

Sędziował: Anthony Taylor (Anglia).

Ciro Immobile i jego koledzy mieli w sobotę spore problemy z Austriakami

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



Piłkarskie emocje w Zawadzie

W najbliższym tygodniu na sympatyków i kibiców Gryfa Gmina Zamość czeka mnóstwo atrakcji. W dniach 28-30 czerwca (poniedziałek – środa) odbędzie się IX Turniej im. Jana Wojtaszka, w którym zagrają drużyny żaków, orlików i młodzików z całego województwa lubelskiego.

– Patron Turnieju, Jan Wojtaszek, był długoletnim działaczem Klubu Sportowego Echo Zawada oraz osobą bardzo poważaną – nie tylko w świecie sportu. „Mały Jasio” miał niezwykle wielkie serce, zawsze chętnie służył pomocą i dlatego przez wszystkich był bardzo lubiany – wspomina kierownik Gryfa, a w przeszłości bramkarz Echa Zawada Mariusz Sokołowski. Na niedzielę czwartego lipca, zaplanowane zostały natomiast obchody 10-lecia STS Gryf Gmina

Zamość oraz otwarcie stadionu w Zawadzie. – Zechcemy podsumować pierwszą dekadę działalności klubu, a przede wszystkim podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania i rozwoju. Serdecznie zapraszam mieszkańców Gminy Zamość oraz wszystkich sympatyków piłki nożnej. Z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. Przygotowaliśmy moc atrakcji zarówno dla najmłodszych pociech, jak i dla starszych – zachęca do odwiedzenia stadionu w Zawadzie Prezes STS Gryf Gmina Zamość Tomasz Bondyra.

W ramach atrakcji organizatorzy przygotowali m.in. piknik sportowy z konkursami dla dzieci, dmuchane zamki i kiermasz. Kibice zobaczą też mecz Echo Zawada – Gryf Gmina Zamość.



Granica Lubicza Królewska zakończyła sezon 2020/2021 na 10. miejscu

GRANICA LUBICZA KRÓLEWSKA/FACEBOOK

Beniaminek z utrzymaniem

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W ostatnim meczu sezonu Granica Lubicza Królewska pokonała po zaciętym meczu Victorię Łukowa i zajęła 10 miejsce na koniec sezonu

Już przed pierwszym gwizdkiem sędziego gospodarze mieli przewagę nad przeciwnikami, bo Victoria wyszła na boisko w Lubyczy Królewskiej w „dziesiątkę”. Granica dość szybko wykorzystała ten fakt i w 26 minucie bramkę po skutecznie wykonanym rzucie karnym zdobył Daniel Sak. Ambitny zespół z Łukowej doprowadził w 40 minucie do wyrównania za sprawą Macieja Chmury, ale jeszcze przed przerwą Granica wyszła na prowadzenie po strzale Piotra Bieszczanika.

Trzy minuty po wznowieniu gry po przerwie na 3:1 trafił Jakub Jodłowski i wydawało się, że jest po meczu.

Jednak po godzinie gry znów przypomniał o sobie Maciej Chmura i zdobył bramkę kontaktową. Mimo, że do końca meczu pozostało 30 minut gole już nie padły i w ostatnim meczu sezonu ekipa z Lubyczy Królewskiej zainkasowała komplet punktów. – Rywale przyjechali do nas mocno osłabieni i wyszli na boisko w „dziesiątkę”. Do pewnego momentu mieliśmy ten mecz pod kontrolą, ale potem na skutek błędów ambitnie grająca Victoria zdobyła bramki – mówi Bogusław Kudelski, kierownik Granicy. – Warto też dodać, że zawodnikom obu zespołów we znaki dawał się upał, a w naszym zespole zagrało

wielu młodych zawodników – dodaje.

Po sobotnim meczu Granica z dorobkiem 43 punktów zajęła dziesiąte miejsce na koniec sezonu utrzymując tym samym lokatę jaką zajmowała na półmetku rozgrywek. Złożyło się na to 12 zwycięstw siedem remisów i 15 porażek. – Cieszymy się, z tego, że jako beniaminek udało nam się utrzymać z klasie okręgowej. Tym bardziej, że runda wiosenna była bardzo wymagająca. Najpierw rozgrywki zostały zawieszane, a następnie trzeba było nadrabiać zaległości grając niekiedy co trzy dni. Wiele zespołów miało z tym problemy, ale my

jako się z tym uporaliśmy. W niemal każdym spotkaniu podejmowaliśmy walkę z rywalem i nie zdarzały nam się wysokie porażki. Dlatego możemy być zadowoleni z osiągniętego rezultatu – zaznacza Kudelski.

Granica Lubicza Królewska – Victoria Łukowa 3:2 (2:1)

Bramki: Sak (26-karny), Bieszczanik (45), Jodłowski (48) – M. Chmura (40,60).

Granica: Skiba – Czapla, Kamiński, Nazarowicz (46 Frąć), Watrak, Surmacz (77 Muca), Jodłowski, Chmielowiec, Podolak, Sak, Bieszczanik (85 Kudelski).

Victoria: Hyz – Larwa, H. Chmura, Strus, Cebula, Slotwiński – Wilkos, Baran, Marczak, M. Chmura

Sędziował: Hubert Chmura.

Ulewa przerwała grę

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Niecodzienna sytuacja w Miączynie. Mecz tamtejszej Olimpii został przerwany tuż po rozpoczęciu gry. Powodem było oberwanie chmury nad miejscowością. Po powrocie na boisko lepiej zegrali gospodarze, którzy zwyciężyli 4:0

Pogoń Łaszczówka – Tarpan Korchów 4:4 (3:2)

Bramki: Babiarz (7), Ozkavak (18), Stożek (36, 60) – Związek (20), Grelak (27), Blicharz (65), Lasota (84-samobójcza).

Pogoń: Beńko – D. Nowosad, Łaba, Pisarczyk (65 Małka) – Podborny, Lasota, Czerwonna (65 Berbecki), Babiarz (80 Słoboda), Ozkavak – Michał Nowosad, Stożek (80 Mikołaj Nowosad).

Tarpan: M. Szponar – Wójcik, Świątała, Zań, Graszka, Pięciorek (45 P. Mróz, 80 Dołęcki), Blicharz, M. Ostasz, D. Szponar, Związek.

Sędziował: Bartłomiej Górski.

Olimpia Miączyn – Potok Sitno 4:0 (3:0)

Bramki: Hrysiak (5, 40), Okoniewski (38), Łyp (90).

Olimpia: Szczepanik – Zieliński, Hamidi (75 Karpiuk), Markiewicz (60 Makuch), Herda – Łyko (50 Wasilewicz), Szawaryn (46 Muzyczka) – Podgórski, Hrysiak, Okoniewski (46 Wiatrzyk) – Łyp.

Potok: Grzędza (5 Marczak) – Kisiel, Łepak, Drozdowski, Cieśla (46 Mazurek), Kołodziejczuk, D. Pyś, K. Pyś, Naklicki (60 Sokołowski), Kalman.

Sędziował: Jarosław Jasina.

Orion Dereźnia – Roztocze Szczepieszyn 2:5 (1:1)

Bramki: Borowski (45, 88) – Szura (39, 64, 90), Bukowski (74, 83).

Orion: Młynarz – D. Maciocha (46 Wojda), Czerw, Blicharz, Hyz (74 Róg), Kopopka, Niemiec (77 M. Kielbasa), Borowski, K. Maciocha, Sadlak (61 Cios), Bielak.

Roztocze: Lembryk – Szura, Brodaczewski, Misiarz, Plotnikiewicz, Grymuza, Bukowski, Alterman (76 Waga), Fiedor, Kurzawa (82 Sołtys), Kuron.

Sędziował: Bartosz Barda.

Sokół Zwierzyniec – Olimpiakos Tarnogród 2:4 (0:0)

Bramki: Kosiński (52), B. Adamczuk (76) – Gierula (47), Dydyński (64), Stetskiw (60, 86-karny).

Sokół: Kocyto (46 Strzelczyk) – Cielica (70 Zołdak), Kosiński (80 Mielnik), B. Adamczuk, Białas, Kusi, Marzec (46 Wróbel), Świdziński, Stadnicki, Brodalski, Naholiuk.

Olimpiakos: Borek – Kolbuch (65 Gancarz), Cios, Mosurets, Gałka (84 Granda), Grabowski (90 Niedzielski), Gierula, Stetskiw, Rutyna (46 Mazurek), Dydyński (82 Kuczma), Klecha.

Sędziował: Piotr Burak.

Pozostałe wyniki: Orzeł

Tereszpol – Tanew Majdan Stary 0:6 • Tur Turobin – Metalowiec Goraj 3:2 • Omega Stary Zamość – Igros Krasnobród 7:1 • Błękitni Obsza – Korona Łaszczów 5:3. Więcej o niedzielnym meczach w jutrzejszym wydaniu naszej gazety.

1.Tanew	34	79	127-34
2.Igros	34	79	85-30
3.Omega	34	77	113-26
4.Korona	34	72	95-34
5.Błękitni	34	72	95-47
6.Pogoń	34	67	70-39
7.Olimpia	34	58	73-61
8.Roztocze	34	56	63-46
9.Olimpiakos	34	56	72-70
10.Granica	34	43	54-60
11.Victoria	34	42	53-93
12.Metalowiec	34	38	57-61
13.Tur	34	37	43-77
14.Potok	34	35	39-89
15.Orion	34	26	40-87
16.Sokół	34	22	47-106
17.Tarpan	34	9	39-132
18.Orzeł	34	9	27-100



Olimpia Miączyn pokonała u siebie Potok Sitno

FOT. DW

Hokejowy wynik

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Oslabiony Agros Suchawa przegrał z beniaminkiem z Siennicy Różanej 3:6

Goście pojechali na mecz w 10-osobowym składzie. – Zawalili nam młodzieżowcy i dlatego musieliśmy grać w 10-tkę – mówi Robert Wójcik, prezes Agrosu. Mimo jednego zawodnika mniej goście do przerwy remisowali 1:1, zaś w drugiej odsłonie objęli nawet prowadzenie 2:1. W końcówce na placu gry pojawił się sam prezes. Po sześciu minutach gry musiał zejść z boiska. – To był mój pierwszy mecz w tym sezonie. Musiałem pomóc drużynie. Szkoda tylko, że z powodu urazu mięśnia czworogłowego musiałem zejść z boiska i kończyliśmy w dziewięciu. Mimo to mieliśmy okazję na doprowadzenie do remisu. W słupek trafił Czarek Kowalewski, a Sebastian Staszewski przestrzelił – relacjonuje Wójcik.

Agros zakończył sezon na 13. pozycji i razem z ostatnią Saweną Sawin zostaje zdegradowany do klasy A. Sytuacja może jeszcze ulec zmianie. – Z naszych informacji wynika, że jeżeli z bialskiej klasy okręgowej żadna z drużyn, które mają takie prawo, nie zechce awansować do IV

ligi, wtedy Start Krasnystaw nie zostanie zdegradowany do okręgówki i automatycznie my się w niej utrzymamy – tłumaczy prezes Agrosu.

Gospodarze, występujący w tym sezonie w roli beniaminka, już przed spotkaniem byli pewni utrzymania. – To był mecz przyjaźni, stąd taki hokejowy wynik. Goście grali w osłabieniu i widać, że w końcówce już opadli z sił – mówi Jacek Radelczuk, szkoleniowiec Znicza Siennica Różana.

(GROM)

Znicz Siennica Różana – Agros Suchawa 6:3 (1:1)

Bramki: Przemysław Mazurek (30, 74), D. Mazurek (60), Tywoniuk (65), Olszyna (69), K. Mazurek (88) – Lejko (45, 55), Gruszczyński (85).

Znicz: Knap (46 Kaczmarek) – Ciechan (70 Kamiński), G. Mazurek, Pylak (82 Dąbski), Bryda, Pieczonka (60 Olszyna), D. Mazurek, K. Mazurek, Kniażuk, Przemysław Mazurek (82 Cichosz), Tywoniuk.

Agros: Danielczuk – Lejko (77 Wójcik), Karczewski, Mikulski, Gruszczyński, Sekulski, Piotrowski, Kowalewski, Węgliński, S. Staszewski

W 83 minucie Robert Wójcik (Agros) musiał zejść z boiska z powodu kontuzji.



Na koniec sezonu Ogniwo zdobyło punkt za mecz z Orłem Srebrzyszcze

Remis zamiast wygranej

KEEZA CHEŁMSKA KALSA OKRĘGOWA

Orzeł Srebrzyszcze podzielił się punktami z Ogniwem Wierzbica. Hat-trick zawodnika gospodarzy Kamila Olędra

Przed meczem założyliśmy sobie, że nie możemy stracić bramki w ostatnim meczu sezonu. Chodziło o to, aby utrzymać status drużyny z najmniejszą liczbą straconych bramek. Niestety nie udało się tego dokonać – mówi kierownik Ogniwa Artur Wawruszak.

W pierwszej połowie więcej z gry mieli goście, którzy po celnym strzale Michała Jusiuka w 11 minucie prowadzili 1:0. Oba zespoły schodziły na przerwę przy wyniku 1:0 dla Ogniwa.

Losy spotkania mogły, a nawet powinny rozstrzygnąć się pomiędzy 47, a 58 min. W tym czasie goście stworzyli trzy dogodne sytuacje po których powinno

być 4:0 i tym samym mogli zamknąć mecz. – Okazje do podwyższenia wyniku mieli Karol Sobów, Jakub Jaglewicz i Karol Knot. Gdybyśmy te trzy setki wykorzystali gospodarze nie mieliby nic do powiedzenia. Nie potrafiliśmy trafić do siatki i mecz rozpoczął się od nowa – mówi Wawruszak.

Zamiast kolejnych goli dla przyjeźdźnych za zdobywanie goli zabrali się miejscowi. W 59 min dośrodkowanie z rzutu różnego wykorzystał dla Orła Kamil Olęder i było 1:1. Ten sam zawodnik podwyższył na 2:1 w 66 min, i na 3:2 w 76 min. Ogniwo niemal błyskawicznie odpowiedziało na straty bramki. W 69 do remisu 2:2 doprowadził

Karol Knot, a w 77 min Michał Jusiuk (3:3).

Spotkanie zakończyło się podziałem punktów. – Szkoda, że nie udało się nam utrzymać prowadzenia w klasyfikacji najmniejszej liczby straconych goli – ubolewa kierownik Ogniwa. – Mimo to cieszymy się z trzeciej lokaty na koniec sezonu.

Gospodarze są zadowoleni z podziału punktów. – Na pochwałę zasługuje nasz bramkarz Tomek Wikło, który w drugiej połowie wybronił trzy tzw. setki. Z kolei jeszcze przy 0:1 piękną przewrotną popisał się Kamil Olęder. Bramkę na 3:2 zdobyliśmy grając już tylko w dziesiątkę. Po czerwonej kartce dla Łukasza Tatysiaka nasi zawodnicy tak się zmo-

bilizowali, że nie było widać, że gramy w osłabieniu. Remis jest wynikiem sprawiedliwym – podsumowuje Adam Sikorski, prezes Orła Srebrzyszcze.

(GROM)

Orzeł Srebrzyszcze – Ogniwo Wierzbica 3:3 (0:1)

Bramki: Olęder (59, 66, 76) – Jusiuk (11, 77), Knot (69).

Czerwona kartka: Sławomir Tatysiak (Orzeł) w 74 za niesportowe zachowanie.

Orzeł: Wikło – Bazela, Nazaruk (46 S. Tatysiak), D. Trusiuk, M. Olender (60 Sz. Tatysiak), Binkiewicz, A. Olender, Tomaszewski, Adamiec, Olęder (80 ł. tatysiak), Czapla (46 Kraszkiewicz).

Ogniwo: Zagaba – Kłos, Pilipczuk, Pietruszka, Stańczuk (66 Czmielewski), Jusiuk, Chlebiuk, Sobów, Knot, Jaglewicz, Bąk.



Na dzisiaj Agros Suchawa zostaje zdegradowany do klasy A

W Izbicy zagraли tylko 45 minut

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Na zakończenie sezonu Bug Hanna pokonał Granicę Dorohusk 3:2, a Unia Rejowiec remisowała z Frassatim Fajslawice 4:4. Na dzisiaj klasę okręgową opuszczają mistrz Brat-Cukrownik Siennica Nadolna, który wywalczył prawo gry w IV lidze oraz spadkowicze do klasy A: Sawena Sawin i Agros Suchawa. W Izbicy z powodu ulewnego deszczu Ruch i Hetman Żółkiewka rozegrały tylko pierwszą połowę

Spotkanie Ruchu Izbica z Hetmanem Żółkiewka zostało przerwane po pierwszej odsłonie. – Początek nie zapowiadał aż takich opadów. Dobrze się stało, że sędzia przerwał mecz. Poczekamy na decyzję, czy będziemy go dogrywać w innym terminie. Choć tak naprawdę to nie wiem czy jest sens kończenia tych zawodów. Rezultat na boisku nic nie zmieni w tabeli, zarówno w naszym jak też gości przypadku – tłumaczy Roman Blonka, trener Ruchu.

Ruch Izbica – Hetman Żółkiewka (1:2)

Bramki: Śliwa (23) – Koprucha (35), Szymonek (45).

Ruch: Pomianowski – Czoehrowski, Kalita, P. Lewandowski, G. Lewandowski, Wlizio, Gałka, Binek, Śliwa, Kić, Frącek.

Hetman: Ścibak – Wanielista, Żdziebło, Krzysztoń (20 Szymonek), Widz, Sawicki, Małek, Rycerz, Miedźwiedź, Koprucha, Gieleta.

Bug Hanna odniósł cenne zwycięstwo nad sklasyfikowaną wyżej Granicą Doro-

husk. – Zegraliśmy bardzo ambitnie i ogromnym zaangażowaniem. Pamiętaliśmy ostatnią porażkę 0:8 w Wierzbicy i chcieliśmy zwycięstwem zakończyć sezon. Graliśmy konsekwentnie i do końca. Cieszy też fakt, że w wyjściowej jedenastce wystąpiło pięciu zawodników w wieku juniora – mówi trener Bugu Paweł Oponowicz. – Dominowaliśmy, jednak nie potrafiliśmy strzelić drugiego gola i zamknąć mecz. Trafił się nam głupi karny i gospodarze złapali wiatr w żagle. Zrobiło się nerwowo. Na wyrównanie zabrakło czasu – mówi szkoleniowiec Granicy Marek Grzywna.

Bug Hanna – Granica Dorohusk 3:2 (2:1)

Bramki: Chwedoruk (z karnego 33, 38), A. Jaworski (60) – Kamola (2), Komosa (90 + 2).

Czerwona kartka: Patryk Ruszkiewicz (Granica) w 90 + 4 za drugą żółtą.

Bug: Żmudziński – K. Stolarczuk, Żakowski, Trochimiuk, Onacki, J. Stolarczuk, Mikulski, J. Jaworski, A.

Jaworski, Chwedoruk, Więcaszek (75 Golus).

Granica: Kopeć – Pieczykolan, Słomka, Ruszkiewicz, Gregorcuk (62 Alikowski), Rondoś (56 Komosa), Kamola, Poznański, Swatek, Świdorski, M. Antoniak.

Mimo że po pierwszej połowie Unia Rejowiec przegrywała z Frassatim Fajslawice już 0:3 to po końcowym gwizdku mogła cieszyć się z remisu 4:4. – Przegrywaliśmy już 1:4, a mimo to potrafiliśmy wyciągnąć wynik. Zmiany w składzie spowodowały, że zaczęliśmy grać lepiej i zdobywać bramki – mówi Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec.

Unia Rejowiec – Frassati Fajslawice 4:4 (0:3)

Bramki: P. Przebirowski (samobójcza 54), A. Czerwiński (69, 81), W. Rossa (72) – S. Baran (19, 26, 65), Gęca (33).

Unia: Maciejewski – J. Czerwiński, Sąsiadek (36 Brzezicki), A. Czerwiński, Kamiński (72 Jersak), Basiński, Terlecki (65 Kloc), R. Rossa, W. Rossa, Górny (85 Wójcik), Karauda (68 Palonka).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Suszek, P. Przebirowski, T. Madeja, Kostka

(16 Przybylski), Gęca, Chruściel (79 Smyk), Karol Błaziak (88 Slobodyan), Robak, S. Baran.

Spółdzielca Siedliszcze podzielił się punktami ze Startem-Regent Pawłów (1:1). Wynik ustalony został już w pierwszej połowie. Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał Damian Osoba. Goście wyrównali po rzucie karnym. – Przewinienie naszego zawodnika było ewidentne i sędzia słusznie podyktował „11” – mówi szkoleniowiec Spółdzielcy Dariusz Kuchta.

W drugiej połowie spotkanie stało się bardzo ostre, posypały się czerwone kartki. – W końcówce był faul w środku pola i rzut wolny dla nas. Goście nie byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy, dyskutowali z sędzią, włączył się też ich trener – relacjonuje Kuchta. – Mecz był na remisu i wynik jest sprawiedliwy.

W 57 min bramkarz gości Dawid Kość musiał opuścić plac gry. – Zawodnik Spółdzielcy nie zdążył przeskoczyć nad Dawidem kiedy ten już miał piłkę w rękach, ude-

rzył go nogą w tył głowy. Sędzia pokazał piłkarzowi gospodarzy tylko żółtą kartkę – relacjonuje Grzegorz Mazurek, prezes Startu-Regent Pawłów. Dla obu drużyn były to derby, obie miejscowości oddalone są o 10 km. – W końcówce niektórym puściły nerwy. A wszystko zaczęło się od nie podyktowanego rzutu wolnego dla nas, kiedy jeden z naszych zawodników ewidentnie był faulowany. W kolejnej akcji sędzia odgwiżdżał rzut wolny dla przeciwnika i zaczęły się dyskusje i niesportowe zachowania. Były czerwone kartki, już w doliczonym czasie. Całe zdarzenie było zupełnie niepotrzebne. Winę za to ponosi sędzia – tłumaczy Grzegorz Mazurek, prezes Startu-Regent Pawłów.

Spółzielca Siedliszcze – Start-Regent Pawłów 1:1 (1:1)

Bramki: Osoba (27) – Bala (z karnego 43).

Czerwona kartki: Dawid Sulowski (Start-Regent) w 90 + 5 min, za niesportowe zachowanie; Kazimierz

Bala (Start-Regent) w 90 + 5 min, za niesportowe zachowanie; trener Kamil Góra (Start-Regent) w 90 + 5 min, za drugą żółtą.

Spółzielca: Pawlak – Gomułka, Wawruszak, Mroczek (35 Damian Orłowski), Jędruszek, Mróz (82 Danieluk), Okoń, Osoba, Poliszuk, Dzieluński, Stefańczyk.

Start-Regent: Kość (57 Bobrowski) – Karabacz, Żukowski (85 Sulowski), Bala, Rutkowski, Krystian Kister (76 Kamil Kister), Błaziak, Jakóbczyk, Siepiak, Kaczmarczyk, Rossa.

Sawena Sawin – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna walkower 0:3

1. Brat	26	66	107-35
2. Hetman	25	63	96-41
3. Ogniwo	26	56	85-37
4. Granica	26	42	60-45
5. Orzeł	26	39	53-46
6. Ruch	25	35	56-48
7. Spółzielca	26	34	41-51
8. Frassati	26	34	63-60
9. Bug	26	33	69-81
10. Unia	26	33	58-59
11. Znicz	26	27	35-65
12. Start	26	23	54-76
13. Agros	26	19	46-81
14. Sawena	26	4	17-115

(GROM)

Kłopoty mistrza

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Już kolejkę przed końcem Unia Żabików wygrała rozgrywki zapewniając sobie prawo gry w IV lidze. Nie wiadomo jednak czy klub podejmie wyzwanie związane z występem na wyższym poziomie rozgrywkowym

Ojcem sukcesu w Żabikowie jest trener Artur Dadasiewicz. Szkoleniowiec kończy piąty rok pracy w Unii i w prezencie razem z zawodnikami wywalczył awans. Trener podąża sprawdzonym szlakiem. – Identyczny rozkład czasowy miałem w poprzednim klubie czyli w Polesiu Kock. Tam też po pięciu latach prowadzenia drużyny, w 2015 roku wywalczyliśmy awans do IV ligi. Podjęliśmy wyzwanie występu na wyższym szczeblu rozgrywkowym. Jako beniaminek utrzymaliśmy się zajmując wysokie trzecie miejsce. Po roku występów odszedłem z Polesia i przyszedłem pracować do Unii Żabików – wspomina trener.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek drużyna Żabikowa miała zgromadzonych 62 punkty. Na jej koncie było 20 zwycięstw, dwa remisy i trzy porażki. Komplet punktów późniejszemu mistrzowi odebrały tylko Orzeł Czemierniki, Unia Krzywda i Bad Boys Zastawie.

W kadrze Unii w walce o końcowe zwycięstwo zaprezentowało przede wszystkim doświadczenie, a co za tym idzie zgranie i współpraca. – Niektórzy zawodnicy, jak Sebastian Koczko da j i Krzysztof Kępa byli ze mną w Polesiu – przypomina szkoleniowiec. Trener zmienił miejsce pracy, a więc, co jest jak najbardziej zrozumiałe, zaproponował dalszą współpracę niektórym piłkarzom. Ci się zgodzili i ostatnio występowali już w barwach Unii. W gronie doświadczonych piłkarzy jest także Przemysław Bednarczyk.

Dla zespołu z Żabikowa awans to historyczny sportowy sukces. – Drużyna wy-



Unia Żabików wywalczyła sportowy awans do IV ligi. Czy podejmie wyzwanie związane z grą na tym poziomie rozgrywkowym?

FOT.: GROM KĄKOLEWNICA

stępowała w IV lidze, kiedy jeszcze mieliśmy podział na większą liczbę województw. W takim jak obecnie systemie rozgrywek jeszcze nie graliśmy – mówi szkoleniowiec Unii.

Nie wiadomo jednak czy ambitny trener i jego zespół będą mieli możliwość rywalizacji na wyższym niż okręgowy poziomie rozgrywek. IV liga to zdecydowanie większe wymagania. Kłopoty zaczynają się już kwestiach kadrowych. – Po cichu liczyłem, że niektórzy zawodnicy, którzy w Orle tach Radzyna Podlaski skończą wiek juniora będą mogli wesprzeć

drużynę w Żabikowie – wyjaśnia trener Dadasiewicz. Jak się okazuje szkoleniowiec już tutaj napotyka schody. – Klub z Radzyna zamierza zgłosić do rozgrywek drugą drużynę, a więc już nie będę mógł skorzystać z tych młodych piłkarzy – ubolewa szkoleniowiec. Jakby tego było mało z kadry, która wywalczyła prawo gry w IV lidze, kilku piłkarzy już poinformowało, że nie podejmą się gry w nowym sezonie. – Mam już sześciu takich zawodników. Powody są różne: praca, wyjazdy zagraniczne, sprawy osobiste – wylicza Dadasiewicz.

Kłopoty dotyczą też infrastruktury. – Nasze boisko jest za małe, nie mamy też wydzielonej tzw. klatki dla kibiców gości. Wiemy już, że na pewno z tego powodu nie otrzymamy licencji na grę w IV lidze. Przymierzaliśmy się do korzystania z obiektu w Radzynie, ale w sytuacji utworzenia i zgłoszenia do rozgrywek drużyny rezerw Orle t takie rozwiązanie raczej już nie wchodzi w grę – tłumaczy szkoleniowiec mistrza bialskiej klasy okręgowej.

Również w kwestii budżetu klubu dla sympatyków i kibiców Unii nie ma dobrych

wiadomości. – Na funkcjonowanie na IV-ligowym poziomie potrzeba co najmniej 200 tysięcy złotych. Brakuje nam jeszcze sporo. Prezes klubu poszukuje sponsorów. Część środków ma przekazać gmina – analizuje trener. Na podanie ostatecznej decyzji do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie spełnionych wymagań Unia ma czas do piątku 2 lipca. – Wszyscy mamy nadzieję, że do tego czasu wiele spraw ostatecznie się wyjaśni – mówi z nadzieją Dadasiewicz.

(GROM)

Dwa remisy na koniec

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W ostatniej kolejce dorobek punktowy powiększył zwycięzca ligi Unia Żabików, która pokonała beniaminka rozgrywek Ar-Tig Huta Dąbrowa. Zespół z Huty Dąbrowa żegna się z tym szczeblem rozgrywkowym. Niewykluczone jednak, że do klasy A nikt nie spadnie – mówi się bowiem o powiększeniu ligi okręgowej do 16 drużyn

Z remisu 2:2 niezbyt zadowoleni byli goście z Milanowa. – Gdybyśmy nie ostemplowali tak bramki rywala, to pewnie wróciłibyśmy do domu z kompletem punktów. To my obejmowaliśmy prowadzenie. Drugą bramkę straciliśmy po rzucie karnym, do którego nie możemy mieć zastrzeżeń. Bardziej sprawiedliwa byłaby nasza wygrana – ocenia Aleksander Szczurowski, prezes LKS Agrotex Milanów. – Wynik jest sprawiedliwy, choć po pierwszej połowie mogliśmy prowadzić już 3:0 – twierdzi Szymon Mróz, wiceprezes Bad Boys Zastawie.

Bad Boys Zastawie – LKS Agrotex Milanów 2:2 (0:1)
Bramki: Kania (49), Wołoszka (z karnego 90 + 2) – Pawlak (34), G. Romaniuk (58).

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Miszta, Marcin Cizio, Czerniec, Mateusz Cizio, Walo (72 Gromada), Stosio, Nurzyński, Wołoszka, Kania.

Milanów: Kozieł – Gidlewski, Trochunowicz, G. Romaniuk, K. Romaniuk, Antoniuk (90 + 2 Król), E. Romaniuk, Gil, Trościańczyk, Pierńkus, Pawlak.

ŁKS Łazy – Kujawiak Stanin 1:3 (0:0)

Bramki: Tokarski (90) – Chromiński (58), Zabłocki (70), Kender (82).

ŁKS: Lisiewicz (88 Klimczyk) – Zarzycki, Janaszek (70 Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Ł. Ebert, Ścioch, Gomółka (51 Młynarczyk), Wysokiński (88 Tokarski), Fortuna, M. Ebert (80 Momot).

Kujawiak: Dadasiewicz – Gajownik, Kąkol, Dębiak, Abramek, Chromiński, Adamiak, Zabłocki (85 Stefaniak), Rafał Goławski I, Gajowy (80 Barszcz), Michał Skwarek (75 Kender).

Podziałem punktów zakończyło się spotkanie Orła Czemierniki z Unią Krzywda. – Niepotrzebnie daliśmy sobie strzelić gola do szatni na 2:1. Trochę to nas wybiło z rytmu. W drugiej połowie Radek Cieślak trafił jeszcze w poprzeczkę. Podział punktów jest jak najbardziej sprawiedliwy – mówi trener Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

Orzeł Czemierniki – Unia Krzywda 2:2 (1:2)

Bramki: Dobosz (43), Orzechowski (70) – A. Białach (15), Cieślak (30).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Jarzynka, Dąbrowski, Wójcik, Sobieszek, Baryła, Cholewa (80 Wójtowicz), Orzechowski

(80 Mańko), Dobosz (70 Musiatowicz), Fijałek.

Krzywda: M. Piszcz – Filip, Łukasik (60 Sobczak), Kot, Wesołowski, Chmiel (55 Wojtaś), Cieślak, G. Piszcz (75 K. Białach), Siwak (80 Świder), Bober (80 D. Dadasiewicz), A. Białach.

Sokół Adamów zainkasował komplet punktów w starciu z wiceliderem. – Był to nasz najlepszy mecz w sezonie. Już do przerwy powinniśmy prowadzić 3:0. Trzech dogodnych sytuacji nie wykorzystał Mateusz Baran – mówi Grzegorz Golian, kierownik Sokola. – Mecz załatwił strzał życia zawodnika Sokola i rzut karny, który został podyktowany słuszenie – analizuje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

Sokół Adamów – Grom Kąkolewnica 2:1 (0:1)

Bramki: Piotrowski (65), M. Dzido (z karnego 86) – Biegajło (19).

Sokół: M. Dzido – Łukasik, Skórka, Sokołowski (75 K. Dzido), Wierzbicki (55 Piotrowski), K. Nowicki, Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki (85 Proch), Domański, Mateusz Baran.

Grom: Kaczmarek – R. Zieliński, Musiatowicz, Pyrka, Marczuk, Rycaj,

Czarnecki, Kosel, Kanatek (80 Zień), Zdyb (46 P. Zieliński), Biegajło.

Tytan Wisznice – Granica Terespol 3:0 (1:0)

Bramki: Iwaszko (6), K. Oniszcuk (60), Jakubiuk (86).

Tytan: Makaruk – Bujnik, K. Oniszcuk (82 Pasternak), Semenik (88 Banaszczuk), Gromysz, Wieliczuk, Kisiel, Zieniuk (80 Żelazowski), Kiryczuk, Iwaszko (30 Jakubiuk), Syryjczyk.

Granica: Jurkowski – Zajko, Kurasinski, Jakuszek, Wiraszka, Jaszczyk, Starostka (62 Wójciak), Demczuk, Sawicki, Tymon, Sawtyruk.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Unia Żabików 3:6 (0:4)

Bramki: Borkowski (62), R. Pawlak (75), Ciuba (80) – Lecyk (16, 43, 54), Kozłowski (31), Pawelec (45), Drygiel (57).

Ar-Tig: Gajownik – Mazurek, R. Pawlak, J. Nowek, Osiał, Łukasiak (18 Borkowski), K. Pawlak, M. Sudowski, C. Nowek, Grzyb, Ciuba.

Żabików: Kwaśny – Niewęglowski, Frączek, Kępa, Koczko da j, Bednarczyk, Kozłowski, Wachnik (61 Kozieł), Pawelec, Drygiel (61 Garbacik), Lecyk.

(GROM)

Lotto (26.06)
2, 14, 30, 34, 44, 49.

Lotto Plus (26.06)
2, 13, 22, 31, 45, 47.

Lotto (24.06)
14, 19, 29, 35, 39, 47.

Lotto Plus (24.06)
18, 23, 25, 36, 37, 45.

Multi Multi (27.06), godz. 14

1, 2, 3, 4, 5, 10, 14, 16, 19, 20, 23, 30, 52, 61, 63, 66, 69, 71, 72, 76. Plus 72.

Multi Multi (26.06), godz. 21.50

8, 9, 16, 17, 18, 24, 25, 34, 37, 39, 41, 45, 46, 49, 52, 55, 56, 64, 66, 78. Plus 34.

Multi Multi (26.06), godz. 14

3, 6, 14, 16, 21, 26, 27, 28, 30, 31, 35, 41, 44, 49, 63, 66, 67, 68, 77, 79. Plus 41.

Multi Multi (25.06), godz. 21.50

4, 6, 18, 19, 25, 33, 34, 35, 36, 47, 49, 52, 66, 67, 72, 73, 75, 76, 78, 79. Plus 78.

Multi Multi (25.06), godz. 14

2, 8, 15, 19, 25, 26, 32, 34, 36, 37, 39, 42, 44, 48, 57, 61, 67, 72, 77, 80. Plus 57.

Multi Multi (24.06), godz. 21.50

2, 7, 8, 10, 14, 16, 19, 20, 24, 25, 31, 40, 45, 55, 56, 60, 65, 68, 77, 80. Plus 24.

Mini Lotto (26.06)
3, 15, 16, 17, 39.

Mini Lotto (25.06)
13, 15, 16, 32, 35.

Mini Lotto (24.06)
19, 22, 31, 36, 40.

Ekstra Pensja (26.06)
10, 13, 19, 23, 30 – 4.

Ekstra Pensja (25.06)
5, 10, 12, 16, 25 – 4.

Ekstra Pensja (24.06)
6, 9, 10, 11, 31 – 4.

Ekstra Premia (26.06)
3, 5, 8, 32, 34 – 3.

Ekstra Premia (25.06)
11, 18, 26, 32, 34 – 1.

Ekstra Premia (24.06)
4, 16, 18, 26, 27 – 4.

Eurojackpot (25.06)
4, 17, 22, 30, 47 – 1, 8.

Kaskada (27.06), godz. 14
4, 5, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 21.

Kaskada (26.06), godz. 21.50

4, 6, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 17, 20, 23, 24.

Kaskada (26.06), godz. 14
2, 4, 7, 8, 10, 11, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

Kaskada (25.06), godz. 21.50

2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 22.

Kaskada (25.06), godz. 14
3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 20, 21, 23.

Kaskada (24.06), godz. 21.50

1, 2, 3, 4, 7, 9, 11, 12, 14, 17, 20, 22.

Super Szansa (27.06), godz. 14

3, 6, 7, 6, 9, 7, 3.

Super Szansa (26.06), godz. 21.50

3, 0, 5, 9, 0, 5, 9.

Super Szansa (26.06), godz. 14

3, 7, 8, 0, 0, 4, 7.

Super Szansa (25.06), godz. 21.50

7, 8, 0, 7, 4, 2, 4.

Super Szansa (25.06), godz. 14

2, 6, 0, 2, 6, 7, 0.

Super Szansa (24.06), godz. 21.50

7, 3, 6, 4, 4, 5, 6.

Sezon przejściowy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin kompletnie zdominowały rozgrywki i pewnie awansowały do IV ligi

Kamil Koziół

To był bardzo dziwny sezon w lubelskiej klasie okręgowej, bo zespół, który wywalczył awans był znany właściwie już przed rozpoczęciem rozgrywek. Motor II Lublin wszedł do tej ligi jako ekipa, która przerasta resztę zespołów o kilka długości. Taki stan nie powinien dziwić, bo w lubelskim klubie z młodzieżą pracuje się na poziomie Ekstraklasy czy czołówki I ligi. Zawodnicy są bardzo dobrze wytrenowani, a poziom organizacji jest na wysokim poziomie.

W A klasie ten zespół nie przegrał żadnego spotkania. Co więcej większość z nich wygrywał różnicą co najmniej kilku bramek. Zdarzały się nawet takie spotkania jak to z GLKS Michów, kiedy lublinianie zwyciężyli 17:0. W „okręgówce” takie wyniki już się nie powtarzały, chociaż wysokich zwycięstw nie brakowało. Początkowo podopieczni Wojciecha Stefańskiego musieli nauczyć się tej ligi, dlatego w pierwszych kolejkach ich zwycięstwa nie były aż tak imponujące. 4:3 z Garbarnią Kurów czy 6:4 z Sokołem Konopnica dawały nadzieję na ciekawy sezon. Nauka młodym lublinianom szła jednak bardzo dobrze, a jej owoce zaczęli zbierać już we wrześniu, kiedy po raz pierwszy ustrzelili dwucyfrowkę. 10 bramek przyjęła Piaskovia Piaski, a tydzień później z 14 golami bagażu z Lublina wyjechało Mazowsze Stężyca. Od tego momentu Motorowi szło już bardzo gładko, chociaż wiosną przydarzyły mu się dwie wpadki. Jedna nastąpiła z przyczyn proceduralnych, kiedy w składzie na

mecz z Orionem Niedzwica pojawił się nieuprawniony zawodnik. Wina drugiej były kwestie sportowo-mentalne, kiedy lider sensacyjnie uległ w Bełżycach miejscowej Unii. Nie przeszkodziło to jednak Motorowi zapewnić sobie awansu już w połowie rundy, a lublinianie skończyli sezon z 19 pkt przewagi nad resztą stawki.

Za plecami lublinian trwała zażarta walka o podium. Ostatecznie zwycięsko z niej wyszedł Orion Niedzwica, który zebrał aż 65 pkt. – To był dla nas udany, chociaż bardzo ciężki sezon. Myślę, że wycisnęliśmy z siebie absolutne maksimum. Trzeba pamiętać też, że fakt, że w lidze były obecne rezerwy Motoru, zdeterminował budowę składów innych drużyn. Wiele ekip potraktowało ten sezon jako czas na przeczekanie. My podeszliśmy bardzo ambitnie do tematu i graliśmy z maksymalnym zaangażowaniem. Mimo, że czasami miałem bardzo mało zawodników do dyspozycji, to cały czas staraliśmy się narzucać rywalom swój styl – mówi Radosław Muszyński. Młody szkoleniowiec już pożegnał się z Orionem i w przyszłym sezonie będzie prowadzić IV-ligowy Powiślak Końskowola. – To dla mnie sportowy i organizacyjny awans. Trafiliśmy do miejsca, gdzie panuje świetna atmosfera, a prezes jest bardzo oddany klubowi. Cieszę się, że będę mógł pracować z wieloma młodymi zawodnikami o dużym potencjale sportowym – dodaje Muszyński.

Na najniższym stopniu podium zameldowała się Janowianka Janów Lubelski.



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Ekipa Ireneusza Zarczuka prawie przez cały sezon była w pierwszej trójce rozgrywek, a wypadła z niej dopiero na samym finiszu rozgrywek. Ponownie na podium udało się jej wskoczyć dopiero w ostatniej kolejce, kiedy po fantastycznym wyniku, a drużyna pokazała charakter. Chcemy w lecie dokonać wzmocnień i włączyć się w nadchodzącym sezonie do walki o awans do IV ligi – mówi Krzysztof Kołtyś, kierownik Janowianki.

Tuż za podium sezon zakończyła Stal Poniatowa, którą w tym sezonie prowadziło aż dwóch szkoleniowców. Rozgrywki rozpoczął Adrian Kowalski, a w zimie zespół przejął Kamil Witkowski. Pod jego wodzą drużyna grała ładną dla oka ofensywną piłkę, co przełożyło się na aż 33 pkt w rundzie rewanżowej. Ten wynik jest na pewno dobrym prognozą na przyszły sezon. – Na razie jestem trochę rozczarowany, bo liczyłem, że uda nam się ukończyć ligę na podium. W tym zespole jest spory potencjał, ale zawodnikom brakuje wary we własne umiejętności. Nad tym trzeba pracować naj-

Zawodnicy rezerw Motoru Lublin (żółte stroje) pewnie wygrali rozgrywki lubelskiej klasy okręgowej

mocniej. Przydałyby się również wzmocnienia. Czterech dobrych piłkarzy sprawiłoby, że zespół wzniosłby się na wyższy poziom – mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

Kto pretenduje do miana największych przegranych minionego sezonu? Na pewno są to spadkowicze, czyli Mazowsze Stężyca, GKS Niemce i Orzeł Urzędów. Degradację dwóch pierwszych ekip można było przewidzieć, bo tam już od dłuższego czasu było sporo

problemów. Pożegnanie się z „okręgówką” Orła jest jednak sporym zaskoczeniem, zwłaszcza, że na początku sezonu beniaminek spisywał się rewelacyjnie i po 6 kolejkach miał 12 pkt. Duża była w tym zasługa Arkadiusza Maja. 21-letni snajper trafił do Urzędowa po nieudanych pobycie w III-ligowej Stali Kraśnik i pod okiem Kamila Dydo miał wrócić do dawnej formy. Właściwą dyspozycję udało się szybko odbudować i Maj jesienią zdobywał wiele bramek. W zimie jednak przeniósł się do III-ligowych Orłat Radzyń Podlaski. Tam również seryjnie kolekcjonował trafienia i walnie przyczynił się do uratowania ligowego bytu przez Orłęta. Orzeł natomiast w zimie stracił jeszcze trzy inne filary. Damian Pietroń, Mateusz Kozakowski i Mikołaj Surus przenieśli się do A-klasowego Ruchu Popkowie, gdzie buduje się lokalna potęga. Orzeł bez tej czwórki już sobie nie poradził, wiosną zdobył ledwie 10 pkt i zasłużenie spadł do A klasy.

1.	Motor II Lublin	30	84	170-29
2.	Orion Niedzwica	30	65	81-36
3.	Janowianka	30	56	81-39
4.	Stal Poniatowa	30	56	92-44
5.	Avia II Świdnik	30	48	65-62
6.	Sokół Konopnica	30	48	70-55
7.	Polesie Kock	30	48	60-60
8.	Wisła II Puławy	30	43	76-81
9.	Garbarnia Kurów	30	42	60-68
10.	Piaskovia Piaski	30	35	48-70
11.	Unia Bełżyce	30	34	32-61
12.	LKS Stróża	30	33	52-68
13.	MKS Ruch Ryki	30	32	72-95
14.	Orzeł Urzędów	30	27	37-76
15.	GKS Niemce	30	21	40-113
16.	Mazowsze Stężyca	30	16	32-111

Awans do IV ligi: Motor II Lublin. Spadek do A klasy: Orzeł Urzędów, GKS Niemce, Mazowsze Stężyca.

Rozwój ważniejszy niż awans

ROZMOWA Z Wojciechem Stefańskim, trenerem rezerw Motoru Lublin

• Jaki to był sezon dla rezerw Motoru Lublin?

– Bardzo pozytywny, bo wywalczyliśmy awans do IV ligi. Na początku rozgrywek lubelskiej klasy okręgowej nie byliśmy pewni zdobycia przepustki na wyższy front. Dawaliśmy sobie na to dwa lata. Dlatego cieszę się, że udało się to zrobić już w pierwszym roku. Największym plusem jest jednak rozwój moich podopiecznych i wprowadzanie ich do pierwszej drużyny. Możliwość gry w II lidze otrzymali Jakub Sobstyl, Arkadiusz Bednarczyk czy Przemysław Zbiciak. Z pierwszą drużyną ćwiczył też Bartłomiej Janiszek, który ostatecznie trafił na wypożyczenie do III-ligowego Lewartu Lubartów.

• Dla pana była to pierwsza przygoda z „okręgówką”. Coś

szczególnie zaskoczyło w tej lidze?

– Na początku trudno nam się grało, a zwycięstwa nie były przekonujące. Wygrywaliśmy zazwyczaj różnicą jednej czy dwóch bramek. Z meczu na mecz uczyliśmy się tej ligi i w pewnym momencie przerośliśmy ją o kilka centymetrów. Staraliśmy się do każdego meczu podchodzić maksymalnie zmobilizowani. Najbardziej interesował nas rozwój indywidualny tych piłkarzy, nawet bardziej niż sam awans.

• Rok wcześniej przez A klasę przeszliście suchą stopą. Przez lubelską klasę okręgową nie udało się już tego zrobić i ponieśliście dwie porażki...

– Z Orionem Niedzwica przegraliśmy z przyczyn proceduralnych, a porażka w Bełżycach była sporą niespodzian-

ką. Ona jednak wpłynęła pozytywnie na mój zespół. Pojawił się w nas pewien moment rozprężenia, co było widać u chłopaków. Dostali naukę i informację o tym, że nie wolno nikogo lekceważyć. Po tym meczu poprawiła się jakość naszych treningów i po prostu mentalne moich podopiecznych do poszczególnych meczów.

• Co dalej z rezerwami Motoru Lublin? Słyszałem, że IV liga nie jest miejscem docelowym dla tej drużyny.

– To się jeszcze okaże. Mamy silną ekipę, która dużo wniosła do IV ligi. Te rozgrywki w przyszłym sezonie będą dużo mocniejsze. To dobrze, bo to będzie właściwe środowisko dla moich zawodników. Gra z wymagającymi rywalami wpłynie pozytywnie na ich rozwój. W dalszej perspektywie będą

mogli trafić na treningi pierwszej drużyny, tak jak Sobstyl, Bednarczyk czy Zbiciak.

• Kogo ze swoich podopiecznych widzi pan jeszcze w przyszłości w pierwszej drużynie?

– Każdy ma na to szansę. Grupa trenująca w rezerwach będzie robić się coraz większa, bo dojdzie przecież do nas junior młodszy. Oni też widzą, że młodzież dostaje szansę gry w pierwszym zespole i będą walczyć o swoją przyszłość. Nie chcę jednak rzucać konkretnymi nazwiskami. Sobstyl, Bednarczyk czy Zbiciak też nie byli od samego początku pewni możliwości gry w pierwszej drużynie. Miejsce w niej wywalczyli sobie dzięki dobrej postawie na treningach rezerw i występom w lubelskiej klasie okręgowej.

ROZMAWIAŁ
KAMIL KOZIÓŁ





FOT. FACEBOOK KS CISOWIANKA DRZEWCE

KS Cisowianka Drzewce świętuje swój awans do lubelskiej klasy okręgowej

Plany są ambitne

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce w tym sezonie wygrał zmagania w swojej grupie A klasy. Wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku może powtórzyć ten wynik w wyższej lidze

Kamil Kozioł

Zespoły lubelskiej klasy okręgowej mają ostatnio sporego pecha, bo co chwila pojawiają się w niej zespoły, które przerastają tę ligę o kilka klas. W sezonie 2019/2020 była to Świdniczanka Świdnik Mały, której potencjał finansowy i sportowy sprawił, że zakończyła skrócone z powodu pandemii koronawirusa rozgrywki z zaledwie jedną porażką na koncie. W obecnej kampanii dwie porażki oraz aż 28 zwycięstw zanotowały z kolei rezerwy Motoru Lublin i również pewnie awansowały do IV ligi. W nadchodzącym sezonie ich tropem może pójść KS Cisowianka Drzewce, który właśnie awansował do „okręgówki”.

Podopieczni Łukasza Gizy promocję wywalczyli w imponującym stylu – przez

rozgrywki w grupie 2 przeszli suchą stopą i nie stracili nawet punktu. W sumie strzelili aż 176 bramek, a stracili tylko 11. Pewnie dobili do 200 trafień, ale część rywali oddała swoje mecze walkowerem, pewnie z uwagi na potencjał sportowy Cisowianki.

Patrzac na skład, to on rzeczywiście jest ogromny – w kadrze aż roi się od zawodników z doświadczeniem na poziomie III czy IV ligi. Jednym z nich jest Dominik Szymanek. 23-letni snajper w przeszłości grał w trzecioligowej Wiśle Puławy. W tym samym zespole, tyle, że na drugoligowym poziomie grał też Dominik Giziński, który później jeszcze występował m.in. w Poniśławku Końskowola. Warto wspomnieć też o Mateuszu Łakomym, Mateuszu Anto-

niaku czy Dominiku Kędrze, którzy również zasmakowali gry w wyższych niż okręgówka klasach rozgrywkowych. Zresztą, w kuluarach mówi się, że w lecie do Cisowianki dołączy jeszcze kilku zawodników z uznanymi w regionie nazwiskami. Nic więc dziwnego, że w lokalnym środowisku zaczęto zespół Łukasza Gizy porównywać do Wiczyściej Kraków. Ona, grając w „okręgówce”, zatrudniała zawodników, którzy posiadali w swoim CV występy w reprezentacji Polski. W Cisowiance aż tak wielkich nazwisk nie ma, ale na pewno ekipa z Drzewca ma jedną przewagę nad drużyną z Krakowa – większość jej składu to zawodnicy w najlepszym dla piłkarzy wieku. – Bardzo cieszę się z awansu do „okręgówki”. Zrealizowaliśmy w ten spo-

sób nasz pierwszy cel. Wiadomo, że chcemy powalczyć o IV ligę, ale staramy się do naszych działań podchodzić z rozwagą i spokojem. Pragnę, aby mój zespół dalej utrzymywał się przy piłce i prowadził grę. Tylko ofensywna piłka pozwala się rozwijać zawodnikom – mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Można być pewnym, że drużyna z Drzewca dostarczy mnóstwo emocji kibicom. Miejscowi fani na pewno będą tłumnie odwiedzać lokalny obiekt. Już w A klasie średnio było na nim obecnie około 300 osób. Na wyjazdach frekwencja również powinna być spora, bo kibice na pewno z chęcią zobaczą drużynę, która już jest określana jako Wiczyście województwa lubelskiego.

KAMIL KOZIOŁ

Baraż ze wskazaniem

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W środę o godz. 17.30 w Poniatowej zostanie rozegrany baraż pomiędzy najlepszymi wicemistrzami A klasy. Wystąpią w nim Żyrzyniak Żyrzyn i Sygnał Lublin

Chociaż obie ekipy w swoich grupach zajęły drugie miejsca, to środowy mecz będzie miał wyraźnego faworyta. Jest nim Sygnał Lublin, klub zdecydowanie bardziej rozpoznawalny na piłkarskiej mapie województwa lubelskiego. Podopieczni Przemysława Drabika w A klasie są od dwóch lat, wcześniej występowali na poziomie „okręgówki”. W tym sezonie temu trenerowi udało się zbudować zespół, który był postrachem wszystkich ekip w grupie I A klasy. Sygnał wygrał aż 28 spotkań i poniósł tylko dwie porażki. Możliwość bezpośredniego awansu przegrał z Wisłą Annapol różnicą zaledwie jednej bramki. Obie ekipy zgromadziły tyle samo punktów, w bezpośrednich meczach odniosły po jednym zwycięstwie, ale bilans bramkowy był minimalnie bardziej korzystny dla Wisły. – Chcemy wyrwać się z

A klasy, bo zdajemy sobie sprawę, że przerastamy tę ligę. Rywale w meczach z nami stawiali autobus w polu karnym, przez co mamy dobrze wyćwiczony atak pozycyjny – mówi Przemysław Drabik. Dla Żyrzyniak Żyrzyn już sam udział w barażach o lubelską klasę okręgową będzie olbrzymim wydarzeniem. Ten klub w XXI w. nie wyszedł jeszcze poza A klasę, w której jedynie z rzadka liczył się w walce o awans do „okręgówki”. Nic w tym jednak dziwnego, bo w Żyrzynie stawia się głównie na rodzinną atmosferę. Kadre stanowią miejscowi piłkarze, którym dodano świetnego trenera w postaci Mariusza Abramczyka. – Ten mecz ma być dla moich podopiecznych nagrodą za trud włożony w ten sezon. Jedziemy do Poniatowej dobrze się bawić – mówi Mariusz Abramczyk. (KK)

Wybitny snajper pokaże się światu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wisła Annapol wraca na ten poziom rozgrywkowy po sześciu latach przerwy

W pierwszej połowie minionej dekady Annapol był bardzo mocnym ośrodkiem na piłkarskiej mapie województwa lubelskiego. Miejscowa Wisła była w czołówce „okręgówki”, a w sezonie 2014/2015 otarła się nawet o awans do IV ligi. Promocję sprzed nosa sprzątnęło jej wówczas Polesie Kock, które wygrało „okręgówkę”. Wisła w tamtym sezonie była druga, a po zakończeniu rozgrywek zespół... rozpadł się. Przez rok w Annapolu nie było seniorskiego futbolu, a później przystąpiono do moźolnej jego reaktywacji. Zaczęto od B klasy i wyjazdów do przeciwników pokroju Dąbrowiaka Dąbrowa Wronowska czy Pogoni Trzebieszka. Wyrwanie się z tej rzeczywistości zajęło Wiśle dwa lata. Kolejne trzy sezony trwał jej pobyt w A klasie, skąd udało się wydostać dopiero w minionym sezonie. To też nie było łatwe, bo losy awansu

rozstrzygnęły się dopiero w ostatniej kolejce. Wisłę naciskał bowiem Sygnał Lublin – oba ekipy zakończyły sezon z identycznym dorobkiem punktowym, ale Wisła miała lepszy bilans bezpośrednich gier. Co może dać klub z Annapola „okręgówce”? Przede wszystkim Kamila Kaczanowskiego. 25-latek to prawdziwa legenda A klasy – w tym sezonie w samych rozgrywkach ligowych zgromadził blisko 80 trafień. – Ten wynik to zasługa całej drużyny, która potrafi dobrze wykorzystać jego potencjał – zaznacza Kamil Miazga, opiekun Wisły. Nie jest jednak wcale przesadzane, czy Kaczanowski zostanie w Annapolu na kolejny sezon. Zdolny snajper może przebiegać w ofertach, nawet tych z II ligi i tylko od niego samego zależy, czy będzie chciał dalej reprezentować barwy Wisły. (KK)

Zespół gwiazd z Cycowa

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Błękit Cyców, zwycięzca rozgrywek w grupie III A klasy, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych drużyn w województwie lubelskim

Rzadko się zdarza, że zespół z A klasy gości tak często w ogólnopolskich mediach. Kamery największych stacji telewizyjnych odwiedzały jednak w ostatnim czasie Cyców bardzo często. Wszystko przez to, że jednym z jego piłkarzy jest Karol Zawrotniak. To jedna z największych gwiazd muzyki tanecznej w Polsce. Jego hit „Niespotykany kolor” w serwisie YouTube ma aż 87 mln odsłon. Zresztą inne przeboje Defisa również są liczone w milionach odsłon, a on sam nagrywał piosenki z największymi postaciami polskiej sceny disco polo takimi jak Marcin Miller z zespołu Boys czy chociażby Miły Pan. – Karol to wzór do naśladowania. Z racji tego, że pandemia w ostatnich miesiącach ograniczyła mu możliwość koncertowania, to był obecny na każdym



Kibice w Cycowie już czekają na mecze „okręgówki”

FOT. FACEBOOK BŁĘKITU CYCÓW/MATERIAŁY UDOSTĘPNIONE PRZEZ KLUB

meczu. Wnosił do zespołu mnóstwo pozytywnej energii i walczył przyczynił się

do wywalczenia awansu do lubelskiej klasy okręgowej – powiedział Paweł Machnikowski, który w rundzie wiosennej pełnił funkcję trenera Błękitu.

kowski, który w rundzie wiosennej pełnił funkcję trenera Błękitu.

Ale klub z Cycowa, to nie tylko popularny Defis. Pod względem sportowym bardzo ważną rolę pełnili Sergiusz Prusak i Veljko Nikitović. Obaj zawodnicy to legendy Górnika Łęczna, którzy robią karierę w beniaminku PKO Ekstraklasy już w innych rolach niż ta związana z bieganiem po murawie. Mimo że są już w mocno zaawansowanym wieku, to nadal znajdowali siły i czas na kopanie piłki w A klasie. Prusak, chociaż jest bramkarzem, to w meczu z Victorią Rybczewice zdobył nawet gola. – W 88 min wykonywałem rzut wolny z 17 m i Sergiusz bardzo chciał uderzyć piłkę. Dostał pozwolenie i przymierzył tak, że zdjął pajęczynę z okienka bramki – opisuje Paweł Machnikowski.

Co ciekawe, jedna z ikon świdnickiej Avii, nie poprowadzi Błękitu w „okręgów-

ce”. Do klubu wraca bowiem Paweł Kamiński, który pracował z tym zespołem w rundzie jesiennej poprzedniego sezonu. Zimą przeszedł do występującego w kobiecej Ekstralidze Górnika Łęczna, ale teraz wraca do Cycowa. – Jesteśmy bardzo wdzięczni obu trenerom, bo wykonali w Błękitcie znakomitą pracę. Bardzo cieszymy się, że znowu zagramy w „okręgówce” i liczymy, że zaznaczymy w niej swoją obecność. Myślę, że dla naszych zawodników to będzie znakomite pole do zbierania doświadczenia. Nasz awans na ten poziom rozgrywkowy jest efektem pracy wielu ludzi. Dziękujemy zwłaszcza wójtowi gminy Cyców, Wiesławowi Pikule, który bardzo nas wspiera i angażuje się w życie klubu – mówi Bogusław Jastrzębski, prezes Błękitu.

KAMIL KOZIOŁ

Na razie licencja warunkowa

PLUSLIGA SIATKARZY Znamy skład ligi mistrzów świata na sezon 2021/2022. W gronie 14 zespołów jest też LUK Politechnika Lublin, który wystąpi w roli beniaminka

Decyzję o tym które drużyny zagrają od jesieni w PlusLidze podjęła Rada Nadzorcza Polskiej Ligi Siatkówki S.A. Z najwyższej ligi spadł MKS Będzin, który na koniec minionego sezonu zajął ostatnie 14. miejsce. Po przeprowadzonym audycie przez renomowaną firmę Deloitte oraz po wizytacji i rozmowach przedstawicieli Rady Nadzorczej, miejsce w PlusLidze na nowy sezon 2021/2022 uzyskał mistrz Tauron 1. Ligi LUK Politechnika Lublin. Uchwała w tej sprawie została podjęta warunkowo, ponieważ lubelski klub musi jeszcze sfinalizować kilka spraw formalnych. – Drużyna z Lublina przeszła całą procedurę sprawdzającą, pozostały już ostatnie formalności do spełnienia, więc bardzo się cieszę, że mamy kolejny bardzo ciekawy ośrodek siatkarski w PlusLidze – podkreśla Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki. – Na wschodzie mamy już trzecie duże miasto z ligową siatkówką, z widokami na ciekawą przyszłość. PlusLiga rośnie w siłę i to nas wszystkich bardzo cieszy – dodaje prezes.

Pierwszy mecz w rozgrywkach nowego sezonu zaplanowany został na 1 października. Koniec sezonu 2020/2021 czyli ewentualne piąte spotkanie finału odbędzie się 14 maja przyszłego roku.



LUK Politechnika okazała się najlepsza w Tauron 1. Lidze siatkarzy. Najpierw wygrała sezon zasadniczy, a następnie odprawiła z kwitkiem Mickiewicza Kluczbork w ćwierćfinale, Gwardię Wrocław w półfinale, by w trzech meczach udowodnić swoją wyższość w finale ligi w starciu z BBTS Bielsko-Biala, pieczętując awans do klubowej ligi mistrzów świata.

Rozgrywający KPS Siedlce Szymon Bereza (nr 18) będzie miał okazję zadebiutować w PlusLidze z kadrą beniaminka LUK Politechniki Lublin

FOT. TAURON 1. LIGA

Przed rokiem LUK Politechnika była beniaminkiem Tauron 1. Ligi i w zakończonym przedwcześnie z powodu pandemii koronawirusa sezonie zajęła wysokie trzecie miejsce. To pozwoliło nakreślić nowe ambitne sportowe cele dla zespołu. Zakontraktowano graczy z doświadczeniem w PlusLidze, którzy byli gwarancją walki o awans.

Z kadry, która w minionym sezonie wywalczyła historyczny awans do krajowej elity, w LUK Politechnice zostali: rozgrywający Grzegorz Pająk, środkowi Wojciech Sobala i Konrad Stajer, atakujący Szymon Romać oraz przyjmujący Jakub Wachnik i Jakub Peszko.

Nowymi zawodnikami lubelskiego klubu zostali: libero Amerykanin Dustin Watten i środkowy Jan Nowakowski, obaj z GKS Katowice, atakujący Bartosz Filipiak ze Skry Belchatów, grający ostatnio w Serie A w Kieone Padwa przyjmujący Wojciech Włodarczyk, libero Szymon Gregorowicz z MKS Będzin oraz rozgrywający I-ligowego KPS Siedlce Szymon Bereza, który będzie miał okazję debiutu w PlusLidze. LUK Politechnika przedłużyła już kontrakty z dotychczasowymi trenerami: pierwszym Dariuszem Daszkiewiczem i asystentem Maciejem Kołodziejczykiem.

Lubelski klub ma swój początek w 2013 roku kiedy to z przyczyn finansowych rozwiązano ówczesnego II-ligowego Cukrownika Lublin. Grający w tej drużynie środkowy Maciej Krzaczek, obecnie wiceprezes i menager, razem z Krzysztofem Skubiszewskim założyli Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki. LKPS rozpoczynał grę w III lidze. Po dwóch sezonach wywalczył awansować do drugiej. Wśród partnerów klubu pojawiła się nie tak dawno Politechnika Lubel-

ska, która weszła także w nazwę zespołu. Ambasadorem lubelskiego klubu jest jeden z najwybitniejszych siatkarzy wszech czasów, mistrz olimpijski z Montrealu, rodowity lublinianin Tomasz Wójtowicz, wychowanek MKS Lublin. Awansując do PlusLigi LUK Politechnika pragnie nawiązać do dawnych sukcesów siatkarzy z Lublina. W 1946 roku, kiedy nie było rozgrywek ligowych, siatkarze ówczesnej Lublinianki zajęli czwarte miejsce w rozegranym w Warszawie turnieju o mistrzostwo Polski. Z kolei w 1964 sezon w ekstraklasie rozegrał prowadzony przez Jerzego Welcza AZS Lublin. Występowali w nim zazwyczaj studenci oraz absolwenci lubelskich uczelni.

(GROM)

ZESPOŁY, KTÓRE WYSTĘPOWAĆ BĘDĄ W PLUSLIDZE SIATKARZY W SEZONIE 2021/2022:

Jastrzębski Węgiel (mistrz), Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (wicemistrz), Verva Warszawa Orlen Paliwa (brązowy medalista), PGE Skra Belchatów, Asseco Resovia Rzeszów, Trefl Gdańsk, Ślepsk Małow Suwałki, Aluron CMC Warta Zawiercie, GKS Katowice, Indykpol AZS Olsztyn, Cuprum Lubin, Cerrad Enea Czarni Radom, Stal Nysa i LUK Politechnika Lublin (beniaminek).

Świdnik się wzmacnia

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Kadrę Polskiego Cukru Avii Świdnik zasilili środkowy Gwardii Wrocław i przyjmujący Wisły Bydgoszcz

Od nowego sezonu w żółto-niebieskich barwach występował będzie Mateusz Siwicki. Były środkowy Gwardii to 25-latek, wychowanek Łuczniczki Bydgoszcz. Poza Bydgoszczą grał również w Wałbrzychu, AZS Częstochowa, Norwidzie Częstochowa, a ostatnio w Gwardii Wrocław. Na koncie ma występy w PlusLidze. Przez ostatni rok w klubie z Wrocławia w Tauron 1. Lidze zagrał 139 setów zdobywając 272 punkty. Na taki dorobekłożyło się 166 „oczek” atakiem, 84 blokiem i 22 zagrywką. Nowy środkowy Avii mierzy 200 cm. W ataku ma zasięg 3,5 metra. W rankingu najlepiej blokujących zajął czwarte miejsce, wyprzedzając byłego środkowego Avii Łukasza Słodczyka. – Mateusz należy do czołówki blokujących w I lidze.

To zawodnik posiadający umiejętność czytania gry. Bardzo dobrze radzi sobie w ataku i zagrywce. Ma wszystkie cechy jakie powinien mieć dobry środkowy. Będzie ważnym filarem naszego zespołu – przekonuje szkoleniowiec Polskiego Cukru Avii Świdnik Witold Chwastyniak. – Bardzo się cieszę, że dołączam do klubu z dużymi aspiracjami, który ciągle pragnie się rozwijać. Oferta ze Świdnika była bardzo konkretna i szybko podjąłem decyzję z swoją menager, że ją przyjmujemy. Widać, że klub stara się wrócić na szczyt polskiej ligi, a ja zrobię wszystko, aby w tym planie pomóc. Kilku chłopaków z drużyny znam, więc jestem pewny, że razem stworzymy super atmosferę w zespole i zostawimy kawał serducha na boisku. Mam nadzieję, że damy dużo radości naszym kibicom w przyszłym sezonie i Avia poprawi swoje miejsce w tabeli – mówi Mateusz Siwicki.



Oprócz Siwickiego wśród nowych zawodników jest też przyjmujący Kamil Kosiba (22 lata). Na boiskach I ligi występował już w Buskowie, w Kielcach, Norwidzie

Częstochowa. Ostatnio był graczem Wisły Bydgoszcz. Mierzy 200 cm. W wysoko-

Środkowy Gwardii Wrocław Mateusz Siwicki został nowym zawodnikiem Avii Świdnik

FOT. MKS POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK

scie 348 cm. W minionym sezonie rozegrał 47 setów, wywalczył 126 punktów. – Bardzo się cieszę, że dołączyłem do Avii, a więc do klubu i miasta z dużymi siatkarskimi tradycjami. Liczę na to, że w przyszłym sezonie sprawimy wiele radości kibicom, którzy mam nadzieję w komplecie będą mogli nas dopingować na hali. Będziemy młodą i ambitną drużyną. Mimo niskiej średniej wieku, większość zawodników jest już ograna w lidze. Wierzę, że stworzymy fajny kolektyw. Na pewno będziemy walczyć, a przez to wyniki przyjdą same. Myślę, że stworzymy fajną atmosferę na parkiecie, jak i poza nim, bo to w siatkówce jest szalenie istotne. Wciąż jestem młody i dalej się rozwijam. Trochę tego doświadczenia już nabrałem i chcę to wszystko przełożyć na mój nowy klub i pomóc mu w osiągnięciu do-

brych wyników. Po sezonie w Bydgoszczy osobiście potrzebuję sezonu, w którym będę grał więcej i jeszcze bardziej uwierzę w siebie i swoje umiejętności – twierdzi Kosiba. – Kamil należy do grona najlepszych zawodników swojego pokolenia. Z każdym sezonem czyni ogromne postępy. Można powiedzieć, że już dziś jest zawodnikiem kompletnym. Będzie sporym wzmocnieniem – zapowiada opiekun żółto-niebieskich.

(GROM)

SWODCZYK W KADRZE SPADKOWICZA

Były środkowy Polskiego Cukru Avii Łukasz Swodczyk w nowym sezonie będzie grał w MKS Będzin. To spadkowiec z PlusLigi. W minionych rozgrywkach siatkarz wystąpił w 32 meczach Tauron 1. Ligi. Rozegrał w niej 117 setów, zdobył 296 punktów. Trzykrotnie odbierał nagrodę MVP.

Powalczą w Dortmundzie

ZAPASY Czworo reprezentantów Cementu-Gryfa Chełm wystartuje podczas mistrzostw Europy juniorów i junierek

Międzynarodowa impreza odbywać się będzie od 28 czerwca do 4 lipca w Dortmundzie, w Niemczech. Przywileju reprezentowania Białoczerwonych barw dostąpili: Piotr Lewandowski i Igor Shepetun oraz Urszula Piotrowska i Daniela Tkachuk. Cała czwórka to mistrzowie Polski w swoich kategoriach wagowych. Lewandowski i Shepetun rywalizować będą w stylu klasycznym. Tymczasem w klubie z Chełma goszczą przedstawiciele Indii. Hindusi uczestniczą w treningach Cementu-Gryfa w ramach współpracy z Zapaśniczą Indyjską Federacją. Celem gości jest przygotowanie zawodniczek do Igrzysk Olimpijskich Tokio 2021. Warto przypomnieć, że w 2015 roku reprezentantki chełmskiego klubu Jolanta Świeczak, Katarzyna Kamińska i Angelika Dytrych oraz trenerzy Mirosław Czwaliński i Mateusz Bierzanowski zagrali w filmie superprodukcji Bollywood „Dangal”. Jak się później okazało było to najbardziej dochodowe indyjskie dzieło wszechczasów. Zawodniczek i trenerzy po powrocie podkreślali, że pobyt w Indiach był przygodą ich życia. Film w przeciągu kilku lat od premiery przyniósł zysk ponad 300 mln dolarów.

(GROM)

Pierwsze srebro w historii

LIGA NARODÓW SIATKARZY Reprezentacja Polski przegrała 1:3 z Brazylią w finale Ligi Narodów i zajęła miejsce w tych rozgrywkach. Brąz wywalczyli Francuzi po zwycięstwie 3:0 nad Słowenią. Czterech zawodników z reprezentacji Polski znalazło się w Drużynie Marzeń Ligi Narodów

W sobotnim półfinale Białoczerwoni zmierzyli się z niewygodną Słowenią. Była to okazja do rewanżu za przegraną 1:3 z fazy grupowej LN. Tym razem Polacy w pełni kontrolowali spotkanie. Pierwszą partię wygrali do 22. W kolejnych Białoczerwoni także byli górą. W drugiej zwyciężyli do 21, w trzeciej do 23. Wielki finał Polska rozpoczęła od skutecznego ataku Bartosza Kurka (1:0). Partia otwarcia była bardzo zacięta. Końcówkę lepiej wytrzymali Białoczerwoni, a o wygranej 25:22 przesądził atak Kurka. W drugim secie inicjatywę przejęli Brazylijczycy, którzy wygrali już 17:12. Polscy siatkarze odrobili straty, ale w końcówce ulegli 23:25. Dwie kolejne partie należały już do bardzo dobrze dysponowanej ekipy wicemistrzów świata (25:16 i 25:14), którzy wygrali mecz 3:1. Dla Brazylii to drugie złoto w historii, dla Polski pierwsze srebro.

DRUŻYNA MARZEN LN:

Przyjmujący: Michał Kubiak i Leal; **środkowy:** Mateusz Bieniek i M. Souza; **rozgrywający:** Fabian



Reprezentacja Polski zdobyła srebrny medal Ligi Narodów

FOT. PZPS

Drzyzga; libero: Thales; **atakujący i MVP:** Bartosz Kurek i Wallace.

Brazylia – Polska 3:1 (22:25, 25:23, 25:16, 25:14)

Brazylia: Bruno, Lucas, Wallace, Leal, M. Souza, Lucarelli, Thales (libero) oraz A. Souza, Douglas, Isac, Flavio.

Polska: Drzyzga, Kurek, Leon, Nowakowski, Bieniek, Kubiak, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Semeniuk, Śliwka, Łomacz.

Polska – Słowenia 3:0 (25:22, 25:21, 25:23)

Polska: Kurek, Leon, Bieniek, Kochanowski, Drzyzga, Kubiak, Zatorski (libero) oraz Nowakowski, Kaczmarek, Semeniuk, Śliwka.

Słowenia: Pajenk, Kozamernik, Stern, Ropret, Cebulj, Urnaut, Kovacic (libero) oraz Možič, Gasparini, Videcnik, Vincić.

Drugi półfinał: Brazylia – Francja 3:0 (25:20, 25:18, 25:19).

Mecz o 3 miejsce: Francja – Słowenia 3:0 (25:20, 25:18, 25:19).

Klasyfikacja końcowa Ligi Narodów mężczyzn: 1. Brazylia, 2. Polska, 3. Francja, 4. Słowenia.

(GROM)

AMERYKANKI PO RAZ TRZECI Z RZĘDU

W finale Ligi Narodów kobiet zwyciężyły siatkarki USA. Amerykanki okazały się lepsze od Brazylijek, pokonując je 3:1. Była to trzecia z rzędu wygrana siatek z oceanu w LN – zwyciężyły też w roku 2018 i 2019. Brązowy medal zdobyła reprezentacja Turcji pokonując 3:0 Japonię.

W turnieju w Rimini wzięła też udział kadra Polski, która zakończyła zmagania na 11. miejscu (na 16 sklasyfikowanych drużyn). Białoczerwone wygrały pięć meczów i doznały 10 porażek.

Wyniki meczów fazy finałowej Ligi Narodów siatek w sezonie 2021:

Półfinały: Brazylia – Japonia 3:1 (25:15, 25:23, 29:31, 25:16) * USA – Turcja 3:0 (25:21, 25:23, 25:20).

Mecz o 3. miejsce: Japonia – Turcja 0:3 (19:25, 16:25, 17:25). **Finał:** Brazylia – USA 1:3 (28:26, 23:25, 23:25, 21:25).

Klasyfikacja końcowa LN kobiet: 1. USA, 2. Brazylia, 3. Turcja, 4. Japonia.

Dziękowali i nagradzali najlepszych

PIŁKA RĘCZNA Lubelski Związek Piłki Ręcznej nagrodził partnerów i przyjaciół wspierających związek oraz kluby uczestniczące w sportowej rywalizacji w sezonie 2020/2021

Do konano tego podczas gali w Restauracji „Na Globusie”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele partnerów i przyjaciół LZPR, władz samorządowych, reprezentanci klubów, zawodniczek i zawodnicy. LZPR systematycznie współpracuje z Zarządem Województwa Lubelskiego, Lubelską Unią Sportu, Urzędem Miasta Lublin, XXX Liceum Ogólnokształcące im. ks. Jana Twardowskiego w Lublinie, sponsorami.

LZPR nagrodził cztery kluby, które w minionym sezonie osiągnęły wysokie wyniki sportowe reprezentując województwo lubelskie na arenie ogólnopolskiej. Podziękowania otrzymały: UKS ROXA Lublin za mistrzostwo Polski juniorek, MKS Lublin S.A. – brązowy medal w PGNiG Superlidze kobiet, KS Azoty Puławy Spółka Akcyjna – brąz w PGNiG Superlidze mężczyzn oraz AZS UMCS Lublin. Lubelski klub zajął drugie miejsce w klasyfikacji generalnej akademickich mistrzostw Polski w piłce ręcznej kobiet, pierwsze miejsce w klasyfikacji uniwersy-

tetów AMP w piłce ręcznej kobiet, drugą lokatę w klasyfikacji generalnej AMP w piłce ręcznej mężczyzn i pierwsze miejsce w klasyfikacji uniwersytetów AMP w piłce ręcznej mężczyzn. Podziękowania wręczyli Dyrektor Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki UMWL Artur Domański i Prezes Zarządu LZPR Jerzy Witaszek.

Partnerem strategicznym Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Partnerami LZPR są: Związek Piłki Ręcznej w Polsce, KS Azoty Puławy S.A., MKS Lublin S.A.

Podczas gali nagrodzono również najlepsze zespoły za udział w Lidze Wojewódzkiej LZPR.

RANKING I POSZCZEGÓLNE MIEJSCA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Liga Wojewódzka LZPR Dziewcząt: 1. MKS Lublin I, 2. KMKS Kraśnik, 3. UKS JEDYNKA Łuków.

Liga Wojewódzka LZPR Chłopców: 1. MKS Padwa Zamość, 2. UKS Olimpia Biała Podlaska,

3. MKS Padwa II Zamość.

Liga Wojewódzka LZPR Młodziczek: 1. MKS Lublin, 2. KMKS Kraśnik, 3. MKS Lublin I.

Liga Wojewódzka LZPR Młodzików: 1. UKS Olimpia Biała Podlaska, 2. KS Azoty Puławy, 3. MKS Padwa I Zamość.

Liga Wojewódzka LZPR Juniorek Młodszych: 1. MKS I Lublin, 2. KMKS Kraśnik, 3. MKS II Lublin.

Liga Wojewódzka LZPR Juniorów Młodszych: 1. UKS Olimpia Biała Podlaska, 2. MKS Padwa Zamość, 3. KS Azoty Puławy I.

Liga Wojewódzka LZPR Juniorek: 1. MKS Lublin, 2. UKS Roxa Lublin, 3. KMKS Kraśnik.

Liga Wojewódzka LZPR Juniorów (po rundzie zasadniczej): 1. MKS Padwa Zamość, 2. UKS Bursa Puławy I, 3. UKS Olimpia Biała Podlaska.

Nagroda za zwycięstwo w barażu o awans do 1/16 mistrzostw Polski juniorów: KS Azoty Puławy.

Lubelski Związek Piłki Ręcznej nagrodził także najlepsze strzelczynie i najlepszych strzelców Ligi Wojewódzkiej LZPR w sezonie 2020/21.

WYRÓŻNIENIA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH:

Najlepsza strzelczyna Ligi Wojewódzkiej Juniorek: Kamila Kuśmierczyk (KMKS Kraśnik).

Najlepsza strzelczyna Ligi Wojewódzkiej Juniorek Młodszych: Klaudia Antosz (MKS Lublin).

Najlepsza strzelczyna Ligi Wojewódzkiej Młodziczek: Julia Józwick (SPR Łukovia Łuków).

Najlepsza strzelczyna Ligi Wojewódzkiej Dziewcząt: Hanna Wasilik (MKS Lublin I).

Najlepszy strzelec Ligi Wojewódzkiej Juniorów: Antoni Maciąg (AZS UMCS Lublin).

Najlepszy strzelec Ligi Wojewódzkiej Juniorów Młodszych: Michał Kozłowski (UKS Olimpia Biała Podlaska).

Najlepszy strzelec Ligi Wojewódzkiej Młodzików: Rafał Adamczewski (KS Azoty Puławy).

Najlepszy strzelec Ligi Wojewódzkiej Chłopców: Wojciech Smył (MKS Padwa I Zamość).

(GROM)



Lubelski Związek Piłki Ręcznej podziękował partnerom i przyjaciołom, nagrodził najlepszych

FOT. LZPR



Kinga Wojtasik straciła szansę na występ w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio

FOT. ARCHIWUM

Igrzyska bezpowrotnie odjechały

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik i Katarzyna Kociołek nie wywalczyły olimpijskiego biletu do Tokio

Kamil Kozioł

Ostatnią szansą na zdobycie przepustki na Igrzyska Olimpijskie był Continental Cup w Hadze. Formuła turnieju była dość nietypowa, bo rywalizowały w nim reprezentacje narodowe. W naszej kadrze znalazła się oczywiście nasza eksportowa para – Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek. Uzupełnienie drużyny stanowiły Marta Lodej i Agata Ceynowa.

Z turnieju w Hadze na Igrzyska Olimpijskie kwalifikowało się tylko jedno państwo. W imprezie natomiast rywalizowało aż 16 ekip. Warto jednak zaznaczyć, że w Holandii zabrakło przedstawicieli tych państw, które bilet do Tokio zdobyły już wcześniej.

Biało-Czerwone w pierwszej rundzie zmierzyły się z Czeszkami. Imprezę otworzyło starcie duetu Wojtasik/Kociołek z Martiną Williams i Marie-Sarą Stochlovą. Pierwszy set spotkania był niezwykle zacięty i żadnej drużynie nie udawało się zbudować większej przewagi. Ostatecznie na samym końcu o dwa punkty lepsze były Czeszki, które zwyciężyły 21:19. W drugiej partii takich problemów już nie było, bo nasz duet wygrał do 16. W tie-breaku Wojtasik i Kociołek nie spuścili z tonu, były bardzo skuteczne i wygrały 15:8. W drugim spotkaniu polsko-czeskiej rywalizacji emocji było znacznie mniej, bo Lodej i Ceynowa gładko przegrały 0:2 z Mi-

chałą Kubickową i Michałą Kvapilovą. O losach rywalizacji miał więc zdecydować złoty mecz, a wystąpiły w nim Wojtasik i Kociołek oraz Kubickova i Kvapilova. Mecz lepiej rozpoczął się dla Biało-Czerwonych, które na pierwszą przerwę techniczną schodziły prowadząc 12:9. Później ta różnica jeszcze się powiększyła i nasz duet wygrał do 12. W drugim secie Polki szybciej wypracowały sobie wyraźną przewagę i spokojnie dowiozły ją do samego końca.

W ćwierćfinale na Polki czekała reprezentacja Grecji. Rywalizację rozpoczęły Ceynowa i Lodej, które zgodnie z przewidywaniami gładko uległy Panagiotie Kargkouni i Vasiliki Arvanti. W drugim meczu Wojtasik i Kociołek spotkały się z Marią Klepkou i Eleni Baką. Spotkanie miało bardzo jednostronny przebieg, a Greczynkom brakowało argumentów, aby podjąć jakąkolwiek rywalizację z Biało-Czerwonymi. O losach awansu do półfinału miał zdecydować więc kolejny złoty mecz. Spotkały się w nim Wojtasik i Kociołek oraz Kargkouni i Arvanti. Pojedynek był bardzo wyrównany, a jego losy rozstrzygnęły się w tie-breaku, który był toczony na przewagi. Przy stanie 16:15 dla rywalk Polki przebiły sytuacyjną piłkę na drugą stronę, co Greczynki wykorzystały i zakończyły mecz.

W kolejnej rundzie Grecja odpadła z Rosją i straciła szansę na wyjazd do Tokio. Ostatecznie olimpijski bilet zdobyły Holenderki, które

w finale ograły 2:1 Rosjanki. – Dałyśmy z siebie wszystko, jednak to nie wystarczyło, jednak to nie wystarczyło. Przegraną w złotym meczu żegnamy się z turniejem o bilety do Tokio. Mimo wszystko jestem z nas dumna. W szczególności jestem dumna z Kasi Kociołek, z którą przetrwałyśmy ten kilkuletni rollercoaster. Cały sztab dał z siebie 1000 procent i to jest najważniejsze. Dziękuję Wam. Zagramy z Kasią jeszcze kilka turniejów, jednak powoli szykuję się do nowych życiowych wyzwań. Dziękuję wszystkim, którzy trzymali za nas kciuki i byli z nami na dobre i na złe – napisała w swoich mediach społecznościowych Kinga Wojtasik.

Wyniki Continental Cup w Hadze

1/8 FINAŁU

Polska – Czechy 2:1

* Mecz nr 1: Kinga Wojtasik/Katarzyna Kociołek – Martina Williams/Marie-Sara Stochlova 2:1 (19:21, 21:16, 15:8)

* Mecz nr 2: Marta Lodej/Agata Ceynowa – Michaela Kubickova/Michala Kvapilova 0:2 (17:21, 18:21)

* Mecz nr 3: Wojtasik/Kociołek – Kubickova/Kvapilova 2:0 (21:12, 21:16)

CWIERĆFINAŁ

Grecja – Polska 2:1

* Mecz nr 1: Panagiotia Kargkouni/Vasiliki Arvanti – Ceynowa/Lodej 2:0 (21:10, 21:19)

* Mecz nr 2: Maria Klepkou/Eleni Baka – Wojtasik/Kociołek 0:2 (11:21, 12:21)

* Mecz nr 3: Kargkouni/Arvanti – Wojtasik/Kociołek 2:1 (22:20, 13:21, 17:15).

Półfinały: Rosja – Grecja 2:0 * Holandia – Norwegia 2:1.

Finał: Holandia – Rosja 2:1.

Potęga z Lublina

LEKKOATLETYKA Zakończyły się 97. PZLA Mistrzostwa Polski. Stały one pod znakiem dominacji zawodników AZS UMCS Lublin

Pierwszego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Poznaniu zawodnicy AZS UMCS Lublin sięgnęli po trzy medale: dwa złote i jeden brązowy. Ich zdobywanie rozpoczęła Paulina Guba. Konkurs pchnięcia kulą zakończyła z odległością 18.29 metra, co jest jej najlepszym wynikiem w sezonie. Wygraną zapewniłaby już jednak pierwsza konkursowa próba (17.74). Na drugim stopniu podium stanęła zawodniczka Podlasia Białystok – Klaudia Kardasz (17.33), a trzecia była Maja Ślepowrońska (AZS AWF Warszawa) – 17.16. – Oceniam ten start jako bardzo dobry i jako takie światelko w tunelu! Bardzo dobrze pchało mi się już w seriach próbnych, dlatego wiedziałam, że mogę przełożyć to na zawody. Po nich nabrałam trochę większego optymizmu, bo treningi nie wskazywały, że będzie tak dobrze – komentuje na klubowej stronie złota medalistka, Paulina Guba.

Złoto do worka AZS UMCS w biegu na 1500 metrów dorzucił Marcin Lewandowski. Rywalizację zakończył z czasem 3:49.49. Drugiego na mecie Michała Rozmaysa wyprzedził o zaledwie 0.11 sekundy! Na najniższym stopniu podium stanął Andrzej Kowalczyk (3:50.96). W biegu wystąpił drugi zawodnik z Lublina, Szymon Żywko. Do Poznania jechał walczyć o medal, bo znajdował się w gronie kandydatów, patrząc na tegoroczne wyniki, ale zakończyło się na 6. miejscu. – Fajnie jest wygrywać mistrzostwa Polski, ale nie oszukujmy się: to nie jest najważniejsza impreza w tym sezonie i mnie przede wszystkim interesują medale imprez międzyna-

rodowych, a nie krajowych. Dzisiaj przećwiczyłem treningowo szczególnie końcówkę. Wszystko było kontrolowane, jest jak powinno, czuję się świetnie. Miałem mało startów w sezonie, a ja do formy dochodzę startami – mówi klubowym mediom Marcin Lewandowski.

Po brąz sięgnął oszczepnik Mateusz Lewandowski. Co prawda nie rzucał tak dobrze, jak kilka dni temu, gdy ustanowił nową życiówkę (81.21 metra), ale rezultat 76.86 starczył, aby wywalczyć trzecie miejsce. Zwyciężył Marcin Krukowski z Warszawianki (83.86).

Drugiego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Polski zawodnicy AZS UMCS stawiali na podium aż czterokrotnie. Worek z samego rana otworzył Rafał Fedaczyński. Chodźiarz na dystansie 10 000 metrów finiszował jako drugi. Z czasem 44.11.98 uległ tylko Łukaszowi Niedziałkowi (39.32.52).

Kapitałnie na płotkach spaisał się 20-letni Krzysztof Hołub. Rywalizację zakończył ze srebrnym medalem, co jest największym sukcesem w jego karierze. Medal okraślił rekordem życiowym (50.94 sekundy). Wygrał Robert Bryliński.

Następnie z roli faworytki wywiązała się Daria Zabawska, choć konkurs dyskobolek stał na naprawdę wyrównanym poziomie. Zabawska w najlepszej próbie uzyskała 57.90 i zaledwie o 4 centymetry pokonała Karolinę Urban.

Ostatnie podium piątkowej rywalizacji to zasługa Małgorzaty Hołub-Kowalik. Bieg na 400 metrów był niesamowicie mocno obsadzony, zatem brąz i rezultat 51.77 należy uznać za dobry! Wygrała Natalia Kaczmarek

(50.72) przed Justyną Świętę-Ersetic (51.52).

Sobotę świetnie rozpoczęła Izabela Paszkiewicz. W biegu na dystansie 5000 metrów z czasem 16.05.50 sekundy wywalczyła srebrny medal! Po zaciętej walce pokonała trzecią na mecie Monikę Jackiewicz o 0.45 sekundy. Wygrała Beata Topka (ULKS Talex Borzytuchom).

Kolejne podium, i to najwyższe, do dorobku zielono-białych dołożyła Malwina Kopron. Konkurs rzutu młotem to prawdziwy popis pochodzącej z Puław zawodniczki. Najdalsza okazała się jej próba z trzeciej serii, w której posłała młot na 75 metr i 42 centymetr. To najlepszy wynik w tym sezonie w Europie, drugi w karierze Malwiny! W rywalizacji pokonała Anitę Włodarczyk (74.06) i Joannę Fiodorow (72.31). To drugi tytuł mistrzyni Polski Malwiny Kopron.

Również po złoto sięgnęła sztafeta pań na dystansie 4x400 metrów. Drużyna w składzie: Alicja Wrona, Wiktoria Drozd, Agata Wasiluk, Małgorzata Hołub-Kowalik uzyskała czas 3:37.70, wyprzedzając o ponad trzy sekundy sztafety z Radomia i Krakowa.

Fascynującą walkę o pierwsze miejsce stoczyli panowie. Decydowało 0.11 sekundy. Ekipa lubelska: Mikołaj Kotyra, Cezary Mirosław, Maciej Hołub, Andrzej Jaros uległa minimalnie rywalom z Poznania.

AZS UMCS Lublin zdobywając 11 medali (5z, 4s, 2b) wygrał klasyfikację medalową imprezy. Poprawił też dorobek sprzed roku (10 krążków). W zestawieniu punktowym (547) klub z Lublina zajął czwarte miejsce. Wygrał katowicki AWF (676).



Daria Zabawska sięgnęła po złoty medal w konkursie dyskobolek

Sukces drużynowy

KOLARSTWO Bartłomiej Proć pokazał się z bardzo dobrej strony w Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków

Ta impreza to jeden z najważniejszych wieloetapowych wyścigów w Polsce, a na jej starcie co roku pojawiają się przedstawiciele wielu liczących się w Europie ekip. Dlatego już samo zaproszenie Pogoni Mostostal Puławy na ten wyścig było dużym wyróżnieniem. Puławianie desygnowali do walki na szosach województwa łódzkiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego Michała Podlaskiego, Artura Sowińskiego, Piotra Pękale, Karola Wawrzyniaka, Krzysztofa Domina i Bartłomieja Procia.

Cykliści Pogoni z dobrej strony pokazali się już na drugim etapie z Kutna do Płocka. Bartłomiej Proć, jeden z wielu olbrzymich talentów w Pogoni, dojechał do mety w głównej grupie, a na finiszu był 16. Wygrał Holender Nick Brabander z grupy VolkerWessels Cycling Team. Proć, wśród samych Polaków, zajął trzecie miejsce na tym etapie.

Kolejny popis zdolny puławianin dał dzień później,

podczas walki na odcinku z Koluszek do Sieradza. Do mety ponownie dojechał cały peleton, a Proć w grupowym finiszu zajął 14 miejsce. Tym razem puławski kolarz był drugim spośród Polaków, a etap wygrał Holender Casper Van Uden z Team DSM.

Na czwartym odcinku wiodącym z Tomaszowa Mazowieckiego do Kielc błysnął Michał Podlaski, który zajął 18 miejsce. Najlepszy był znany Czech Jan Barta z Elkov-Kasper. Wpadł on na metę o 45 sek. przed grupą zasadniczą. Tym wynikiem Barta zapewnił sobie triumf w klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce w niej zajął jego rodak i klubowy kolega, Jakub Topalik. Na podium uplasował się jeszcze Van Uden. Najlepszy z zawodników Pogoni, Michał Podlaski, był 35. Do triumfatora stracił blisko dwie minuty. Warto wspomnieć, że w klasyfikacji drużynowej puławianie zajęli wysokie 8 miejsce. Do zwycięzców, czeskiego Elkov-Kasper, stracili blisko 3 min.

(KK)



Bartłomiej Proć w tym sezonie dzielnie walczy podczas sprinterskich końcówek

FOT. FACEBOOK POGONI MOSTOSTAL PUŁAWY

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO



Uczestnicy sobotniego Memoriału Stanisława Zalewskiego

Uczcili pamięć wielkiego trenera

BOKS W hali sportowej VI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Mickiewicza w Lublinie odbył się Memoriał Stanisława Zalewskiego. Zwyciężyła w nim reprezentacja Lublina, która nie dała szans ekipie Łodzi

Kamil Kozioł

Ta impreza jest znakomitą okazją do przypomnienia sobie najlepszych czasów lubelskiego pięściarstwa, którego symbolem jest właśnie Stanisław Zalewski. Pierwsze kroki w tym sporcie stawiał on w PKS Lublin jeszcze w latach 30-tych ubiegłego stulecia. W jego barwach w 1937 r. wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Po zakończeniu II wojny światowej został trenerem. Jego talent dostrzegł Feliks Stamm, którego przez wiele lat był bliskim współpracownikiem. Jako masażysta reprezentacji Polski brał udział w czterech turniejach olimpijskich i jedenastu mistrzostwach Europy.

W sobotę odbyła się już jej 18 edycja. – Pamiętamy Pana Stanisława Zalewskiego i bę-

dziemy cały czas pielegnować pamięć o nim – zapewniał w rozmowie ze związkowymi mediami Krzysztof Sugier, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Kibice, którzy zdecydowali się odwiedzić halę sportową VI Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie na pewno byli bardzo zadowoleni, bo rywalizacja stała na wysokim poziomie. Nie brakowało ciekawych i zaciętych pojedynków, a pięściarze obu ekip pokazali wiele niezłych akcji. Najlepszą walką było starcie Dawida Litke z Elwirem Karimowem. Ten drugi, na co dzień zawodnik łódzkiego Widzewa, to ubiegłoroczny mistrz Gruzji. W Lublinie pokazał ciekawy boks, chociaż Litke starał mu się ambitnie

przeciwstawić. Ostatecznie dwóch sędziów wskazało na Karimowa, a jeden na Litkego. Przed czasem swój pojedynek skończył Damian Cieślak. Reprezentant Starej Szkoły Boks Lublin potrzebował niespełna trzech rund na pokonanie Mikołaja Dmytruka. Na podobnym dystansie rozprawił się ze swoim przeciwnikiem Mikołaj Mazurek. Ogólnie, reprezentanci Lublina na 8 stoczonych walk na swoją korzyść rozstrzygnęli aż 6 pojedynków. – Walki stały na wysokim poziomie i były bardzo wyrównane. Wiele werdyktów było równorzędnych, a sędziowie mieli twardy orzech do zgryzienia – powiedział związkowym mediom Paweł Berejowski, trener reprezentacji Lublina. – Wynik nie od-

zwierciedla tego, co działo się w ringu. Pod względem sportowym był to świetny mecz. Liczę, że w przyszłości zrewanżujemy się Lublinowi – dodał związkowym mediom Tomasz Stolarz, trener kadry Łodzi. Gościom na pocieszenie został tytuł najlepszego zawodnika imprezy, który przypadł Karimowowi.

Lublin – Łódź 14:8

Walki – adeptci: Wiktor Lipiec – Igor Łoboda remis * **kat. 48 kg (junior-ki):** Emilia Kościelska – Oliwia Dziekańska 3:0 * **54 kg (junior):** Marek Tolyz – Filip Muszyński w.o. * **+ 80 kg (kadet):** Mikołaj Mazurek – Radosław Mierzwa RSC 3 r. dla Mazurka * **60 kg (junior):** Dawid Litke – Elwir Karimow 1:2 * **75 kg (senior):** Ernest Furtak – Nikita Benedycki 3:0 * **69 kg (senior):** Alen Hamzić – Piotr Drożyński 3:0 * **75 kg (senior):** Damian Cieślak – Mikołaj Dmytruk RSC 3 r. dla Cieślaka.

Skorzystali z okazji

BOKS Sześć walk stoczono podczas sobotniego Turnieju Młodych Talentów w Lublinie. Aż trzy z nich zakończyły się remisami

Impreza, której organizatorem był Lubelski Okręgowy Związek Bokserski, odbyła się w hali sportowej VI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Mickiewicza w Lublinie. Jej głównym celem było stworzenie dla młodzieży okazji do zdobycia doświadczenia. Powszechnie wiadomo, że najlepiej uzyskuje się je poprzez kolejne walki.

Tę możliwość najlepiej wykorzystał Krystian Mendzelewski. Pięściarz Kaliny Lublin to ubiegłoroczny brązowy medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W sobotę startował w kategorii 60 kg i nie dał szans Kacprowi Chachajowi z Berej Boxing Lublin. Mendzelewski wygrał na punkty poprzez jednogłośnie decyzję sędziów.

Identyczny rezultat padł w pojedynku Patryka Florka z Jakubem Stelmaszczukiem z Bastionu Chełm. Wygrał ten pierwszy, na co dzień reprezentant Starej Szkoły Boks Lublin. (kk)

Wyniki Turnieju Młodych Talentów – kat. 40 kg (adept): Daniel Gil (Płomień Minkowice) – Dominik Kośka (Płomień) remis * **54 kg (młodzik):** Tomasz Ficek (Płomień) – Kacper Frymus (MKS Olimp Chełm) remis * **60 kg (kadet):** Patryk Florek (Stara Szkoła Boks Lublin) – Jakub Stelmaszczuk (Bastion

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO



Krystian Mendzelewski (w czerwonym stroju) pokonał poprzez jednogłośnie decyzję sędziów Kacpra Chachaję

Chel'm 3:0 * 70 kg (kadet): Michał Kosicki (Bastion) – Jakub Jasyk (Olimp Chełm) 1:2 * **60 kg (junior):** Krystian Mendzelewski (MKS Kalina Lublin) – Kacper

Chachaj (Berej Boxing Lublin) 3:0 * **54 kg (kadet):** Michał Stępnik (Berej) – Arkadiusz Tolyz (Olimp Chełm) remis.

KARTKA Z KALENDARZA

1569

Zakończyły się negocjacje w sprawie Unii lubelskiej, porozumienia pomiędzy stanami Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podpisana została 1 lipca, a ostatecznie ratyfikowana przez króla Zygmunta II Augusta 4 lipca tego roku

1841

W Paryżu odbyła się prapremiera baletu „Giselle” z muzyką Adolphe’a Adama

1859

W angielskim Newcastle upon Tyne miała miejsce pierwsza w historii wystawa psów rasowych

1924

Rozporządzeniem prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego zostało powołane przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe

1928

Kazimierz Bartel został po raz czwarty premierem RP

1950

Zainaugurowała działalność Opera Bałtycka w Gdańsku

1952

W Long Beach w Kalifornii odbył się pierwszy konkurs Miss Universe

1997

Mike Tyson w czasie pojedynku bokserkiego z Evanderem Holyfieldem w Las Vegas odgryzł rywalowi kawałek ucha

2015

W Baku zakończyły się I Igrzyska Europejskie

14

Tyle województw (oraz dwa miasta wydzielone: Warszawa i Łódź) było w Polsce od 28 czerwca 1946 roku. Taki podział administracyjny obowiązywał do lipca 1950 roku.

Debiutancki singiel Marty Baum

„Królowa balu” to najnowszy singiel pochodzącej z Lublina wokalistki Marty Baum. Utwór promuje pierwszy solowy album artystki pod tym samym tytułem. Płyta ma ukazać się na początku przyszłego roku

Singiel promujący zapowiadane wydawnictwo od wczoraj jest dostępny w platformach streamingowych Spotify, Tidal, Apple Music oraz w serwisie Youtube. Premierowy album ma być spełnieniem marzeń artystki o podzieleniu się swoimi historiami i emocjami z szerszą publicznością.

Marta Baum nieustannie poszukuje nowych inspiracji muzycznych. Swoją muzyczną podróż zaczęła w rodzinnym Lublinie, zakładając w liceum wraz z bratem zespół „Goście”. Wówczas grała na gitarze basowej. Szybko jednak doszła do wniosku, że z pragnieniem śpiewania nie ma co walczyć i stanęła przed mikrofonem.

Warsztat wokalny szlifowała w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej oraz na zajęciach m.in. u Olgi Szwajgier, Magdy Navarrete czy Bartka Cabonia. W Krakowie nie mogła usiedzieć na miejscu i założyła zespół Baum, z którym



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

koncertowała jeżdżąc po całej Polsce. Grupa zwróciła uwagę producentów programu Kuby Wojewódzkiego, który zaprosił Baum do jednego z odcinków.

Artystka uwielbia modę i sztuki wizualne. Na scenie

wyraża siebie poprzez muzykę i kostiumy. Współpracuje z projektantami, ale również sama tworzy sceniczne stroje. Jej koncerty dopełniają wizualizacje video i występy performe-rów.

W 2014 roku Marta Baum dołączyła do warszawskiej sceny klubowej. Jako dj’ka Pani Bum występowała w najlepszych klubach w Polsce grając takie gatunki jak 80’s, oldschool i retrobeats. Wyprodukowany przez nią

show taneczny „Nogi Instynkt” w Klubie Spatif przyciągał tłumy. Telewizowie mogą ją kojarzyć z muzycznej produkcji telewizji Polsat „All Together Now”, w którym w 2019 roku występowała w roli jurorki.

CO • GDZIE • KIEDY

Śpiewamy marzenia

Dziś o godz. 14, w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) odbędzie się podsumowanie konkursu wokalnego „Śpiewamy marzenia” dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat.

- Poznaliśmy już listę laureatów i wyróżnionych, których wybrało wyspecjalizowane jury w składzie: Aleksandra Oberda-Alimbajew, Marian Pędzisz, Daniel Lipiec oraz znany multiinstrumentalista i producent

muzyczny – Jozsko Broda – wymieniają organizatorzy.

Młodzi wykonawcy, którzy dostali się do finału konkursu, będą mieli okazję wystąpić na scenie przed publicznością. Gościem specjalnym koncertu galowego będzie

Ala Tracz - reprezentantka Polski na Eurowizji Junior 2020.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Obowiązują darmowe wejściówki do odbioru w kasie CSK.

Drohobycz w akwareli

Do 9 lipca w Galerii Okna Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Peowiaków 12) można podziwiać wystawę „Drohobycz w akwareli” inspirowaną twórczością Brunona Schulza.

Wystawa pierwotnie prezentowana była w Drohobyczu, czyli rodzinnym mieście prozaika, w którym odbywał się międzynarodowy festiwal jego imienia. Teraz prace są pokazywane w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lublinie.

- Liczę, że to początek akwarelowej kolekcji, jaka będzie się rozbudowywać – i wędrować... Zestaw prac ciekawie opowiada o Drohobyczu, jak i zadziwia wielością możliwości warsztatowych, kolorystycznych, kompozycyjnych i stylistycz-

nych, jakie kryją się w technice akwareli. Jest artystycznym zaproszeniem do miasta „republiki marzeń” za co artystom bardzo dziękuję - pisze Dyrektor artystyczny festiwalu, Grzegorz Józefczuk.

Premiera i spotkanie z autorką

Dziś o godz. 18 w Kinie Centrum Spotkania Kultur będzie można zobaczyć film lubelskiej reżyserki Joanny Polak. To oficjalna premiera produkcji, po której odbę-

dzie się spotkanie z autorką.

„Mebłościanka” to film animowany zrealizowany w technice lalkowej. Joanna Polak z wielką dbałością o szczegóły stworzyła świat

szarego wschodnioeuropejskiego blokowiska.

- Tę prawie dziesięciminutową animację powinien obowiązkowo zobaczyć każdy czterdziestolatek i czterdziestolatka przeży-

wający kryzys wieku średniego - czytamy w opisie.

Film przeznaczony jest dla widzów pełnoletnich. Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki do odebrania w kasie CSK.

Jazz w CSK

Przed nami kolejny koncert z cyklu Jazz w CSK w Klubie Muzycznym Centrum Spotkania Kultur. W czwartek 1 lipca o godz. 19 będzie można wysłuchać formacji ZK Collaboration.

ZK Collaboration to projekt zainicjowany w 2016

roku przez Adama Zagórskiego i Macieja Kądziałę. Zespół łączy skomplikowany harmonicznie jazz z nurtami wychodzącymi poza ramy współczesnej muzyki jazzowej takich jak rock, electro czy synthwave.

Debiutancki krążek formacji ukazał się w 2018 roku i zdobył szerokie uznanie. Pismo „JazzPress” wybrało płytę „ZK Collaboration — Double Universe” drugim najlepszym albumem jazzowym 2018 roku. Wkrótce ukaze się drugi krążek zespo-

łu. Bilety: 30 zł – ulgowy / 40 zł - normalny.

Na ekspozycji znalazły się prace polskich, a przede wszystkim lubelskich, akwarelistów, powstałe w ramach projektu „Bruno4ever”. Powstało 29 prac autorstwa 13 artystek i artystów. (DAD)

NA WIELKIM EKRANIE

Szybcy i wściekli po raz dziewiąty



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Od piątku w salach kinowych w całej Polsce widzowie znowu mogą usłysze ryk silników. To wszystko za sprawą premiery filmu akcji „Szybcy i wściekli 9”, który czekał, żeby pojawić się na wielkim ekranie.

Główny bohater Dominic (Vin Diesel) prowadzi spokojne życie z Letty (Michelle Rodriguez) i ze swoim synem Brianem. Jednak nadal czyhają na niego różne niebezpieczeństwa. W dziewiątej części serii „Szybcy i wściekli” Dominic będzie musiał zmierzyć się z duchami własnej przyszłości. Jego ekipa znów połączy siły, żeby pokonać wroga - doskonałego kierowcę Jacoba Toretto (John Cena), który jest bratem Dominica skłóconym z nim od wielu lat.